

**STUDENCKIE
ZESZYTY NAUKOWE
WKOŁO ROSJI**

NR 4(13)/2010

Opiekunowie naukowci:

dr hab. Krystyna Pietrzycka-Bohosiewicz, prof. UJ
dr Aleksander Wawrzyńczak

Redaktorzy naczelni:

Dagmara Bożek
Wojciech Koźmic

Korekta:

Dagmara Bożek

Okładka:

Sebastian Bożek

Nakład:

123 egzemplarze

Skład i druk:

AT Group
ul. Łokietka 48
31-334 Kraków

„Studenckie Zeszyty Naukowe Wkoło Rosji” zostały wydane przy wsparciu finansowym Rady Kół Naukowych UJ

Przedruk całości lub poszczególnych fragmentów za zgodą wydawcy.
ISSN 1898-4444

Adres redakcji:

Koło Naukowe Studentów Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ
(W)Koło Rosji
Al. Mickiewicza 11, 31-120 Kraków
<http://wkolorosji.wordpress.com/>
e-mail: zeszytynaukowe@gmail.com



SPIS TREŚCI

I. Dział literaturoznawczy

JOANNA KRZYŻKOWSKA, Romans Puszkina z realizmem i fantastyką.
Czy Dama pikowa to utwór romantyczny?7

JOANNA BEDNARCZYK, Poszukując prawdy w kobiecie. Portret kobiety
w opowiadaniu Fiodora Dostojewskiego *Łagodna*15

II. Dział kulturoznawczy

KAMIL SZUBART, Geostrategiczna rola Ukrainy w percepcji Sojuszu
Północnoatlantyckiego i Federacji Rosyjskiej lat 90.39

AGATA KĘDZIOR, Prawosławie a samoderżawie. Wpływ pierwiastka
religijnego na politykę rosyjską doby carskiej57

KRZYSZTOF JAKUBCZYK, O tych, co deszcze wywołują i w chmurach
mieszkają. Płanetnicy w językach i kulturze Słowian75

KATARZYNA SUCHENIA, Między rockiem a poezją. O specyfice rosyjskiego
rocka w odniesieniu do rocka polskiego81

I. Dział literaturoznawczy

ROMANS PUSZKINA Z REALIZMEM I FANTASTYKĄ. CZY *DAMA PIKOWA* TO UTWÓR ROMANTYCZNY?

Romantyzm powstał w opozycji wobec klasycyzmu, sprzeciwiając się racjonalności, rozumowi, estetycznemu wyważeniu, uniwersalnemu ideałowi piękna. Romantycy propagowali nieograniczoną swobodę twórczą i znosili postawione przez klasyków bariery między gatunkami literackimi, dlatego też charakterystyczne dla tej epoki są formy literackie z pogranicza epiki i liryki (ballada, poemat dygresyjny, poemat historiozoficzny)¹. Zerwano z jednością miejsca, czasu i akcji, a utwory obdarzono wielowątkową fabułą. Na pierwszy plan wybił się kult wybujałego indywidualizmu: chętnie eksponowano myśli, emocje, odczucia jednostki. Przewodnimi tematami literatury romantycznej była miłość, ojczyzna, ludowość, orientalizm, natura². Pojawia się zainteresowanie magią i okultyzmem³.

Aleksander Puszkina bezsprzecznie należy do czołowych postaci rosyjskiego romantyzmu. Świadczy o tym zarówno jego bogata biografia (członkostwo w grupie „Arzamas”, skupiającej zwolenników reformy językowej, w kółku literackim „Zielona lampa” związanym z dekabrystami, a także późniejsze zesłanie, będące wynikiem krytyki carskiej tyranii i absolutyzmu), jak i utwory, których tematyka, estetyka i kreacje bohaterów nie pozostawiają cienia wątpliwości w kwestii zakwalifikowania ich do sfery twórczości romantycznej, a wręcz kształtujące kanony owego stylu literackiego. Za pierwszy rosyjski utwór romantyczny uważa się powieść poetycką autorstwa Puszkina - *Jeńca kaukaskiego*. Jego poemat *Rustan i Ludmiła* zapoczątkował w Rosji powszechną fascynację bajronizmem, poemat historiozoficzny *Jeździec miedziany* został zaliczony do klasyki literatury romantycznej, a do szczytowych osiągnięć Puszkina należy poemat dygresyjny *Eugeniusz Oniegin*, gdzie wprowadzony zostaje do literatury rosyjskiej motyw *лишнего человека*⁴. Utworem, który

¹ R Łużny., *Wstęp do Opowieści Puszkina*, Wrocław 1973, s. 3.

² *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2002, s. 479-483.

³ *Historia literatury światowej. Romantyzm*, red. T. Skoczek, Bochnia 2006, s. 18-19.

⁴ *Ibidem*, s. 37-43.

wymyka się klasyfikacji, jest *Dama Pikowa*, wielowarstwowe arcydzieło nowelistyki, całkowicie odmienne od wcześniejszych utworów autora.

Poszukując odpowiedzi na pytanie, czy *Damę pikową* można zaliczyć do utworów romantycznych, przyjrzyjmy się najpierw kreacji głównego bohatera noweli, Hermana. Już sama narodowość wiele o nim mówi, jest on bowiem synem zruszczonego Niemca. Określając w ten sposób pochodzenie bohatera, Puszkina wykorzystał zderzenie przeciwstawnych skojarzeń związanych z tą nacją: z jednej strony stereotyp chłodnego, ugrzecznionego, schematycznego do znudzenia Niemca, na dodatek - inżyniera, z drugiej strony - wyobrażenie o człowieku, w którym tkwią odmienne, utajone predyspozycje (miał silne namiętności i bujną wyobraźnię⁵), o człowieku, którego ojczyzna była również ojczyzną takich postaci jak Herder, Schiller czy Goethe. Herman przechodzi na kartach noweli swoistą metamorfozę, początkowo zresztą subtelną i ledwie zarysowaną. Z osobowości silnej i zrównoważonej staje się człowiekiem zwiedzionym przez tajemnicę trzech kart, przesądnym, ostatecznie - szalonym⁶. Dwuznaczności postaci Hermana ulega również Tomski. Początkowo tłumaczy on jego niechęć do ryzyka pochodzeniem (Herman jest Niemcem; jest wyrachowany, w tym rzecz! (s. 7), jednak już kilka tygodni później, podczas rozmowy z Liżą na balu, opisuje go jako prawdziwie romantyczną postać: ma profil Napoleona, a duszę Mefistofelesa. Na końcu rozmowy dodaje, że stać go na wszystko (s. 28). Czy opis ten był wynikiem wnikliwej analizy, czy jedynie próbą zabawienia partnerki podczas tańca - tego narrator czytelnikowi nie zdradza, sam również powstrzymuje się od opisów bohatera, pozostawiając to zadanie postaciom świata przedstawionego, w tym samemu bohaterowi, który podczas rozmowy z hrabiną stwierdza stanowczo: ja nie jestem rozrzutnikiem; wiem, co znaczą pieniądze (s. 26). Opisuąc cechy swojego charakteru, z których jest najbardziej dumny, wymienia wyrachowanie, umiar i pracowitość. Przez nowelę dwukrotnie przewija się jego motto życiowe: Nie mogę poświęcić tego, co niezbędne, w nadziei zdobycia tego, co zbyteczne (s. 7, 18). Czytelnik ma również okazję poznać osobowość Hermana poprzez samodzielną ocenę jego zachowania. Otrzymujemy obraz człowieka twardo stąpającego po ziemi, który jednak wbrew swoim stanowczym, racjonalnym zasadom, daje się porwać fantastycznej opowieści i zostaje wciągnięty w wir spraw niezwykłych i tajemniczych, które stają się ostatecznie przyczyną jego klęski.

Hermanowi przyświeca jasno określony cel, stanowiący sens jego życia - lecz nie dajmy się zwieść determinacji i silnej pasji, której ulega, niczym

⁵ A. Puszkina, *Dama pikowa*, Warszawa 1988, s. 18; podane w nawiasach numery stron również odnoszą się do tego wydania.

⁶ R. Łużny, ... op.cit., s. 49.

szalony bohater romantyczny, o władnięty wielkimi ideami! Od początku do końca jedyną motywacją Hermana jest ułożenie sobie życia poprzez zdobycie majątku, czy to pracą i wyrzeczeniami, czy też za pomocą magicznych sztuczek. Ciekawym motywem jest dwukrotne porównanie do Napoleona i faktycznie, wygrywając, Herman ma w sobie coś z dowódcy - opanowanie, determinację. Jednak gdy do głosu dochodzi zwykłe ludzkie roztargnienie, przegrywa. Ani przez chwilę nie wzbudza podziwu czy choćby szacunku czytelnika. Brakuje mu heroizmu, idee mesjanizmu czy profetyzmu są mu obce, podobnie jak bunt w imię idei. Pieniądze - tylko tego łaknęła jego dusza (s. 30) - oto, co z rozczarowaniem odkrywa Liza. Jedyną żądzą, jedyną obezwładniającą pasją, która opanowuje Hermana, jest chęć zdobycia fortuny. Początkowo bohater stara się zachować zdrowy rozsądek, próbuje się uspokoić, sam nazywając anegdotę bajką i powtarzając sobie, że osiągnąć sukces może jedynie poprzez pracowitość, wyrachowanie i umiar. W pewnym stopniu wykorzystuje swoje dawne cechy w realizacji nowego planu: kalkuluje szanse powodzenia różnorodnych ewentualności (przedstawić się jej, wkraść w łaski (...)); ale to wszystko wymaga czasu, a hrabina ma już osiemdziesiąt siedem lat (s. 18), pojawiwszy decyzję skutecznie i efektywnie dąży do swojego celu. Jedyne intensywne przeżycie towarzyszące Hermanowi to wyobrażenie wygranej, które wielokrotnie przewija się przez jego wyobraźnię i majaki senne. Nie waha się ani przez chwilę, o wykorzystaniu Lizy postanawia bez żadnej refleksji, wewnętrzny dylemat nawet na moment nie gości w jego duszy. Widząc Lizę po raz pierwszy decyzję podejmuje błyskawicznie, uznając znajomość z nią za najprostszy sposób wydarcia hrabiny tajemnicy; o wiele łatwiej jest bowiem rozkochać w sobie młodą, naiwną dziewczynę, niż zostać kochankiem starej hrabiny. Po śmierci staruszki gnębi go jedynie utrata cennego sekretu, nie odczuwa skruchy z powodu zawodu miłośnego, który sprawił Lizie, nie zastanawia się nad swoim wpływem na nagły zgon hrabiny. Sumienie dręczy go jedynie z powodu zabobonnego lęku przed niekorzystnym wpływem zmarłej na swoje życie. Nawet motyw szaleństwa, pojawiający się nagminnie u romantyków, jest w noweli wykorzystany sprzecznie z konwencją, ponieważ obłęd, w który popada Herman po przegranej, jest jedynie efektem ulegnięcia pobudkom niskim, egoistycznym. Pieniądze nie są motywacją godną bohatera romantycznego.

Na tym etapie nie można jednak jeszcze wykluczyć *Damy pikowej* ze sfery twórczości romantycznej; wszak pojawia się tu wątek miłosny, a miłość, zwłaszcza nieszczęśliwa, jest jednym z najczęściej powtarzających się motywów tej epoki. Zajmijmy się zatem bliżej znajomością Hermana z Lizą. Lizawiecia Iwanowna, młoda marzycielka, jest znacznie lepszym materiałem na bohaterkę romantyczną niż Herman. Jest dziewczęcą, skromną (nie miała

zwyczaju kokietować przechodzących oficerów (s. 16), pracowita, uciemżona przez despotyczną hrabinę. Łatwo ulega wzruszeniom (po ujrzeniu oficera po raz drugi nie wieciez czemu złąka się i cała z niepojętym drzeniem siadła do karety (s. 16). Jako uboga wychowanica hrabiny pozostaje niezauważana przez świat, co sprawia, że czuje się bardzo nieszczęśliwa. Nic dziwnego, że z niecierpliwością oczekuje wybawcy (s. 15). Gdy jednak pojawia się oficer, Liza obawia się, że zbyt szybkie nawiązanie bliższych kontaktów i nieoficjalnie zawarta znajomość może stanowić przejaw niezastużonego braku szacunku (s. 20). Jest przerażona pośpiesznym żądaniem spotkania, początkowo nie ulega porywom namiętności, jak nakazywałaby romantyczna konwencja. Ostatecznie jednak poddaje się, przyjmuje listy, w odpowiedziach staje się coraz czulsza, zakochuje się, w końcu - wyraża zgodę na nocną schadzka. Herman okazuje się jednak człowiekiem niegodnym uczuć dziewczyny. Liza jest wstrząśnięta, odkrywszy straszną prawdę i swoją niebagatelną rolę w spisku przeciwko hrabinie. Czy jednak zawód miłosny czyni ją nieszczęśliwą? Bynajmniej. Liza okazuje się być kobietą zaradną: wychodzi za mąż i prowadzi spokojne, dostatnie życie u boku bardzo miłego młodzieńca, który zajmuje jakiś tam urząd i posiada niezgorszy majątek (s. 39). Jak lakonicznie stwierdza narrator, przyjmuje nawet na wychowanie ubogą krewną. Znamienne, że Czajkowski, w libretcie stworzonym na kanwie *Damy pikowej*, zmienił zakończenie na zgodne z tradycją sentymentalną - nieszczęśliwa i oszukana dziewczyna topi się w rzece Newie, dzieląc los wielu romantycznych kochanek⁷.

Zachowanie Hermana każe nam wąpić, że zainteresowałby się dziewczyną, gdyby nie była wychowanką hrabiny. Jedynie krótkie wzmianki wskazują na to, że być może w innych warunkach między młodymi nawiązałby się romans - opis rumieńca, który występował na twarz Hermana za każdym razem, gdy dziewczyna obdarzała go spojrzeniem zza okna, moment, gdy zaczyna pisać listy natchnione namiętnością (s. 22), choć przeciez mógł spokojnie poprzestać na tłumaczeniu niemieckich powieści i uchylene drzwi, które otwierały drogę do pokoju Lizy, przed podjęciem decyzji o pozostaniu w salonie hrabiny. Czy jednak romantyczny kochanek byłby gotów odrzucić serce wybranki, aby uzyskać niepewną szansę zdobycia majątku? Dziewczyna co najwyżej podobala się mu, miała przeciez świeżą twarzyczka i czarne oczy (s. 19). Możliwe jest jednak, że rumieniec był wywołany nie tyle cieplejszymi uczuciami do Lizy, co emocjami, które towarzyszyły realizacji kolejnego etapu planu, natomiast uchylene drzwi było prostym odruchem, powodowanym ciekawością. Ponadto, instrumentalizacja miłości Lizy zdaje się nie wywoływać w nim

⁷ M. Dąbrowska, *Rosyjska opowieść sentymentalna przetomu XVIII i XIX wieku*, Warszawa 2003, s. 224.

jakichkolwiek uczuć, poza krótką chwilą, gdy oczekując powrotu kobiet z balu, usłyszał kroki dziewczyny. Kolejne losy Lizy pokazują natomiast, że była to raczej przelotna, młodzieńcza miłość, wywołana przebiegłą intrygą Hermana, który w celu przyspieszenia realizacji swojego planu stworzył tło idealne dla historii miłosnej, wyczekując wiernie pod oknem dziewczyny i posyłając jej namiętne listy. Kolejna szansa na uczynienie z *Damy pikowej* utworu typowo romantycznego zostaje zaprzepaszczone; Puszkina przedstawia nam historię miłości wypaczonej, zinstrumentalizowanej i w gruncie rzeczy powierzchownej.

Również sposób przekazu, który wybrał Puszkina, jest całkowicie odmienny od estetyki jego poprzednich utworów. Posługując się gatunkiem noweli psychologiczno-obyczajowej i operując przejrzystym, precyzyjnym językiem oraz klarownym, prostym stylem Puszkina nadał *Damie pikowej* formę lekkiej powieści salonowej wzbogaconej o elementy fantastyki. Losy bohaterów są interesujące, czytelnik szybko, niemal od pierwszych słów, angażuje się w fabułę, jednak sposób, w jaki zarysowane zostały postaci nie pozwalają na zbyt silne przeżywanie ich emocji, na współodczuwanie pasji i utrapień bohaterów. Utwór nie podejmuje ważkich tematów, dotyczących kondycji ludzkiej, jest utrzymany w konwencji lekkiej, ironicznej; wrażenie to pogłębiają przytoczone na początku każdego rozdziału cytaty oraz trafne porównania i spostrzeżenia, które pozwalają nabrać dystansu do przebiegu wydarzeń:

Hrabina (...) brała udział we wszystkich rozgrywkach wielkiego świata, taszczyła się z balu na bal, gdzie siedziała w kącie, wyszminekowana i ubrana staromodnie, niby potworna i niezbędna ozdoba sali balowej. (s. 15)

Kreując świat przedstawiony, autor posługuje się techniką bardzo dokładnego opisu, bliskiego w swej precyzyjności i drobiazgowości realizmowi. Opisy osób i miejsc są wnikliwe i obiektywne, nie ma w nich nic z poetyckości romantyzmu: pokojówki (...) zdjęty z siwej i krótko ostrzyżonej głowy upudrowaną perukę (...) suknia haftowana srebrem opadła do opuchłych nóg (s. 24). W przeciwieństwie do realistów jednak, narrator niemal powstrzymuje się od jakichkolwiek komentarzy, stara się nie oceniać postaci, często dopuszcza do głosu samych bohaterów - w utworze znajduje się bardzo wiele rozbudowanych dialogów typu dramatycznego. Środki stylistyczne wykorzystane są w sposób oszczędny, wręcz ascetyczny. Celem autora nie jest jak najwierniejsze zobrazowanie rzeczywistości, a staranne określenie granic świata realnego, aby zaznaczyć i wypuklić wprowadzone elementy magiczne. W efekcie uzyskujemy spójny i oryginalny splot realizmu z wątkiem fantastycznym.

Subtelny zaburzeniem chronologii jest wprowadzenie dwóch płaszczyzn czasoprzestrzeni, poprzez opowieść Tomskiego o zdarzeniach sprzed sześćdziesięciu lat. Motyw ten powraca w rozmyślaniach Hermana, gdy po tragicznych wydarzeniach i wizycie u Lizy schodzi po schodach i wyobraża sobie skradającego się przed laty kochanka młodej hrabiny. Nadużyciem byłoby jednak uznać to za manifest romantyka przeciwko klasycystycznej regule jedności czasu. Jest to raczej próba uplastycznienia, uwiarygodnienia przekazu. Puszkina dba o zachowanie realiów; wzbogaca wypowiedzi o zwroty z języka francuskiego, wprowadza cytaty z korespondencji i rozmów, zwraca uwagę na szczegóły umożliwiające przybliżone określenie czasu akcji (różne damskie cacka wynalezione w końcu minionego stulecia (s. 23); postać hrabiego Saint-Germain). Choć nie można odmówić Puszkiniemu pomysłowości i fantazji, nie jest to już ów ceniony w romantyzmie kreacjonizm, a jedynie niezbędna w warsztacie pisarza umiejętność kształtowania fabuły. Reasumując, również estetyka i kompozycja utworu nie przemawia za przypisaniem *Damy pikowej* do literatury romantycznej. Nowela nie apeluje do uczuć, jest niemal intelektualną zabawą autora, który balansuje na pograniczu rzeczywistości i fantastyki.

Elementem najbardziej zbliżającym nowelę do kanonów romantyzmu jest tajemnicza, niemal mistyczna atmosfera utworu i umożliwienie głównemu bohaterowi kontaktu ze światem pozamysłowym. Dominantą kompozycyjną stanowi historia trzech kart. Trójka i siódemka pojawia się już w drugim rozdziale (moje trzy niezawodne karty, tylko to potroi, usiedmiokrotni mój kapitał (s. 18). Zestaw: trójka, siódemka i as jest swoistym lejtmotiwem, dynamizującym akcję wraz z rozwojem fabuły; pojawia się w obsesyjnych myślach Hermana po wizycie nieboszczki: trójka, siódemka, as - prześladowały go we śnie, przybierając wszelkie możliwe postacie (s. 35) i w epilogu, jako słowa wypowiedziane przez Hermana w szaleńczym amoku.

Budowa noweli opiera się na konstrukcji klamry, otwiera ją i zamyka motyw gry przy stoliku karcianym. Wątek realny i mistyczny przeplatają się, a jednocześnie wraz z rozwojem akcji narasta nastrój grozy, którego kulminacja następuje w iście mrocznych okolicznościach: dwukrotnie w czasie nocy (spotkanie Hermana i hrabiny, zakończone jej śmiercią i wizyta nieboszczki) oraz w czasie ceremonii pogrzebowej. O ile na początku historia hrabiny jest jedynie anegdotą, którą słuchacze próbują w sposób racjonalny wytłumaczyć, nazywając ją przypadkiem, bajką lub zwykłym oszustwem, o tyle w rozdziale szóstym staje się rzeczywistością, nikt jej już nie bagatelizuje, grę przycho- dzą oglądać tłumy. Pierwszym, aczkolwiek niepewnym sygnałem, że anegdota może mieć potwierdzenie w rzeczywistości, jest rozmowa Hermana z hrabiną: hrabina, zdawało się, rozumiała, czego od niej żąda - rzekłbyś, szukała w myśli słów

odpowiedzi (s. 26). Jednak poprzez słowa wyrażające przypuszczenie, takie jak „zdawało się”, „rzekłbyś”, podkreślony został subiektywizm odbioru słów hrabiny. Być może Herman po prostu usilnie pragnął ujrzeć w wyrazie twarzy hrabiny uwiarygodnienie historii, co wpłynęło na interpretację jej mimiki.

W noweli pojawiają się zasadniczo trzy fantastyczne momenty: pierwszym jest opowieść Tomskiego, która zostaje jednak uznana za zwykłą karcianą anegdotę. Drugim - widzenie Hermana, które mogło być po prostu pijackim majakiem, jako że w wieczór poprzedzający widzenie wbrew zwyczajowi, pił bardzo dużo, a wódka jeszcze bardziej rozpałała jego wyobraźnię (s. 32). Spotkanie, choć osadzone w nastroju grozy - noc, poświęta księżycy - nabiera niemal komicznego wyrazu, gdyż duch hrabiny, wychodząc... szura pantoflami. Nieboszcza jest bardzo rzeczowa, mówi krótko i zwięźle, nie jest typem romantycznej zjawy nękającej oprawcę. Trzecim momentem, gdzie magia dochodzi do głosu, jest cudowna wygrana. Nie da się już tego w żaden sposób wytłumaczyć, fantastyczna historia okazuje się być prawdziwa. Jednak zaraz po dynamicznym opisie przegranej i fatalnych jej skutkach dla Hermana, narrator w krótkiej i rzeczowej notce przedstawia dalsze losy Lizy i Tomskiego, sprowadzając historię na realistyczną, prozaiczną płaszczyznę⁸. Tak naprawdę zatem odbiór utworu w dużej mierze zależy od wrażliwości czytelnika. Mrugnięcie nieboszczki z trumny i podobieństwo damy pikowej z karty do hrabiny łatwo można wytłumaczyć emocjonalnym rozchwianiem bohatera. Puszkina fantastyka jest stonowana, zredukowana do minimum, nie podlega hiperboli ani uwypukleniu przez groteskę⁹.

Poza pojawieniem się trzech wskazanych przez hrabinę kart w czasie ostatecznej rozgrywki, w utworze nie ma tak naprawdę elementów, których nie dałoby się racjonalnie wyjaśnić, a jedynie perfekcyjnie zarysowany nastrój, atmosfera, która pozwala w odpowiednim świetle zinterpretować zdarzenia. Tajemniczości i niezwykłości sprzyja częste wspomnianie wydarzeń i atmosfery sprzed sześćdziesięciu lat. To, co stare i zapomniane, jest jednocześnie zagadkowe i fantastyczne - barwna opowieść o dawnych romansach „Venus Moscovite”, wystrój pokoju hrabiny, który stanowił pozostałość po minionej epoce (wypłowiałe fotele, poduszki ze startą poźłotą, ozdoby pochodzące z ubiegłego stulecia; całość wzmocniona mrocznym efektem, jaki daje tła się lampka oliwna i bicie zegara), czy powoływanie się na dawne uczucia hrabiny (miłość, wzruszenie, radość) przez Hermana próbującego wydrzeć jej tajemnicę. Ostatecznie wybór między wiarą w zjawiska nadprzyrodzone a realistycznym podejściem do przedstawionych wydarzeń Puszkina pozostawia

⁸ R. Łużny, ... op.cit., s. 54.

⁹ R. Łużny, ... op.cit., s. 50-52.

czytelnikowi, który może, podobnie jak Herman, pozwolić zwieść się magicznej opowieści i nastrojowi zbudowanemu przez autora.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że autor świadomie bawi się elementami literatury romantycznej, nadając im zupełnie nowe oblicze. Ciekawym zabiegiem jest chociażby nadanie bohaterce imienia Liza, co po zestawieniu z zarysowaną sytuacją życiową dziewczyny budzi skojarzenie z *Biedną Lizą* Nikołaja Karamzina, której historia kończy się w całkowicie inny, typowo romantyczny sposób. Ze względu na nowatorskie ujęcie użytych motywów romantycznych (fantastyka, miłość, studium obłądki) nie można uznać *Damy pikowej* za utwór romantyczny, nawet jeśli z pozoru niektóre elementy pasują do romantycznego schematu. Na podstawie przedstawionej analizy poszczególnych motywów utworu odważę się nawet zaryzykować stwierdzenie, że Puszkina, klasyk romantyzmu, swoją późną twórczością prozatorską zapowiadał już schyłek tej epoki. W fabule noweli można ujrzyć zaczątki wielkiej powieści psychologicznej XIX w. Czytelnik otrzymuje możliwość zagłębienia się w tajniki życia wewnętrznego człowieka, opętanego pragnieniem wzbogacenia się, wciągniętego w fatalny krąg sprzecznych dążeń¹⁰. Zdarzenia przedstawione w noweli nasuwają skojarzenia z twórczością Dostojewskiego, który mógłby pokusić się o szczegółową analizę motywacji i przeżyć bohaterów oraz rozbudowanie i ujęcie w typowy dla siebie sposób zdarzeń przedstawionych w *Damie pikowej*.

Bibliografia:

Literatura podmiotu:

Puszkina A., *Dama pikowa*, Warszawa 1988.

Literatura przedmiotu:

Dąbrowska M., *Rosyjska opowieść sentymentalna przełomu XVIII i XIX wieku*, Warszawa 2003.

Якóбиеc M., red., *Historia literatury rosyjskiej*, Warszawa 1976.

Puszkina A., *Opowieści*, Wrocław 1973.

Скóцкек Т., *Historia literatury światowej. Romantyzm*, Bochnia 2006.

Слонимский А., *Мастерство Пушкина*, Москва 1963.

Śławiński J., red., *Słownik terminów literackich*, Wrocław 2002.

¹⁰ Ibidem, s. 49.

Joanna Bednarczyk

Międzywydziałowe Indywidualne Studia
Humanistyczne, II rok

POSZUKUJĄC PRAWDY W KOBIECIE. PORTRET KOBIETY W OPOWIADANIU FIODORA DOSTOJEWSKIEGO *ŁAGODNA*

Choć to mężczyźni czyni zwykle Fiodor Dostojewski głównymi bohaterami swoich utworów, rolę niezwykłą i nieocenioną pełnią w jego prozie postaci kobiece. „Męskie” postaci w powieściach rosyjskiego pisarza to mężczyźni często słabi i delikatni¹. Ich strach przed światem to w istocie strach przed innymi mężczyznami, silniejszymi, być może agresywniejszymi lub przed mężczyznami podłymi. Stąd też ucieczka w towarzystwo kobiety. W relacjach między kobietą i mężczyzną ustala się zwykle pewna hierarchia, która po części wynika z zamysłu pisarza, po części zaś z warunków historycznych, w których powstawały powieści. W hierarchii tej kobieta stoi pod wieloma względami niżej niż mężczyzna - w każdym razie takie jest przekonanie mężczyzny. Jest słabsza, mniej groźna. Mężczyzna, nawet delikatny i wrażliwy, nie czuje strachu przed nią, to on dominuje kobietę, nie odwrotnie. Na tę nierówność między kobietą i mężczyzną zwracał uwagę sam Dostojewski. Jej przyczyn szukał w niedostatecznym wykształceniu kobiet. Postulował w swoim *Dzienniku pisarza*², by kobietom dać więcej wolności w decydowaniu o sobie oraz lepsze perspektywy zdobycia należytego wykształcenia.

Dostojewski w swych powieściach stworzył wyjątkowe i niepowtarzalne postaci kobiece. Próżno w literaturze szukać drugiej Nastazji Filipownej, Soni Marmieladow czy Katarzyny Iwanownej. Każda z tych postaci jest unikatowa i dlatego niezwykle trudno jest odnaleźć właściwą dla kobiet Dostojewskiego

¹ Zwraca na to uwagę Bohdan Urbankowski, pisząc: „Bohaterowie Dostojewskiego żyją z nerwami na wierzchu. Dotyczy to także mężczyzn, którzy - zbyt delikatni - boją się świata. Dlatego otaczają się raczej kobietami. Między Sonią, siostrą i matką kryje się Rodion Raskolnikow, jego ofiarami też będą kobiety. Kobietami otoczony jest Stawrogin, jego kontakty z innymi, to kontakty poprzez kobiety (...). Z kobietami i tylko z nimi potrafi rozmawiać Myszkin. (...) Kobiety go rozumieją i on je rozumie i wszystkie na raz chce kochać”. Zob. B. Urbankowski, *Dostojewski - dramata humanizmów*, Warszawa 1978, s. 93.

² F. Dostojewski, *Jeszcze o kobietach*, [w:] tegoż, *Dziennik pisarza*. Warszawa 1982, t. II, s.188-191.

klasyfikację opartą o jakieś cechy wspólne między nimi. Toteż w niniejszej pracy zajmujemy się jedną tylko kobietą; jedną kobietą w niezwykle prostej, jak się może początkowo wydawać, relacji z jednym tylko mężczyzną. Chodzi o tytułową bohaterkę opowiadania *Łagodna*³, napisanego w roku 1876 i opublikowanego w listopadowym numerze *Dziennika pisarza*⁴.

Każdy bohater Dostojewskiego, nie tylko postacie kobiet, miał swój prototyp w rzeczywistym doświadczeniu pisarza. O kobietach w utworach Dostojewskiego piszą chociażby Stanisław Mackiewicz Cat⁵ czy Natalia Modzelewska⁶. O prototypie bohaterki *Łagodnej* wspomina sam autor opowiadania w *Dzienniku pisarza*⁷. W artykule *Dwa samobójstwa* opisuje on dwie zagadkowe śmierci młodych kobiet. Pierwsza z nich, Rosjanka z pochodzenia, ale prawie już nie Rosjanka z wychowania⁸, przed popełnieniem samobójstwa pisze list, w którym drwi sobie z własnej śmierci. Nie wyjaśnia motywów swojego postępowania, lecz przekazuje „wskazówki” dla rodziny odnośnie postępowania w razie niepowodzenia samobójstwa lub w razie jego dojścia do skutku. Nas jednak interesuje bardziej drugie samobójstwo, które popełnia młoda, uboga dziewczyna, szwaczka nie mogąca w żaden sposób znaleźć środków do życia.

To jakieś pokorne, potulne samobójstwo. Tu nie było na pozór nawet żadnego szemrania albo wyrzutu: po prostu - nie dało się żyć, <Bóg nie pozwolił> - pomodliła się więc i umarta⁹,

pisze Dostojewski. „Potulne” samobójstwo, młodość i ubogość wskazują na „potulną”, bohaterkę opowiadania, które ukazało się na łamach *Dziennika* zaraz w następnym numerze. Jest jeszcze inna istotna rzecz w całej sprawie „potulnego” samobójstwa - śmierć ze świętym obrazem w rękach. Uboga szwaczka, podobnie jak „Łagodna”, skacze z okna, trzymając w ramionach ikonę. Opowiadanie *Łagodna* to próba rozwinięcia historii biednej dziewczyny, o której drobnym drukiem donosiły wszystkie petersburskie gazety. Samobójstwo „Łagodnej” jest finałem tej historii, zanim jednak do niego doszło, miały miejsce wydarzenia, które opisał Dostojewski.

W swoim utworze autor nie daje dojść do głosu bezpośrednio kobiecie. Historię tę opowiada mężczyzna, mąż „Łagodnej”. Ponieważ okoliczności tej opowieści są szczególne, Dostojewski dodaje podtytuł *Opowiadanie fanta-*

³ Tytuł oryginalny *Кроткая* (ros.) - inne polskie tłumaczenie: *Potulna*, [tłum. Maria Leśniewska].

⁴ F. Dostojewski, *Łagodna*, [w:] *Dziennik pisarza*. Warszawa 1982, t. II, s. 300-332.

⁵ S. Mackiewicz-Cat, *Dostojewski*, Warszawa 1972.

⁶ N. Modzelewska, *Pisarz i miłość*, Warszawa 1975.

⁷ F. Dostojewski, *Dwa samobójstwa*, [w:] *Dziennik pisarza*. Warszawa 1982, t. II, s. 279-282.

⁸ Ibidem, s. 281.

⁹ Ibidem, t. II, s. 282.

styczne. W przedmowie do utworu zaznacza jednak, że opowieść ta jest jak najbardziej realna¹⁰. Rzekoma „fantastyczność” tkwi bowiem nie w treści utworu, lecz w jego formie. Mamy oto bohatera, który opowiada historię swojego małżeństwa w chwili, gdy jego żona, martwa, leży na stole. Wiemy, że mężczyzna nie wziął pióra do ręki i nie spisał swoich wspomnień na kartce. Widzimy tylko, jak siedzi w pokoju razem z nieżyjącą żoną i mówi sam do siebie, bądź do fikcyjnych słuchaczy. Tekst, który czytamy, musi być zatem dziełem pisarza, wynika z czysto hipotetycznej sytuacji. Z niej to właśnie tłumaczy się autor, dodając podtytuł *Opowiadanie fantastyczne*. Dostojewski dokładnie wyjaśnia, z jakim rodzajem bohatera mamy do czynienia: Hipochondryk z gatunku tych, co sami ze sobą rozmawiają¹¹.

Forma opowiadania uniemożliwia nam poznanie „Łagodnej” bezpośrednio. Możemy podążać za tą postacią jedynie drogą skrupulatnego „przesiewania” tego, co mówi o niej mąż. Trup na stole już nigdy nie przemówi. Należy jednak pamiętać, że śmierć ta w istocie niczego nie zmienia - wszak za życia kobieta ta także milczała, czy też, zmuszona była do milczenia. Nie można jednak mówić o milczeniu absolutnym „Łagodnej”. Niezwykła forma monologu, skoncentrowana na wspomnieniach ściśle związanych z bezimienną kobietą, monologu wypowiedzanego w chwili, gdy kobieta ta leży martwa na stole w tym samym pokoju, każe przypuszczać, że bohater w istocie rozmawia ze swą nieżyjącą żoną. Choć jest to rozmowa wielce spóźniona, pozwala ona mężczyźnie, krok po kroku, dojść do prawdy. Na tę szczególną drogę odkrywania prawdy przez bohaterów Dostojewskiego zwraca uwagę Michał Bachtin:

U Dostojewskiego świadomość nigdy nie istnieje sama dla siebie, lecz żyje w intensywnym obcowaniu z inną świadomością. Każde doznanie, każda myśl bohatera ma naturę dialogową, zabarwiona jest polemiką, zwalcza cudzą sugestię, lub, na odwrót, gotowa ją wchłonąć - w każdym razie żadna nie skupia się tylko na temacie, zawsze czujna wobec myśli kogoś innego.¹²

Bohater utworu podejmuje spóźniony dialog ze swoją żoną i to właśnie wtedy rodzi się jego świadomość. Wcześniej, przed śmiercią żony, miał zaledwie jej przebłyski. Teraz zaczyna pojmować w pełni zachowanie kobiety, dostrzega jej świadomość i konfrontuje z własną, by odkryć przerażającą go prawdę. Jego monolog skierowany jest także do fikcyjnych słuchaczy, których traktuje jak sędziów w sprawie. Bohater więc, choć prowadzi monolog, operuje trzema płaszczyznami świadomości: swoją, nieżyjącej żony i fikcyjnych odbiorców.

¹⁰ F. Dostojewski, *Łagodna*, Warszawa 1957, s. 381.

¹¹ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 381.

¹² M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, Warszawa 1970, s. 50.

„Łagodna”, martwa kobieta na stole jest dla niego lustrem, w którym się, powoli rozpoznając siebie. Prawda, której unika, której się boi, w końcu do niego dociera¹³. Przypominając sobie dzieje swojego małżeństwa, odkrywa kim była ta kobieta, którą mianował żoną oraz kim był on sam, a raczej, kim usiłował być.

Historia ich obojga, „Łagodnej” i lichwiarza, zaczyna się od „trzeciej specjalnej myśli”¹⁴ mężczyzny. Znamienne, że kobieta milczy od samego początku i nawet jej bunt jest milczeniem - jednak nie padło ani jedno słowo¹⁵, powie on, choć wie, że jego niewybredny dowcip rzucony podczas przyjmowania towaru pod zastaw rozgniewał „Łagodną”.

Nie wiadomo, czy i u niej pojawiły się jakieś „specjalne myśli”. Prawdopodobnie nie: ona mnie podówczas bynajmniej nie odróżniła od innych¹⁶ - zauważył mężczyzna. Tych dwoje połączył pewien plan lichwiarza. Jego „trzecią specjalną myślą” był pomysł małżeństwa z nią. Od tego momentu mężczyzna zaczyna swoją grę, której finał będzie tragiczny dla nich obojga. Każdy jego krok jest już dokładnie zaplanowany, a wszelkie nieprzewidziane słowa czy gesty są niedopuszczalne. Ostatecznie sprawę przesądza jedna z wizyt „Łagodnej” w lombardzie, kiedy bohater odkrywa, kim naprawdę jest kobiet, którą chce pojąć za żonę:

Hm... No i wtedy wyczułem, że jest dobra i łagodna. Osoby dobre i łagodne nie opierają się długo i choć same do wywnętrzania się nie są bynajmniej skore, jednakże od rozmowy wykręcić się żadnym sposobem nie potrafią (...).¹⁷

¹³ Na swoistą potyczkę bohatera z prawdą zwraca uwagę Bachtin: „(...) bohater bardzo często ukrywa przed sobą tę swoją wiedzę, udaje wobec siebie, że nie dostrzega tego, co cały czas przedstawia się jego oczom.” I w innym miejscu: „Nowela *Łagodna* jest wprost zbudowana na motywie świadomej niewiedzy. Bohater sam ukrywa przed sobą, usuwa skwapliwie ze swojego słowa coś, co nieustannie ma przed oczyma. Cały jego monolog sprowadza się, w gruncie rzeczy, do starań, by wreszcie zmusić siebie do zobaczenia i uwzględnienia tego, co właściwie wie i widzi od samego początku. (...) Początkowo usiłuje on „zebrać myśli w jednym punkcie”, który leży poza nawiasem tej prawdy. W końcu jednak musi zebrać myśli w tym właśnie punkcie, gdzie jest groźna dla niego „prawda”. I dalej: Zgodnie z koncepcją autorską, gdy bohater zbliża się do poznania prawdy o sobie, godzi się z cudzą postawą i zaczyna przemawiać własnym, autentycznym głosem - wtedy zmienia się też styl i ton jego mowy.” Zob. M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, ... op. cit., s. 373-376.

¹⁴ Bohater tak mówi o swoich pierwszych wrażeniach po spotkaniu „Łagodnej”: „Wtedy po raz pierwszy zauważyłem ją specjalnie i pomyślałem o niej w podobny sposób, to znaczy właśnie w sposób specjalny”. Zob. F. Dostojewski, *Łagodna*, ... op. cit.. Potem bohater zada sobie pytanie o wartość triumfu, który odniósł nad „Łagodną”, podkreślając, że tylko i wyłącznie dla niej przyjmuje pod zastaw bezwartościowe rzeczy. W końcu powie: „(...)raptem zaświtały mi w głowie pewne pomysły dotyczące jej osoby. To była moja trzecia specjalna myśl o niej.”

¹⁵ F. Dostojewski, *Łagodna*, ... op. cit., s. 384.

¹⁶ Ibidem, s. 387.

¹⁷ Ibidem, s. 385.

Skąd się wzięła owa „specjalna trzecia myśl”, wyjaśnia sam narrator opowieści: (...) to chyba świadczyło o jej dążeniu do czegoś wyższego i szlachetniejszego! Bo i po cóż chciałem się żenić?¹⁸ - tak tłumaczy sobie bohater cel swojego małżeństwa.

Mężczyzna jeszcze zanim postanawia pojąć „Łagodną” za żonę, rozpoczyna swoją grę z nią. Być może to właśnie perspektywa gry, zabawy z tą obcą kobietą skłoniła go do małżeństwa. Lichwiarz triumfuje nad „Łagodną”, gdy przyjmuje od niej bursztynową cygarniczkę. W innym przypadku nigdy nie byłby wziął bezwartościowego przedmiotu pod zastaw - Robię to wyłącznie dla pani¹⁹- powie i poczuje się jak zwycięzca. Czy gra była warta dwóch rubli? Takie pytanie zada sobie po wyjściu kobiety. Odpowie twierdząco i to jedno „tak” powiedziane do siebie ze śmiechem rozpocznie dręczenie „Łagodnej”.

Już pierwsza część pierwszego rozdziału każe przypuszczać, że lichwiarz zdobędzie władzę nad „Łagodną”. Bohater zna każdą myśl kobiety, jej świadomość jest jego świadomością. Tak mu się w każdym razie wydaje. Cytuje Goethego i wie natychmiast, że ogromnie ją zaintrygował. Odgaduje, że jest młoda, szczerą i niewinną. Odkrywa jej wielkoduszość, gdy dowiaduje się, w jakich warunkach przyszło jej żyć. Doskonale zdaje sobie sprawę, że „Łagodna” należy już do niego:

I przede wszystkim już wtedy patrzyłem na nią jak na moją i nie wątpitem o swoje potędze. Wiecie, przesłodka to myśl, kiedy nie mamy już wątpliwości!²⁰

Mężczyzna wie, że kobieta nie będzie się opierać jego męskiej woli i zostanie jego żoną.

Nierówność między nimi sygnalizuje bohater już na poziome pozycji społecznej:

Zjawiałem się niejako z wyższego świata: bądź, co bądź emerytowany sztabs-kapitan ze świetnego pułku, rodowity szlachcic, niezależny itd.²¹

Ta nierówność, o której powie później otwarcie, że mu bardzo odpowiada, daje mu dodatkową przewagę nad kobietą, nawet wtedy, gdy fałszywie mówi o propozycji małżeństwa: To dla mnie, że tak powiem, nie dla pani dobrodziej-

¹⁸ Ibidem, s. 389.

¹⁹ Ibidem, s. 384.

²⁰ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 388.

²¹ Ibidem, s. 388.

stwo.²² „Łagodna” się boi i choć on o tym doskonale wie, pewny jest jej odpowiedzi:

A poza tym ja się wtedy niczego nie obawiałem: wszak wiedziałem, że gruby sklepikarz jest jej bardziej wstrętny ode mnie i że oto ja, stojąc przed bramą, okazuję się wyzwolicielem.²³

Kobieta jest w tej sytuacji jedynie przedmiotem przetargu między dwoma mężczyznami - któryś z nich zabierze ją do swojego domu. Mężczyzna zaś to wielki wyzwoliciel, który wrywa ją z nędzy i niedoli.

Mężczyzna upaja się tym, co mówi, a kobieta jest tu widzem, który w oniemieniu mu się przygląda. Zzera go pycha. Pycha bohatera jest fragmentem osi, na której „rozrysowuje” Dostojewski swoich bohaterów. Zwraca na to uwagę Andre Gide:

Mimo niezwykłego wewnętrznego zróżnicowania jego komedii ludzkiej, postacie Dostojewskiego skupiają się, układają na jednym poziomie, zawsze tym samym - pychy i pokory (...).²⁴

Pycha mężczyzny determinuje pokorę kobiety. Nic innego zresztą jej nie pozostaje. Biedna i słaba przeżyć może jedynie u boku mężczyzny. Wie o tym doskonale, dlatego decyduje się na małżeństwo. I to też prawda, że nie miała dokąd pójść...²⁵, powie mężczyzna. „Łagodna” jest skazana na mężczyznę, jakiego bądź. Przypomnijmy słowa Marmieladowa skierowane do Raskolnikowa:

Dobrze, a jeżeli nie ma już do kogo, nie ma już dokąd pójść! Przecie koniecznie trzeba, żeby każdy człowiek mógł choć dokądkolwiek pójść.²⁶

Strach przed samotnością, przed tym, że nie będzie można już nigdzie pójść, każe „Łagodnej” przyjąć oświadczyzny obcego mężczyzny i zdać się całkowicie na niego.

Interesujący dialog przytacza Dostojewski w jednym z wydań *Dziennika pisarza* Opisuje swoją rozmowę z przyjacielem, który wypowiada następujące zdanie:

²² Ibidem, s. 390.

²³ Ibidem, s. 391.

²⁴ A. Gide, *Dostojewski*, Warszawa 1997, s. 117.

²⁵ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 394.

²⁶ F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, Warszawa 1978, s. 19.

(...) aby się ożenić, trzeba mieć w rezerwie niezwykle dużo najgłupszej pychy - wie pan, takiej głupiutkiej, pospolitej pewności siebie - i to w arcyśmiesznym odcieniu, do czego człowiek delikatny nie jest w ogóle zdolny.²⁷

Pycha ta i głupiutka pewność siebie w opowiadaniu *Łagodna* czynią mężczyznę ślepym na rzeczywistość. To, co przyjmuje za pewnik, jest złudą jego pysznego umysłu. Zastona, która opadła zbyt późno, nie pozwala widzieć jasno sytuacji. Wspominając później scenę oświadczyn, mężczyzna uświadamia sobie, że już wtedy mógł wiedzieć, o czym myśli „Łagodna”. Zdaje sobie sprawę, że wówczas w istocie niczego nie rozumiał, choć sądził, że wie i rozumie wszystko.

On ma lat czterdzieści jeden, ona szesnaście, on ma lombard i pieniądze, ona jest biedna i skazana na kaprysy ciotek. To mnie ujmowało, owo poczucie nierówności - bardzo to miłe, bardzo miłe,²⁸ powie on. Nierówność ta dała mu władzę. Korzystając z niej, rozpoczął okrutną manipulację uczuciami „Łagodnej”. Gdy ta lgnęła do niego, pragnęła obdarzyć go miłością, on wszystko oblewał zimną wodą²⁹. Wszak po to, by zadać zagadkę, może popełniłem tę całą nedoręczność!³⁰ - lichwiarz pragnie być zagadką, ciągnie więc swoją grę, którą zaczął jeszcze zanim pojawiła się „trzecia specjalna myśl”. Tworzy swojego rodzaju system, nie małżeństwo, system oparty na jego surowości, w którym „Łagodna” jest motorem napędzającym jego pychę i poczucie władzy.

Mężczyzna próbuje zawładnąć kobietą także na gruncie jej przekonań. Widzimy tutaj walkę między ideami. On pragnie liberalizmu, pracy i pieniędzy, ona gardzi pieniędzmi, lichwiarstwem, chce społecznego miłosierdzia. W walce tej przegrywa kobieta: słucha mężczyzny z rozwartymi szeroko oczyma, słucha i coraz bardziej milknie.³¹

Jej milczenie w pierwszych partiach utworu, kiedy jest jeszcze wolną kobietą, wynika z dumy i niedoli. Później staje się formą zgaszonego zachwyty, zwycięstwem dojrzałego mężczyzny nad jej ideami. Milczy, bo do tego prowadzi postępowanie męża. Milczenie gubi tych dwoje, jemu uniemożliwia właściwą ocenę sytuacji, ją prowadzi na parapet z ikoną w ręku.

A w tym to ja jestem mistrzem, całe życie przegadałem w milczeniu i milcząc sam ze sobą przeżyłem całą tragedię.³²

²⁷ F. Dostojewski, *Jeden z obsypanych dobrodziejstwami przez dzisiejszą kobietę*, [w:] tegoż, *Dziennik pisarza*. Warszawa 1982, t. II, s. 228.

²⁸ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 392.

²⁹ Ibidem, s. 392.

³⁰ Ibidem, s. 393.

³¹ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 393.

³² Ibidem, s. 393.

- bolesne te słowa wypowie mężczyzna. W milczeniu bohater zatracą nie tylko swoją żonę, zatracą też swoją własną osobowość. Opisując tragedię bohaterów, Dostojewski chce podkreślić konieczność dialogu, współobcowania. Doskonale odczytuje to w prozie Dostojewskiego Bachtin:

Jeżeli chcemy poznać „człowieka wewnętrznego” (...) nic nie pomoże próba zespolenia się z nim, wczuwanie w jego osobowość. Zbliżyć się do niego, odstąpić jego istotę - a raczej zmusić, by sam ją odstąpił - można tylko przez dialogowe z nim obcowanie. Również przedstawienie człowieka wewnętrznego, jak to rozumiał Dostojewski, możliwe jest tylko przez ukazanie jego obcowania z kimś innym. Bo tylko w obcowaniu, we wzajemnym oddziaływaniu człowieka na człowieka odstania się „człowiek w człowieku” - wobec siebie i wobec innych.³³

Człowiek odstania się tylko w człowieku. Milczenie jednak eliminuje dialog. Stąd też zastana na oczach mężczyzny. Zaniechawszy dialogu z żoną, zrzuciwszy na nią całe brzemie odgadywania i docierania do istoty jego osoby w milczeniu, zgubił sam siebie, swoją osobowość. Nie zauważył, że jego pycha z czasem zmieniła się w miłość, a jej miłość stała się obojętnością.

Milczenie poparte egoizmem nieuchronnie prowadzi do tragedii.³⁴ Milczenie mężczyzny, które czyni z życia kobiety mękę, prowadzi do milczenia innego rodzaju. To jest tutaj niezwykle istotne. Jego milczenie wynika z pychy i egoizmu: Chciałem, by stała przede mną w błagalnej pozie - za moje cierpienia - i zasługiwalem na to!³⁵ - powie w pewnym momencie. Jej milczenie zaś jest wynikiem męki, którą jej zgotował. Jest odpowiedzią, której nie pragnie i nie chce, ale innej nie znajduje, odpowiedzią na jego milczenie. W końcu zamilknie na zawsze, nie powstrzyma jej nawet wiara - to z ikoną w ramionach rzuci się z okna.

Ideał, marzeniem lichwiarza - nie wiemy jeszcze, które z tych słów jest bardziej odpowiednie - było uzbieranie trzydziestu tysięcy rubli i dokonanie żywota gdzieś na Krymie (...) z ideałem w duszy, z ukochaną kobietą przy boku (...).³⁶ Zaznaczyliśmy już, że trudno sklasyfikować jednoznacznie tę myśl przewodnią bohatera opowiadania jako idee lub marzenie.³⁷ Ponieważ znamy tylko punkt

³³ M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*,... op. cit., s. 380.

³⁴ O milczeniu istoty ludzkiej w obliczu tragedii pisze Lew Szestow: „Kiedy tak zniestawiony przez wszystkich <egoizm> doprowadza do tragedii, kiedy walka samotnej ludzkiej istoty zmienia się w nieprzerwaną mękę - wówczas nikt nie ma tyle czelności, aby używać wzniosłych słów. Milkną nawet wierzące dusze...” Zob. L. Szestow, *Dostojewski i Nietzsche. Filozofia tragedii*. Warszawa 1987, s. 156.

³⁵ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 393.

³⁶ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 396.

³⁷ W kwestii tej warto przytoczyć słowa Bohdana Urbankowskiego, którymi badacz opisuje „marzycieli” Dostojewskiego: „(...) jednostka (marzyciel) rezygnując z ryzyka bycia sobą, wyzbywając się własnej godności, łapczywie chwytą taki wzór osobowości, jaki podsuwają jej wzory

widzenia mężczyzny, w dodatku zmieniający się nieustannie na przestrzeni całego opowiadania, trudno jasno zdecydować, czy kasa pożyczkowa, Krym i kochająca kobieta były ideami, do których ten konsekwentnie dążył, czy też teatrem, który bohater urządził „Łagodnej”, by w kobiecie znaleźć widza dla swoich zachowań i okazję do tworzenia swego rodzaju Ja idealnego.³⁸ Osamotniony lichwiarz, żyjący z jarzmem wydarzeń z przeszłości, które uczyniły jego życie pełnym cierpienia i poniżenia, rozkłada swoje osamotnienie na wiele płaszczyzn. Bierze za żonę kobietę, którą również skazuje na swoją samotność. Tworzy sam swój wizerunek od początku całej z nią relacji, przywdziewa maskę, manipuluje, waży słowa, a ściślej - milczenie, tworząc zupełnie nową, wtórną osobowość, Ja idealne. W końcu sam wierzy w tę nową jakość siebie samego, zapominając, kim jest naprawdę. Wreszcie odwraca całkowicie rolę, jakie nadał w swojej grze sobie i kobiecie: To cudo łagodności, ta niebianka - okazała się tyranem, nieubłaganym tyranem i dręczycielem mojej duszy!³⁹, wykrzyknienie w pewnym momencie. Teraz to kobieta staje się tyranem, to ona bawi się mężczyzną, gnębi go. To ona, ona zawiniła!⁴⁰, zarzuci jej wreszcie. Wszystko to jest jednak wynikiem sztucznie odwróconej hierarchii. Choć lichwiarz- marzyciel oskarża w końcu kobietę o całą tragedię, wie dobrze, że w istocie to jego działania do niej doprowadziły. Przyznaje się do gry niejednokrotnie - najpierw mówi o systemie potem o planach. Wszystko było jasne, plan mój był jasny jak niebo! (...) Lecz tutaj o czymś zapomniałem, czy też coś przeoczyłem.⁴¹ - stwierdza. Zapomniał o sobie, o tym, kim jest i o tej kobiecie, która miała być częścią jego planu. Uwierzył w swoją surowość, moralność, niezłomność. Założył *a priori*, że ona w końcu odkryje, dlaczego on jest taki, nie inny. Pomylił się jednak, sądząc, że milczenie prowadzi do poznania drugiego człowieka. Tylko dialogowe obcowanie może odkryć człowieka dla człowieka. „Łagodna”, młoda, zagubiona kobieta, nie potrafiła przedrzeć się przez to milczenie i zagrać

kulturowe, jaki aprobuje jej najbliższe środowisko.” I dalej: „W ten sposób - idealizując świat, idealizując złe stosunki i podłe idee - marzyciele oczyszczają swe własne sumienie. Drugim jest mit zadośćuczynienia, zgodnie z którym samotność i klęski marzyciela są karą za jego własne, rzeczywiste lub urojone winy. Od tej chwili osamotnienie przechodzi w rozdwojenie, ucieczka od swej własnej, skazanej na wolność osoby, zaczyna przechodzić w tworzenie osobowości wtórnej, na którą bohater przelewa część swych własnych, rzeczywistych i urojonych cech. (...) Pustelnik odrzuca społeczeństwo, marzyciel, nie mogąc znaleźć miejsca w społeczeństwie ani nie mając siły, by żyć poza nim, zdobywa się na gesty wymagające widowni.” Zob. B. Urbankowski, *Dostojewski - dramat humanizmów*,... op. cit., s. 190-192. Określenie „marzyciel” rozumiemy w pracy tak, jak wyjaśnił je Urbankowski.

³⁸ Wielu psychologów osobowości dzieli Ja człowieka na Ja rzeczywiste i Ja idealne. W różnych teoriach osobowości stosowane są do określenia tej dychotomii różne terminy. Niemniej jednak wszystkie te terminy opisują to samo zjawisko. Mianowicie fakt, iż na osobowość człowiek składa się między innymi wiedza o tym, jakim jest on rzeczywistości i o tym, jaki chciałby być.

³⁹ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 397.

⁴⁰ Ibidem, s. 397.

⁴¹ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 397.

w grę męża. Musiałaby najpierw odkryć, że to, co widzi, nie jest prawdą, lecz maską, próbą realizacji wyidealizowanego obrazu samego siebie, a dopiero później odnaleźć prawdę. Nie mogła jednak uczynić nawet tego pierwszego kroku. Nie była, jak on, marzycielem - inscenizatorem.

Zastanówmy się jednak nad drugim wariantem klasyfikacji, nad ideą. Trzydzieści tysięcy rubli i Krym mogły być ideą lichwiarza. Stąd też pomysł małżeństwa - „Łagodna” jest w pewnym sensie niezbędną dla idei.⁴² Kobieta też ma swoje idee, z którymi mogą rywalizować idee bohatera. Zwycięstwo albo jednych albo drugich zdecyduje o tym, jak będzie przebiegało ich wspólne życie. Idee te mogą też prowadzić między sobą nieustanny dialog. W takiej sytuacji nie ma miejsca na zwycięstwo jednych czy drugich, niemniej jednak każda z nich warunkuje istnienie tej drugiej. Trudno jednak przyjąć, że w istocie mamy do czynienia z ideami, a nie z marzeniami. Podmiot idei, projektujący sam siebie na kobietę, przywdziewający maski i tworzący sztuczne systemy, by osiągnąć coś, o czym nikt inny nie ma pojęcia, zamyka drogę do swojej świadomości innym świadomościom. „Łagodna” nie może więc odpowiedzieć na idee mężczyzny, ponieważ nic o nich nie wie, są dla niej niedostępne.

Inna idea lichwiarza, również niezwykle istotna, to idea szczęścia całkowitego, absolutnego:

O, ja zawsze byłem dumny, zawsze chciałem mieć wszystko albo nic! Toteż właśnie dlatego, że nie chcę połowicznego szczęścia, lecz żem wszystkiego pragnął - właśnie dlatego musiałem wtedy tak postąpić: „ano, sama się domyśl i oceń!”.⁴³

Idea ta, zamknięta w umyśle mężczyzny, wygasa, ponieważ skazana na milczenie kobieta nie miała szans na jej odkrycie i ocenę. Ogromne pragnienie, by ona sama odkryła prawdę tak uwielbioną przez lichwiarza i przypadła mu do stóp, nie zostaje zaspokojone. Urojenie lichwiarza, że słowa jego są mniej warte od milczenia uwieńczonego wielkim odkryciem, sprawiło, że „Łagodna” słów zaczęła szukać gdzie indziej.

Zanim jednak przejdziemy dalej, zastanowimy się, czy w istocie „Łagodna” nie miała szans, by odkryć idee czy marzenia męża. Niewykluczone, że prawda o lichwiarzu była możliwa do odkrycia. Należy jednak pamiętać, że „Łagodna”

⁴² Bachtin zwraca uwagę na to, iż u Dostojewskiego idea bohatera potrzebuje do egzystencji drugiego człowieka: „Idea - taka, jaką ją widział artysta - to nie subiektywny indywidualnie - psychologiczny twór ze <stałym miejscem pobytu> w mózgu człowieka. Bynajmniej: idea jest interindywidualna i intersubiektywna, sfera jej bytowania - to nie indywidualna świadomość, lecz dialogowe obcowanie pomiędzy wiadomościami”. Zob. M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*,... op. cit., s. 133-134.

⁴³ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s.394.

była niezwykle młoda i niedostatecznie jeszcze dojrzała. Na dojrzałość kobiety w relacji z mężczyzną trzeba lat, co uświadamia nam Jung, pisząc:

Tak długo, jak kobieta zadowala się byciem femme a homme, nie posiada żeńskiej indywidualności. Jest próżna i niewiele w niej blasku, jest mile widzianym naczyniem dla męskich projekcji. Kobieta jako osobowość, to całkiem odmienna sprawa: tu iluzja nie działa. Kiedy więc pojawia się kwestia osobowości, która z zasady jest bolesnym faktem drugiej połowy życia, znika również dziecinna forma jaźni.⁴⁴

Na problem ukształtowania osobowości zwraca uwagę sam Dostojewski:

Przeznaczeniem osobowości w pełni ukształtowanej, przekonanej o swoim prawie bycia osobowością, nie czującej zagrożenia, może być tylko poświęcanie się innym, tak, by oni także stali się jednostkami w pełni wolnymi i szczęśliwymi.⁴⁵

Trudno wymagać od młodej kobiety, która wstępuje w związek małżeński z mężczyzną całkowicie jej obcym, tak wielkiej przenikliwości i znajomości męskiej psychiki, jakiej wymagał od niej jej mąż. Może gdyby lichwiarz pozwolił „Łagodnej” ukształtować siebie taką, jaką potencjalnie była, sprawy potoczyłyby się inaczej. Tymczasem on uczynił z tej delikatnej kobiety lustro, domagając się, by pokazywało ono jego samego - wszystkie jego wady i zaleoty, myśli i emocje. Zabrakło miejsca na samą „Łagodną”, na jej osobowość. „Łagodna” staje się naczyniem dla męskich projekcji, iluzja działa doskonale, ale brak tu przestrzeni na wolność kobiety i szczęście mężczyzny. Na tym polegał największy błąd lichwiarza, że przecenił swoją żonę. Postawił przed nią przeszkody, których nie była w stanie pokonać. Próbując podporządkować jej osobowość swojej, nie odpowiadał na zachwyty i miłość, w końcu zmusił ją do milczenia na zawsze.

Zanim jednak to się stało, „Łagodna” spróbowała dialogu z innymi. Szukała prawdy, odpowiedzi na zagadkę, którą zadał jej mąż i na którą uniemożliwił uzyskanie odpowiedzi. Poznana Jefimowicza, a ten opowiedział jej prostą historię o tchórze, który zdegradowany i wyrzucony z pułku rozpoczyna życie pełne poniżenia i nędzy. Jak słusznie zauważa lichwiarz, „Łagodna” buntuje się. Mąż jej, surowy, niezłomny, stanowczy, okazuje się być marnym tchórzem. Jego kantor to podziemie⁴⁶, gdzie schował się ze wstydu przed światem. Pokora zamienia się w bunt, gdy „Łagodna” zastanawia się, dlaczego ktoś taki

⁴⁴ C. G. Jung, *O naturze kobiet*, Poznań 1992, s. 71.

⁴⁵ Cytat za: A. Gide: *Dostojewski*,... op. cit., s. 47.

⁴⁶ Nawiązanie do innej powieści F. Dostojewskiego *Notatki z podziemia*.

decyduje o niej, zabrania, nakazuje, reguluje jej życie i nie znajduje na te pytania właściwej odpowiedzi. Bunt jej jest jednak nader nieudolny:

Łagodność jednak była jej w tym przeszkodą. Kiedy taka osoba rozhuła się - to chociażby nawet przebrała miarę, przecież widać, że sama się tylko przełamuje, sama się podnieca i że nie jest zdolna przewyciężyć własnej dziewiczości i skromności.⁴⁷

Mimo to przełamuje milczenie i wyzywająco przywołuje sprawę męża sprzed lat, pytając, czy wszystko, czego się dowiedziała, jest prawdą. Tutaj po raz pierwszy mężczyzna traci kontrolę nad swoją grą. Tu nie zdołał się pohamować⁴⁸, powie i zacznie się usprawiedliwiać. „Łagodna” tymczasem dostaje potwierdzenie swoich przypuszczeń. Usprawiedliwienia upokarzają mężczyznę. Kobieta na to czeka - wreszcie jest wolna, wreszcie udaje jej się odwrócić porządek nierówności, jaki między nimi panował. Milczenie jednak szybko powraca. Gdy „Łagodna” zarzuca mężowi, że nie powiedział jej o niczym przed ślubem, ten milczy. Ona wychodzi, okazując swój nieporadny bunt. Nie wytrzymuje jednak szpetoty tego, co chce zrobić, a jej nieskalaność bierze górę nad nienawiścią do męża. Schadzka z Jefimowiczem kończy się potwierdzeniem jej łagodności i dziewiczości. Zdemaskowana kobieta, wraca z mężem do domu.

Jak wspomina mężczyzna, „Łagodna” była wówczas przekonana, że mąż ją zastrzeli. Odtąd możemy przeczuwać, co się wydarzy. Dla kobiety wydarzenie to było jednoznaczne: nie mogą już być mężem i żoną. Wszystko, co mogło jeszcze pulsować pod powłoką milczenia, bezpowrotnie odeszło. W pierwszej chwili wydaje jej się, że zerwanie więzów między nimi może dokonać się jedynie drogą śmierci któregoś z nich. Być może on także zdawał sobie z tego sprawę, z jej przekonania, że tak musi być. Kładzie więc rewolwer na stole i zostawia go tak. Możemy gest ten czytać jako demonstrację męzowskiej wspaniałomyślności. Możemy też przypuszczać na tej podstawie, że i on zdawał sobie sprawę, przez chwilę chociaż, że śmierć kogoś z nich w tym małżeństwie jest już nieunikniona. Sytuacji, w której będzie mógł oczyścić się z zarzutu tchórzostwa, nie mógł przewidzieć. Sam stwierdzi później, że był to przypadek.

Dochodzi do sceny, którą niektórzy badacze uznają za moment kulminacyjny⁴⁹ opowiadania. „Łagodna” staje przy łóżku męża i przykładą mu do skroni

⁴⁷ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 399.

⁴⁸ Ibidem, s.400.

⁴⁹ Tak o tej scenie pisze Halina Brzoza: „W noweli *Łagodna* z kolei spotykamy się z dwukrotnym <wymuszeniem> na odbiorcy dokonania przewartościowania ocen. Momentem węzłowym okazuje się tu scena z pistoletem: próba targnięcia się tytułowej bohaterki na życie męża. Rozwiązanie konfliktu - samobójcza śmierć niedoszłej mężobójczyni przywraca obydwu postaciom

pistolet. Ten otwiera na moment oczy. „Łagodna” jeszcze nie ma pewności, czy mąż ją widział, czy też spojrział na nią, śniąc jeszcze. Dowie się tego dopiero następnego dnia. Scena ta niewiele mężowi uświadamia. Dalej będzie trwał w swojej złudnej rzeczywistości. Za to kobieta pojmuje, że mąż nie jest tchórzem. Przyjmuje również, że tchórzem nigdy nie był, a oskarżenie, które mu rzuciła, było fałszywe. Później on przyzna w końcu, że żona miała rację. Zanim jednak do tego dojdzie, będzie wierzył, że w istocie jego pragnienie się ziściło: żona odkryła prawdę! Przyłożyła mu pistolet do skroni, on wiedział o tym, a mimo to leżał bez ruchu czekając na śmierć. W swoim przekonaniu nie był więc tchórzem. Dopiero potem wyjaśni tamtą bierność właściwie: (...) po cóż mi było żyć z chwilą, gdy uwielbiana istota przytknęła mi do skroni rewolwer?⁵⁰

„Łagodna” decyduje się na ten krok, bo uświadamia sobie, że jest osobą, jednostką. Dotąd sądziła zapewne, że jest żoną, bo kazał jej tak myśleć mąż, czyniąc z niej zwierciadło, w którym mógłby się przeglądać. Kobieta zawodzi się jednak na mężu, ponieważ rozwiązanie zagadki godzi w jej młodzieńcze ideały. Zdaje sobie sprawę, że nie jest wcale kimś gorszym od niego, że owa nierówność, tak przyjemna dla mężczyzny, jest fikcją. Nie chce już z nim żyć.

(...) zarówno zabójca jak i święty czy pospolity grzesznik, o ile doprowadził do ostatecznego kresu zasadę swojej jednostkowości, ma w pewnym sensie równą wartość właśnie jako osobowość, która przeciwstawia się zmaconym prądom wszechniwelującego „środowiska”⁵¹

- powie Askaldow.

Środowisko „Łagodnej” to przede wszystkim jej ciotki, które wykorzystują ją, traktują ją jak przedmiot i w końcu sprzedają. Następnie mąż, który czyni z siebie oś ich małżeństwa, podejmując bezpodstawną grę, której ta nie rozumie. W końcu kobieta pojmuje, że nikomu nie musi się poddawać. Tchórzostwo męża wzbudza w niej pogardę do niego. A odrobina pogardy, jak to zauważa Urbankowski⁵², wystarczy, by odważyć się na czyn Raskolnikowa. Dlaczego nie pociągnęła wtedy za spust broniąc siebie i swojej jednostkowości? Winna temu jest jej łagodność. To ona nie pozwoliła jej na podobny czyn.

Jak wielu bohaterów Dostojewskiego po tego rodzaju przeżyciach „Łagodna” choruje. Gdy wraca do zdrowia, odkrywa, że może żyć tak, jakby jej mąż nie istniał. Jego małomówność zaczyna jej odpowiadać, już nigdy nie podej-

ich pierwotną rangę w etycznym wymiarze utworu”. Zob. H. Brzoza, *Dostojewski - myśl a forma*, Łódź 1984, s. 110.

⁵⁰ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 404.

⁵¹ Cytat za: M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*,... op. cit., s. 20.

⁵² B. Urbankowski, *Dostojewski*..., op. cit., s. 169.

mie się walki z tym milczeniem. On tymczasem trwa w swoim marazmie, niczego nie świadom. Trzeba koniecznie pozwolić jej zapomnieć i przywyknąć.⁵³ - mówiąc „zapomnieć”, mężczyzna ma na myśli sytuację z pistoletem. Czuje, że świadomość czynu, którego chciała się dopuścić żona, może ją gnębić. Liczy jednak, że czas wszystko zmieni. Jest wreszcie spokojny, bo oto żona już wie, że nie jest tchórzem. Ta nieprzyjemna sprawa sprzed lat, która wyszła na jaw tak nieoczekiwanie, jest już sprostowana i wyjaśniona. Gra może toczyć się dalej, a mężczyzna czeka, aż żona odkryje pozostałe jego zalety, aż będzie gotowa na przyszłość, którą dla nich zaplanował. Nie przypuszcza nawet, że kobieta, z którą mieszka, już nie jest jego żoną, że oboje są całkowicie samotni, a jedyne, co ich łączy, to wspólne mieszkanie. Mężczyzna dalej traktuje kobietę jak swoją żonę, nie dostrzegając, że ma ona swoją niepowtarzalną osobowość, która nie poddaje się jego zabiegom wychowawczym, czy też hodowlanym, jak sam to w pewnym momencie określa. Jedyne, czego się boi, to tego, że żona umrze, nie dowiedziawszy się niczego. Dlatego tak drży o nią, gdy ta leży chora w łóżku.

Nic się jednak w jego stosunku do niej nie zmienia. Utwierdzając się w przekonaniu, że ją kocha, nie zaprzestaje gry. Jego straszne słowa uświadamiają czytelnikowi, że w samowiedzy bohatera nic się nie zmieniło:

Poza tym w moich oczach ona była tak pognębiona, tak upokorzona, tak zmiażdżona, żem się nad nią chwilami boleśnie litowałem, aczkolwiek przy tym wszystkim wyraźną przyjemność sprawiała mi myśl o jej poniżeniu. Podobało mi się poczucie naszej nierówności...⁵⁴

Mężczyzna dalej rozkoszuje się nierównością, więcej nawet - poniżeniem żony. Czyż w istocie nie miała racji „Łagodna”, zarzucając lichwiarzowi, że mści się na innych? Czyż on nie mścił się na niej za swoje poniżenie? Niegdyś poniżony, wyrzucony na bruk bez grosza przy duszy, ma teraz, jak mu się zdaje, kogoś pod sobą, kogoś na własność, z kim może robić, co chce. Ma kogoś, kogo poniżenie może obserwować, przyglądać się mu i litować. Choć kocha, nie zaprzestaje swojego rozliczenia za doznane krzywdy. W końcu jednak zastona opada.

„Łagodna” zaczyna śpiewać i to jest właśnie ten moment kulminacyjny, moment, kiedy bohater opowiadania pojmuje wreszcie prawdę. Skoro przy mnie zaśpiewała - snadź zapomniała o mnie, oto co było jasne i straszne⁵⁵, odkryje lichwiarz. Jednocześnie wpadnie w zachwyty, który wyprze jego trwozę. Zada

⁵³ Ibidem, s. 407.

⁵⁴ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op.cit., s. 410.

⁵⁵ Ibidem, s. 413.

sobie pytanie, gdzie był przez cały czas: Alboż to byłem ja?⁵⁶. Jest to pytanie o własną osobowość, o własną świadomość. Nie do uwierzenia jest bowiem, że on, mąż, niczego nie zauważył, nie spostrzegł, że żona już od dawna żyje tak, jakby on nie istniał. Tylko ktoś inny mógł być tak ślepy, tak niczego nieświadomy. Mężczyzna zdaje sobie w końcu sprawę z tego, że kreował swoją rzeczywistość. Okazuje się jednak, że jego małżeństwo realnie jest zupełnie inne, niż by chciała tego jego inscenizacja. Jego małżeństwo nie istnieje. Wszak żona śpiewa!

Ona śpiewa, a on budzi się ze swego chorego snu. Wreszcie wszystko pojmuję i rozumie. Uczy się czytać nawet milczenie; choć żona milczy, ten wie już, co chciałaby powiedzieć: Więc chcesz jeszcze miłości?⁵⁷ Jestem mistrzem milczenia⁵⁸ - i to była tylko jego utuda! Milczał przecież, nic wcześniej nie rozumiejąc.

Kobieta jest wreszcie taka, jakiej pragnął, jest taka, jaką sobie chciał hodować. Milczy, jak on. W jej oczach maluje się surowe zdziwienie⁵⁹. Ta surowość, którą się tak chlubił, którą traktował jak narzędzie do hodowania żony, staje się teraz częścią osobowości żony. Dokonuje się swoista transformacja - teraz to on klęczy u jej stóp, pragnąc tylko miłości. Ona jednak milczy, spoglądając na niego z surowym zdziwieniem.

Mężczyzna ma jednak jeszcze nadzieję. Odnalazł siebie, swą właściwą tożsamość, pojął też, do czego doprowadził. Mimo rozpacz, potrafi być jeszcze szczęśliwy, podczas gdy kobieta jest bliska hysterii. Spokój i porządek, który przyjęła za wyznacznik swojego przyszłego życia, znikają. Przychodzi do niej mąż, o którego istnieniu już dawno zapomniała. Jej zażenowanie i wstyd przechodzi w śmiech⁶⁰ Podobnie jest u „Łagodnej”; uspokojona i pogodzona z losem kobieta dowiaduje się, że jej walka z mężem jeszcze się nie skończyła. Czuje strach przed nim i przed utratą tego spokoju, który w sobie zbudowała. Przestraszona, zażenowana zachwytem i błagalną pozą męża, zaczyna się śmiać, jakby próbując bronić siebie i ratować to, co właśnie runęło w gruzy - porządek i spokój. Ma nadzieję, że śmiech w odpowiedzi na zachowanie męża przywróci dawny układ relacji między nimi - on odejdzie do swoich prac, a ona dalej będzie mogła czytać książki w milczeniu.

Mężczyzna zrzeka się wszystkich swoich planów, marzeń czy idei. Rozumie teraz, że nie pragnie niczego, prócz swojej żony. Kobieta jednak zadaje mu

⁵⁶ Ibidem, s. 413.

⁵⁷ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 413.

⁵⁸ Ibidem, s. 393.

⁵⁹ Ibidem, s. 413.

⁶⁰ Na tę nagłą zmienność uczuć i emocji bohaterów Dostojewskiego zwraca uwagę Gide: „I tak oto u Dostojewskiego zdarza się często, że jedna emocja wypiera nagle inną, zupełnie jej przeciwną.” Zob. A. Gide, *Dostojewski*,... op. cit., s. 115.

cios - słowa, które wypowiada, uświadamiają mu resztę tej prawdy, której nie chciał dostrzec: A ja myślałam, że zostawisz mnie tak.⁶¹ Wszystko jest teraz jasne, z wagi tych słów mężczyzna od razu zdaje sobie sprawę: to była najbardziej rozstrzygająca i najbardziej dla mnie zrozumiała wypowiedź.⁶² Choć słowa te godzą w jego serce, mężczyzna odsuwa od siebie ich sens. Pojmuje, lecz nie przyjmuje. Urbankowski opisuje dwie sytuacje w przypadku, gdy wizja świata stworzona przez marzyciela upada⁶³. Pierwsza to otrzeźwienie. Jeśli nie przychodzi otrzeźwienie, marzyciel dalej tworzy swoje wizje jeszcze bardziej odległe od rzeczywistości, marzenie staje się narkotykiem. Druga możliwość to „szaleństwo podświadomości”, obłąd na granicy dwóch części świadomości: tej, która zna prawdę i tej, która przed nią ucieka. Bohater *Łagodnej* idzie tymi dwiema drogami naraz. Dalej tworzy szaleńcze wizje Boulogne i wciąż odrzuca prawdę, którą przecież już pojął:

Przede wszystkim - wbrew wszelkim symptomatom - nie obawiałem się żadnego nieszczęścia. Nie odzyskałem w pełni rozeznania- chociaż zasłona spadła mi z oczu - i to rozeznanie długo, długo nie powracało, och aż do dziś, aż do dzisiejszego dnia!⁶⁴

- powie. Tłumaczy ten brak rozeznania obecnością kobiety. Jak mogłem odzyskać rozeznanie, kiedy ona jeszcze żyła i była ze mną?⁶⁵ - mniej więcej tak wyjaśnia swoją krótkowzroczność.

„Zbyt wiele rozumieć”⁶⁶ zacznie dopiero później. Co znaczy owo słowo „zbyt” w tytule przedostatniej części drugiego rozdziału? To prawda, prawda bezsporna, że popełnił błąd⁶⁷ jest przytłaczająca. „Zbyt późno” raczej, aniżeli „zbyt wiele”, winno być w tym tytule. Prawda jest szalona, nieprawdopodobna, niemożliwa. Mężczyzna sądził, że jest nadświadomy. Sądził, że doskonale zna takie kobiety jak jego żona, młode, niewinne, z ideami, nowomodne. Wydawało mu się, że wie, o czym myśli żona. Przypisywał jej uczucie poniżenia, podczas gdy ona trwała od dawna w kręgu zapomnienia. Jego rzekoma nadświadomość okazała się brzemienym w skutki kłamstwem. Owe „zbyt” to pełnia tego, co rzeczywiście działo się pod jego dachem. Mężczyzna nie przyjmuje tego, nie wierzy, by to wszystko mogło być możliwe. „Zbyt wiele” jest

⁶¹ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 414.

⁶² Ibidem, s. 414.

⁶³ B. Urbankowski, *Dostojewski*..., op. cit., s. 198.

⁶⁴ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 415.

⁶⁵ Ibidem, s. 415.

⁶⁶ „Zbyt wiele rozumieć” - tak zatytułowany jest ostatni rozdział opowiadania *Łagodna*.

⁶⁷ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 416.

tego, co pozostawało dotąd poza jego „nadświadomością”⁶⁸. Nie chce uwierzyć w zasłonę, przez którą spoglądał na rzeczywistość.⁶⁹ Uświadamia sobie, że surowy, dojrzały mężczyzna to wcale nie on. On prawdziwy to tchórz, bo boi się śmieszności, pragnie miłości, nie pieniędzy, stoi niżej niż kobieta, z której poniżenia czerpał tak wiele satysfakcji.

Jak słusznie zauważa Bachtin, Dostojewski chce powiedzieć, że prawda o człowieku, o sobie samym, nie jest wnioskiem jedynie własnej świadomości. Prawda ta jest wcielona w idealny obraz innego człowieka o najwyższej randze moralnej; nastawiona na cudzy głos, na cudze słowo.⁷⁰ Bohater *Łagodnej* tymczasem trwa jedynie we własnej świadomości. Ucieka od samotności, pojmując za żonę ubogą dziewczynę, ale, jako mistrz milczenia⁷¹, nie dopuszcza do siebie cudzego słowa. Dopiero słowa, które kobieta wypowiada mimowolnie lub słowa, które bohater odczytuje samodzielnie z jej milczenia, uświadamiają mu prawdę o nim samym. Bohater pojmuje bezcelowość milczenia, gdy stwierdza: (...) ale przecież spowiedź była potrzebna, niezbędna⁷². Nawet jeżeli spowiedź ta miała przerazić „Łagodną”, on musiał wreszcie wszystko jej opowiedzieć. Wielokrotnie Dostojewski każe swoim bohaterom spowiadać się. Spowiadał się Stawrogin Tichonowi, spowiadał się Raskolnikow Soni. Słowo „spowiedź” to oczyszczenie.

Niezwykle kontrastujące jest słowo „zbyt” w tytule przedostatniej części opowiadania ze słowem „zaledwie” w tytule ostatnim. Oba te słowa są przerażające. „Zbyt” uświadamia bohaterowi, jak w wielkiej żył iluzji. Jest zrozpaczony, kiedy to wreszcie pojmuje. „Zaledwie” zaś, to życie i śmierć. Zaledwie pięć minut- tyle zdecydowało o życiu czy śmierci „Łagodnej”. Najbardziej bolesne jest to, że to wszystko było przypadkiem, barbarzyńskim, prostackim przypadkiem⁷³ - z ogromnym rozgoryczeniem powie bohater. Owo „zaledwie” to był właśnie przypadek. Przypadkowość jest wyjątkowo bolesna dla bohatera. Cała sprawa w pułku miała charakter niewątpliwie przypadkowy.⁷⁴ Przypadek ten rzutował na całe jego życie, sprawiając, że „najszlachetniejszy z ludzi”⁷⁵ stał się

⁶⁸ Używam tu słowa „nadświadomość” w znaczeniu ironicznej metafory. Sądzę, że bohater pragnął wiedzieć więcej, niż mógł, kontrolować więcej, niż jest to możliwe. Chciał zapewne kierować przyszłością tak, jakby ona zależała tylko od niego. „Nadświadomość”, czyli swego rodzaju wiedza o stanach psychicznych drugiej osoby, wiedza absolutna o rzeczywistości teraźniejszej i przyszłej, nie była jednak dana bohaterowi w takim stopniu, jakby sobie tego życzył.

⁶⁹ Drugi podrozdział drugiego opowiadania zatytułowany jest „Zasłona nagle opadła”.

⁷⁰ M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*,... op. cit., s. 432.

⁷¹ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 393.

⁷² Ibidem, s. 416.

⁷³ Ibidem, s. 421.

⁷⁴ Ibidem, s. 421.

⁷⁵ Tak zatytułowany jest jeden z podrozdziałów opowiadania. Jednocześnie bohater dodaje w tym tytule słowa: „sam w to nie wierzę”. Widać zatem, że narrator opowiadania miał pewne przebliski świadomości co do swojego prawdziwego Ja.

lichwiarzem. Przypadkiem prawdopodobnie było małżeństwo z „Łagodną”. Przypadek zatem dał mu tę ukochaną kobietę, przypadek mu ją zabrał. Bohater szuka wyjaśnienia dla czynu żony. Tłumaczy samobójstwo jej przerażeniem przed jego miłością. Pięknie opowiada o „arcyuczności” tej kobiety, która, nie mogąc ofiarować pełni miłości, nie chciała godzić się na „ćwierćmiłość”. Wreszcie odkrywa w jej surowym zdziwieniu pogardę dla niego. Gdyby nie te pięć minut, wszystko można by jeszcze naprawić, jak sam przyznaje, słowem, nie milczeniem: Jeszcze tylko kilka słów, nie więcej niż dwa dni - wszystko by zrozumiąta.⁷⁶

Nie można jednoznacznie stwierdzić, dlaczego „Łagodna” z ikoną w ręku wyskoczyła przez okno. Czy tłumaczenia jej męża są słuszne? Niewykluczone, że tak. Przypomnijmy sobie jednak jej nieporadny bunt w obronie własnej indywidualności. Dowiadując się o tchórzostwie męża, wychodzi na schadzkę z Jefimowiczem. Rodzi się w niej nienawiść do mężczyzny, który tak wiele stawia przed nią niezrozumiałych dla niej wymagań, podczas gdy sam jest takim samym nędzarzem, jak ona. Może nawet jeszcze większym - wszak ona w swej nędzy się nie poddaje, szuka pracy, oddaje pod zastaw ostatnie pamiątki, byle by tylko odmienić swój los. Jej mąż natomiast, zdegradowany za tchórzostwo, żebrał na petersburskich ulicach i spał w Domu Wiaziemskiego. Drogą buntu przeciw temu kobieta odzyskuje swoją własną osobowość. Raz ją odzyskawszy, nie chce jej ponownie stracić. Groźba utraty swojej świadomości często przywodzi bohaterów Dostojewskiego do samobójstwa⁷⁷. Pojmuje to nawet sam bohater opowiadania. Wszak „ćwierćmiłość” była dla „arcyuczniej” kobiety tak niemożliwością, jak niemożliwością był też powrót do tego mężczyzny, któremu niegdyś przyłożyła pistolet do skroni. Taki powrót byłby zaprzeczeniem jej samej. Straszna prawda dociera do mężczyzny jeszcze raz:

Zadręczyłem ją - „oto prawda!”, powie. I dalej: Wszystko martwe i wszędzie trupy, samotni tylko ludzie, a wokół nich milczenie - oto świat! (...) co ze mną będzie?⁷⁸

Samotna kobieta, samotny mężczyzna, a między nimi milczenie. Samotny trup kobiety i samotny mężczyzna, który zadaje sobie pytanie: „co ze mną będzie?”.

⁷⁶ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 420.

⁷⁷ Zjawisko to wnikliwie opisuje Urbankowski: „Świadomość zbuntowana pragnie pozostać świadomością czystą, istnieć poza tym wszystkim, na co się nie zgadza. W konsekwencji musi zabić siebie, jest to bowiem jedyny sposób zniesienia opozycji ja/nie-ja przez człowieka”. Zob. B. Urbankowski, *Dostojewski*..., op. cit., s. 258.

⁷⁸ F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 422.

Ludzie, posiadający najczęściej określone skłonności do rozdwojenia psychiki, potrafią na długi czas odsunąć od siebie nie dające się załagodzić cechy charakteru i przedstawić się innym jako znacznie prostsze natury od tych, którymi są w rzeczywistości. Może też się zdarzyć, że ich wielowymiarowość i wszechstronność dodaje im szczególnego uroku. Ich partnerzy łatwo gubią się w tak zawiłych, labiryntowych psychikach, znajdując w nich takie bogactwo możliwych doświadczeń, iż ich osobiste zainteresowania zostają przez nie pochłonięte, czasami w niezbyt przyjemny sposób, gdyż ich zajęciem staje się wówczas tropienie partnera we wszystkich zakamarkach duszy i zawiłościach jego charakteru. (...) Człowiek taki (o prostszej osobowości) zostaje wchłonięty przez bardziej złożonego partnera i nie widzi dla siebie wyjścia z tej sytuacji.

- pisze Jung. I dalej:

Ponieważ jednak osobowość bardziej złożona odczuwa większą potrzebę, by zostać pochłoniętą, to dociera do niej fakt, iż znajduje się na zewnątrz małżeństwa i z tego powodu zaczyna odgrywać destrukcyjną rolę.⁷⁹

Przytaczamy ten dość długi fragment z eseju Junga *Małżeństwo jako związek psychiczny*, by zastanowić się nad tragedią dwojga ludzi, opisaną w opowiadaniu *Łagodna*. Wiemy już, że na tragiczny rozwój wydarzeń miało wpływ wiele czynników. Winny jest tutaj mężczyzna, nie kobieta. Jego „trzecia specjalna myśl” rozwinięta została o misterny plan schwytania i zadreczenia „Łagodnej”. Wszystko działo się pod pozorem konieczności szczególnego odkrycia prawdy przez kobietę. Cała gra, cały system służyć miał temu, by żona sama odkryła, doceniła mężczyznę i padła przed nim na kolana. Przywołajmy jeszcze słowa samego Dostojewskiego, które pisarz wypowiada niemalże w tej samej sytuacji, co jego bohater:

16 kwietnia. Masza leży na stole. Czy zobaczę się z Maszą? Pokochać człowieka jak siebie samego według przykazania Chrystusa - niemożliwe. Zasada osobowości na Ziemi krępuje. Ja stoi na przeszkodzie. Jeden Chrystus mógł, ale on był wieczystym od wieków ideałem, do którego dąży i zgodnie z prawami natury winien dążyć człowiek. Do tego, po zjawieniu się Chrystusa jako ideału człowieka w ciele stało się jasne jak dzień, że najwyższe, ostateczne rozwinięcie osobowości musi dojść do tego (na samym końcu rozwoju, w punkcie osiągnięcia celu), żeby człowiek znalazł, zrozumiał i całą siłą swej woli przekonał się, że najwyższy użytek, jaki może zrobić człowiek ze swojej osobowości, z pełni

⁷⁹ C. G. Jung, *O naturze kobiety*,... op. cit., s. 177-180.

rozwoju swego ja - to jakby zniszczyć to ja, oddać je całkowicie wszystkim i każdemu niepodzielnie i bezgranicznie.⁸⁰

Można na wiele sposobów tłumaczyć przyczyny tragedii bohaterów. Omówimy w tym miejscu tylko dwa wyjaśnienia. Pierwsze z nich zakłada, że wszystkiemu winien jest mężczyzna, który miał rozmawiać z żoną i pozwolić, by mogli jeden przed drugim odkrywać siebie, milczy jak zakłęty, stawiając nieludzkie wymaganie, by żona wszystkiego domyśliła się sama. Jego roztrząsający wszystko umysł⁸¹ nie uwzględnił jednak w swych planach młodości żony, jej życiowej nieporadności, krócej mówiąc tego, że może ona wymaganiom tym nie sprostać. Drugie wyjaśnienie, w myśl Junga, opiera się o tezę nierówności osobowości. Potwierdzi tę myśl niejako Dostojewski, stwierdzając konieczność swego rodzaju zniszczenia osobowości. Człowiek musi zrezygnować z siebie, całego siebie oddać drugiemu człowiekowi. Póki osobowość istnieje jako „ja”, jego siła prowadzi do destrukcji relacji z inną osobowością. Zwłaszcza, gdy jedna osobowość styka się z inną, słabszą. Słusznie zauważył bohater opowiadania, że on i żona są sobie nierówni. Osobowość mężczyzny, przynajmniej to, niezwykle złożona, zostaje rozszczepiona. Mężczyzna sam siebie modeluje, modyfikuje. Co innego wie on, co innego odstania żonie, jeszcze co innego wychodzi na jaw, gdy uświadamia sobie swoją mistyfikację. Każe żonie kluczyć po labiryncie jego własnej psychiki, licząc, że ta w końcu wyjdzie z niego oświecona, znająca prawdę o nim. Tymczasem sam się w tym labiryncie gubi i w końcu pragnie, by to wszystko się skończyło. Nie chce już być „pochłaniającym”. Kocha kobietę, lecz zaczyna rozumieć, że żona, zadręczona przez niego, przestała szukać prawdy. Gdy sobie to uświadamia, już jest za późno. Ona bowiem już odkryła własną osobowość. Uwolniła się od niego i choć mieszkała z nim pod jednym dachem, jej świadomość była wolna. Dlatego mogła się śmiać, gdy czytała arcydzieła literatury z jego biblioteki.

Gdy nagle mąż ujawnia się, kobieta jest przerażona. Na dialog jest za późno, toteż słyszymy tylko jego, jak się przed nią spowiada, błagając o miłość i tworząc szczęśliwe wizje Boulogne. Ona wszystko rozumie, wie, czego pragnie mężczyzna, całujący podłogę u jej stóp. Dla niej powrót jest jednak niemożliwy. Jej przekonanie, że w małżeństwie tym ktoś musi umrzeć nie

⁸⁰ Cytat za: B. Urbankowski, *Dostojewski...*, op. cit., s. 41.

⁸¹ Gide jasno wytłumaczyłby tragedię tego małżeństwa: „Dostojewski (...) daje do zrozumienia, że tym, co staje najbardziej na przeszkodzie miłości, nie jest nienawiść, ale roztrząsający wszystko umysł”. Zob. A. Gide, *Dostojewski*, Warszawa, 1997, s. 175. Mąż „Łagodnej”, zamiast oddać się małżeńskiemu pożyciu, tworzy swój system, analizuje wszystkie gesty żony, zastanawia się, ile przed żoną odstąpić, ile zaś zataić. Porywy serca, szczerze uczucia tłumi w sobie i w kobiecie, pragnąc rozumowo zorganizować swoją relację z „Łagodną”, sądzi bowiem, że rozum, nie serce, da szczęście jemu i żonie.

znika ani przez chwilę. Gdy wróciła do zdrowia po przebytej chorobie, już po incydencie z pistoletem, zdała sobie sprawę, że śmierć nie musi wcale przyjść razem z kulą wystrzeloną w skroń. Okazuje się bowiem, że jeden dla drugiego - tak myśli ona - może być martwy w sensie metaforycznym. Jej osobowość może istnieć tak, jakby nie było tej drugiej osobowości pod jednym dachem. Sądzi, że mąż również myśli w podobny sposób. Jednak ten pada w pewnym momencie na kolana i zaczyna do niej mówić. Kobieta próbuje jeszcze rozważać inne możliwości, zapowiada, że będzie mu wierną i oddaną żoną. Jest to jednak niemożliwe, ponieważ ona, w relacji z nim, jest przestępczynią, zbrodniarką. Role mężobójczyni i żony nie dają się pogodzić. Nie żyjąc z mężem, może jeszcze być jednostką. Jednak stając u jego boku, godzi się na wewnętrzną sprzeczność. Nieważne jest tutaj jego przebaczenie, nieważne jest to, że to on do wszystkiego doprowadził swym nieprzejednanym milczeniem. Ona nie jest już młodą, zagubioną dziewczyną, lecz dojrzałą kobietą i sama nie może zgodzić się na takie rozwiązanie. Po tym, jak przyłożyła mu pistolet do skroni, nie może już go kochać. Jej „arcyucziwość” nie pozwala jej na pomysł męża, by wszystko pozostało, jak było. Ten gotów jest akceptować jej miłość do innego, gotów jest dać jej całkowitą swobodę, byleby została z nim. Niczego jednak nie da się już naprawić. Pod wpływem jego silnej osobowości, także „Łagodna” stała się jednostką, osobowością.

Pytanie mężczyzny Dlaczego, po co umarła ta kobieta?⁸² jest pytaniem spóźnionym. Winien wcześniej zadać sobie inne pytanie, „dlaczego, po co mi jest ta kobieta?”. Różne warianty odpowiedzi na to hipotetyczne pytanie można znaleźć w monologu lichwiarza. Mógł być to przypadek. Może było to miłosierdzie, jak myślała Łukieria.⁸³ Może mężczyzna potrzebował kogoś, dzięki komu jego marzenie mogłoby stać się ideą, konsekwentnie realizowaną. Narzuca tu się myśl, że małżeństwo to zawarto, by jeden z małżonków mógł mścić się za doznane krzywdy. Bardzo silne jest też pragnienie lichwiarza, by kobieta, którą przeprowadził przez próg, odkryła, jakim jest naprawdę. Świat widzi go tchórzem, on pragnął zaś jednej jedynej osoby, która by pojęta jego krzywdę i jego szlachetność. Był jednak zbyt chciwy, pragnąc pełni szczęścia, przez które rozumiał to, iż kobieta sama dojdzie do prawdy. Wyczekiwał dnia, w którym „Łagodna” spojrzy na niego i wszystko zrozumie. Sam jednak tej prawdy nie znał. Preparował prawdę na własny użytek, przedstawiając siebie takim, jakim nie był. Tę swoją maskę, w którą wierzył tak żarliwie, zapragnął odcisnąć także na twarzy kobiety, którą kochał. Pragnął zwierciadła,

⁸² F. Dostojewski, *Łagodna*,... op. cit., s. 420.

⁸³ Łukieria była służką w domu ciotek „Łagodnej”. Po małżeństwie „Łagodnej” zamieszkała wraz z nią i jej mężem.

w którym by ujrzał wreszcie swoją iluzję, dążył do potwierdzenia swojej mistyfikacji. Gdyby „Łagodna” odbiła ten obraz za życia, zapewne prawdy nie dowiedziałby się już nigdy. Dopiero „martwe lustro” odkryło przed mężczyzną całą prawdę.

W opowiadaniu *Łagodna* przedstawił Dostojewski jeden z najbardziej misternych portretów kobiety. Kobietę tę poznajemy dzięki słowom mężczyzny. Musimy przedzierać się przez siatkę jego złudzeń i marzycielskich obrazów, by pojąć tragedię bohaterki. Z jego obszernego monologu rodzi się wreszcie, po życiu pełnym milczenia, głos kobiety. Czytając opowieść zrozpaczonego męża, jesteśmy świadkami przeistaczania się dziewczyny w kobietę. Widzimy, jak kobieta ta wyzwala się z roli żony, z roli lustra mężczyzny. Staje się sobą i śmieje się, czytając *Przypadki Idziego Blasa*. Gdy jej kobiecej osobowości zagraża niebezpieczeństwo, rzuca się z okna, trzymając w rękach święty obraz. Przedmiot, który jeszcze niedawno oddawała w zastaw mężczyźnie, zabiera ze sobą.

Bibliografia:

Literatura przedmiotu:

Dostojewski, F., *Łagodna*, Warszawa 1972.

Literatura podmiotu:

Bachtin, M., *Problemy poetyki Dostojewskiego*, Warszawa 1970.

Brzoza, H., *Dostojewski- myśl a forma*, Wydawnictwo Łódzkie, 1984.

Dostojewski, F., *Dziennik pisarz. Tom II*, Warszawa 1982.

Dostojewski, F., *Zbrodnia i kara*, Warszawa 1978.

Gide, A., *Dostojewski*, Warszawa 1997.

Jung, C.G., *O naturze kobiety*, Poznań 1992.

Mackiewicz-Cat, S., *Dostojewski*, Warszawa 1979.

Modzelewska, N., *Pisarz i miłość*, Warszawa 1975.

Szestow, L., *Dostojewski i Nietzsche. Filozofia tragedii*, Warszawa 1987.

Urbankowski, B., *Dostojewski - dramat humanizmów*, Warszawa 1978.

II. Dział kulturoznawczy

GEOSTRATEGICZNA ROLA UKRAINY W PERCEPCJI SOJUSZU PÓŁNOCNOATLANTYCKIEGO I FEDERACJI ROSYJSKIEJ LAT 90.

Republika Ukrainy zarówno dla Sojuszu Północnoatlantyckiego, jak i Federacji Rosyjskiej ma strategiczne znaczenie w związku z położeniem tego kraju na pograniczu trzech stref geopolitycznych: Europy Środkowej, basenu Morza Czarnego i utworzonej 8 grudnia 1991 r. Wspólnoty Niepodległych Państw¹. Położenie geograficzne, potencjał ludnościowy sprawiały i sprawiają, iż Ukraina jest znakomitą bazą wypadową dla prowadzenia strategicznych operacji w rejonie Morza Czarnego, Kaukazu i Bliskiego Wschodu, rejonów gdzie w latach 90. zaczęły się ogniskować konflikty zbrojne współczesnego świata².

Niepodległa Ukraina zajmuje powierzchnię 603 700 km², co stanowi 5,7% obszaru Europy i daje jej 2. miejsce na kontynencie europejskim po Federacji Rosyjskiej, a przed takimi krajami jak Francja czy Hiszpania. Rozciągłość terytorium z zachodu na wschód wynosi około 1300 km, natomiast z północy na południe 890 km. Łączna długość granic państwa ukraińskiego wynosi 4663 km, w tym z Białorusią 891 km, Węgrami 103 km, Mołdawią 939 km, Polską 526 km, Rumunią 531 km, Słowacją 97 km oraz Rosją 1576 km³. Liczba ludności w 1991 r. wyniosła 51 mln osób (rejony miejskie zamieszkiwało 32,5 mln, natomiast tereny wiejskie 15,8 mln), natomiast według spisu powszechnego ludności z 5 grudnia 2001 r. terytorium Ukrainy zamieszkiwało 48,4 mln obywateli. Struktura etniczna w 1991 r. przedstawiała się w sposób następujący: Ukraińcy 72,5%, Rosjanie 22,6%, Białorusini 0,6%, Mołdawianie 0,5%, Tata-

¹ 8 grudnia 1991 r. prezydent RFSRR Borys Jelcyn, prezydent BSRR Stanisław Szuszkiewicz i prezydent USRR Leonid Krawczuk podpisali tzw. układ białowiecki powołujący do życia Wspólnotę Niepodległych Państw (WNP). 21 grudnia 1991 r. Na mocy protokołu z Alma Aty do organizacji przystąpiło kolejnych osiem republik rozwiązanej ZSRR: Kazachstan, Kirgistan, Mołdavia, Turkmenistan, Uzbekistan, Tadżykistan, Armenia i Azerbejdżan. W organizacji nie znalazły się państwa bałtyckie, Gruzja przystąpiła w roku 1993 po obaleniu rządu Zwiada Gamsachurdii.

Za: <http://countrystudies.us/russia/20.htm> (24.12.2009).

² Asmus R. D., Kugler R. L., Larrabee S. F., *Building A New NATO*, „Foreign Affairs”, September/October 1993, <http://www.foreignaffairs.com/articles/49201/ronald-d-asmus-richard-l-kugler-f-stephen-larrabee/building-a-new-nato> (24.12.2009).

³ <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/up.html> (31.12.2009).

rzy Krymscy 0,5%, Bułgarzy 0,4%, Węgrzy 0,3%, Rumuni 0,3%, Polacy 0,3%, Żydzi 0,2% oraz inne grupy etniczne 1,8%.

Jeśli chodzi o strukturę językową to ukraiński jako język rodzimy w 1991 r. deklarowało 74,3% społeczeństwa, język rosyjski 22,8%, a 2,9% wskazało na inny język⁴.

W wyniku upadku ZSRR, Ukraina przejęła olbrzymi potencjał wojskowy jak na warunki europejskie. Stan osobowy sił zbrojnych stacjonujących na terytorium Ukrainy wyniósł 700-720 tys. żołnierzy i oficerów służących w 21 dywizjach (14 zmotoryzowanych, 4 pancerne, 3 artyleryjskie, 8 brygad artylerii, brygada do zadań specjalnych, 9 brygad obrony przeciwlotniczej) dysponujących 6,5 tys. czołgów, 7 tys. pojazdów opancerzonych, 1,5 tys. samolotów, 350 okrętami wojennymi zgrupowanych w czterech rodzajach wojsk: lądowych, powietrznych, marynarki wojennej i Strategicznych Sił Nuklearnych. Terytorium kraju było podzielone na trzy okręgi wojskowe: Kijów, Odessa i Lwów. Ponadto w skład potencjału wojennego, jaki otrzymała Ukraina w spuściznie po ZSRR, weszły 34 placówki edukacyjne o profilu wojskowym oraz 78 wydziałów wojskowych na uczelniach cywilnych⁵. 22 października 1991 r. w Kijowie zapadła decyzja o dokonaniu nacjonalizacji wszystkich jednostek wojskowych i paramilitarnych stacjonujących na terytorium Ukrainy. W styczniu 1992 r. siły zbrojne złożyły przysięgę na wierność niepodległej i suwerennej Ukrainie. Oczywiście nie wszyscy żołnierze i oficerowie zaakceptowali służbę pod nowym zwierzchnictwem. Według szacunkowych danych 12 tys. personelu wojskowego i cywilnego odmówiło służby w „nowej” armii, natomiast około 33 tys. przybyło na Ukrainę z innych republik poradzieckich. Stopniowo stan osobowy ukraińskich sił zbrojnych był redukowany, aby w 1997 r. uzyskać poziom 387,4 tys. żołnierzy i oficerów (wojska lądowe - 161,5 tys., wojska powietrzne - 124,4 tys., marynarka wojenna - 16 tys.)⁶. Ponadto Ukraina stanowiła ważny ośrodek przemysłu wojskowego ZSRR. Jej wkład w całą produkcję na potrzeby armii radzieckiej wynosił 17%, jednak słabością był brak potrzebnych do produkcji surowców, które w 96% były importowane spoza Ukraińskiej SRR. Łącznie na potrzeby wojska pracowało 1840 zakładów zatrudniających 2,7 mln osób⁷.

Restrukturyzacja ukraińskiej armii w latach 90. była również efektem realizowania przez ten kraj podpisanego 10 lipca 1992 r. w Helsinkach Traktatu

⁴ T. Kapuśniak, *Ukraina jako obszar wpływów międzynarodowych po zimnej wojnie*, Warszawa-Lublin 2008, s. 81.

⁵ Ibidem, s. 69-70.

⁶ Był to efekt zatwierdzonego w styczniu 1997 r. przez prezydenta L. Kuczmę 9-letniego Państwowego Programu Reformy i Rozwoju Sił Zbrojnych, który został rozłożony na trzy etapy.

⁷ T. Kapuśniak, ... op. cit., s.70.

*CFE-IA*⁸ podczas obrad KBWE⁹ o ograniczeniach i redukcji sił konwencjonalnych. Maksymalny pułap ukraińskich wojsk konwencjonalnych, oprócz marynarki wojennej i sił paramilitarnych, miał wynieść 460 tys. żołnierzy. Rozpad ZSRR i niestabilna sytuacja polityczna w nowo powstałych państwach spowodowała istotne problemy w realizowaniu zarówno Traktatu *CFE-I*, jak i *CFE-IA*. Ostatecznie sprawa realizacji układów przez nowo powstałe republiki postradzieckie została rozwiązana 15 maja 1992 r., po podpisaniu *Dokumentu Taszkieńskiego: Wspólna deklaracja i zgoda na podstawy i procedury dla implementacji traktatu CFE*. 5 czerwca 1992 r. w Oslo Wspólna Grupa Konsultacyjna zaakceptowała realizację reżimu *CFE* przez osiem byłych republik radzieckich występujących już jako suwerenne państwa: Armenię, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzję, Kazachstan, Mołdawię, Rosję i Ukrainę¹⁰.

W skład instalacji jądrowych odziedziczonych przez Ukrainę w wyniku rozpadu ZSRR weszły: strategiczna broń jądrowa¹¹, elektrownie atomowe oraz ośrodki naukowe zajmujące się pracami na tym rodzaju energii. Cztery elektrownie atomowe: zaporoska (Enerгодар), południowo-ukraińska (Piwdenno-ukraińsk), chmielnicka (Nietyszyn), rówieńska (Kuźniecowski) wyposażone w 15 reaktorów atomowych oraz nieczynna w skutek wybuchu reaktora 26 kwietnia 1986 r. elektrownia w Czarnobylu¹².

Relacje NATO - Ukraina

Kwestia ukraińska budziła w kwaterze głównej Sojuszu w belgijskim Mons, jak i w Brukseli szerokie zainteresowanie praktycznie od dnia ogłoszenia niepodległości przez Kijów. Wiązało się to z próbą rozbudowy tzw. południowej flanki NATO podległej dowództwu regionalnemu w Neapolu zajmującej się monitoringiem i prowadzeniem działań w rejonie basenu Morza Śródziemnego: Włoch, Grecji i Turcji¹³. Odnośnie Rosji, to Kreml pragnął niezmiennie, mimo niepodległości dawnego podmiotu federacyjnego Związku Radzieckiego, zachować znaczące wpływy na terenie Ukrainy związane, jak już wyżej wspomniałem, z położeniem geopolitycznym, możliwością wpływania pośrednio na

⁸ Traktat *CFE-I* (*Conventional Armed Forces in Europe Treaty*) podpisany 19 listopada 1990 r. w Paryżu pomiędzy państwami Układu Warszawskiego a NATO o redukcji w pięciu kategoriach wojsk konwencjonalnych: czołgów, bojowych wozów opancerzonych, artylerii o kalibrze 100 mm i większym, samolotów bojowych i śmigłowców bojowych.

⁹ KBWE - Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Za: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3924898> (03.01.2010).

¹⁰ A. Eberhardt, E. Posel-Częściak, *Polityka obronna Ukrainy*, Biuletyn PISM, nr 8 (112), 12 lutego 2003 r.

¹¹ Szczegółowa charakterystyka ukraińskiego potencjału nuklearnego w dalszej części tekstu.

¹² T. Kapuśniak, ... op. cit., s. 68.

¹³ R. Kupiecki, *NATO u progu XX wieku*, Warszawa 2000, s. 81.

politykę zagraniczną Kijowa zgodnie z rosyjską racją stanu, wyłączną ochroną tranzytu surowców energetycznych do Europy Zachodniej oraz nienaruszalnością *status quo* odnośnie stacjonowania na Krymie Floty Czarnomorskiej. W realizacji tych zamierzeń decydom na Kremlu pomagała duża diaspora Rosjan zamieszkująca Ukrainę. Dzięki temu Rosjanie w wyniku niesprzyjających decyzji władz najwyższych Republiki Ukrainy powoływali się na konieczność ochrony swoich obywateli, którzy w wyniku rozpadu imperium radzieckiego znaleźli się poza granicami Rosji - sukcesorki ZSRR¹⁴.

W relacjach pomiędzy niepodległą Ukrainą a krajami Europy Zachodniej będącymi członkami zarówno NATO, jak i UE w latach 90. odnajdujemy próbę szukania porozumień w sferze ekonomicznej i wojskowej, lecz obie strony charakteryzowały się brakiem jednoznacznych i stanowczych postanowień stawiających Kijów jako równoprawnego partnera do rozmów z USA i europejskimi sojusznikami¹⁵. Jądrem relacji w pierwszej połowie lat 90. była kwestia rozbrojenia nuklearnego Ukrainy. Wraz z upadkiem ZSRR na terytorium Białorusi, Kazachstanu i Ukrainy pozostała radziecka strategiczna broń atomowa. Od samego początku społeczność międzynarodowa zaczęła wspierać wysiłki Federacji Rosyjskiej jako sukcesorki ZSRR w przejęciu kontroli nad tym rodzajem broni, co miało gwarantować stabilność geopolityczną nie tylko w regionie, ale też na całym świecie. W 1991 r. Ukraina weszła w posiadanie dość znacznego potencjału nuklearnego, co sytuowało ten kraj na trzecim miejscu w świecie jeśli chodzi o dysponowanie tego typu bronią. Według danych szacunkowych, Ukraina po upadku ZSRR posiadała około 12% zasobów nuklearnych ZSRR¹⁶. W skład ukraińskiego potencjału atomowego weszło 212 strategicznych środków przenoszenia z 1734 zainstalowanymi na nich ładunkami, w tym m.in.:

- 176 międzykontynentalnych rakiet balistycznych SS-19 i SS-24 (możliwość zainstalowania 1240 głowic nuklearnych);
- 44 strategiczne bombowce dalekiego zasięgu (stacjonujące w bazach Uzin i Pryłuki);
- Od 2390 do 4200 taktycznych głowic nuklearnych umieszczonych na środkach przenoszenia o zasięgu 500 - 5500 km¹⁷;

Strategiczna broń atomowa była rozmieszczona w bazach raketowych Pierwomajsk i Drażni, gdzie znajdowało się 130 silosów dla rakiet typu SS-19 i SS-24. Również na terytorium Ukrainy znajdowała się bardzo dobrze rozwi-

¹⁴ M. Czajkowski, *Rosja w Europie. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2003, s. 148.

¹⁵ R. Kupiecki, ... op. cit., s. 81.

¹⁶ T. Kapuśniak, ... op. cit., s. 66.

¹⁷ Ibidem, s. 66.

nięta sieć zakładów przemysłowych produkujących różnego rodzaju podzespoły na rzecz radzieckich sił nuklearnych (serwisowanie rakiet balistycznych i bombowców strategicznych - zakłady w Pawłogradzie, Sarnach oraz w Kijowie)¹⁸.

16 lipca 1990 r. proklamowano przez ukraińską Radę Najwyższą przyjęcie *Doktryny wojennej Ukrainy*, która, uwzględniając cele polityczno-militarne, stwierdzała, że siły nuklearne mają charakter wyłącznie obronny¹⁹. Potwierdzono bezaatomowy status Ukrainy, a także zobowiązania do nierozpowszechniania technologii jądrowej, biologicznej i chemicznej. 24 października 1991 r. przyjęto rezolucję Rady Najwyższej o nieatomowym statusie państwa²⁰. Podobne zapisy znalazły się w dokumentach powołujących WNP z 1991 r. (zapis o wspólnym dowództwie sił strategicznych, wycofanie sił nuklearnych do końca 1994 r.). 23 maja 1992 r. doszło do podpisania *Protokołu Lizbońskiego*, według którego Ukraina została uznana za państwo-stronę *Traktatu START I*. 18 listopada 1993 r. Rada Najwyższa Ukrainy dokonała ratyfikacji *Traktatu START I* oraz *Protokołu Lizbońskiego*, jednak z listą 13 zastrzeżeń, które z kolei wywołały ostrą krytykę ze strony społeczności międzynarodowej. W 1994 r. doszło w Kijowie do podpisania tzw. *Deklaracji trójstronnej pomiędzy Ukrainą, Rosją i USA*²¹. Według tego dokumentu Ukraina zobowiązała się do likwidacji strategicznej broni atomowej w zamian za udzielenie jej gwarancji bezpieczeństwa, przy jednoczesnym zapewnieniu Rosji o ciągłości dostaw paliw i innych komponentów dla ukraińskich elektrowni nuklearnych oraz udzieleniu przez USA pomocy finansowej wynoszącej 350 mln USD. 3 lutego 1994 r. po ratyfikacji układu *START I* i *Protokołu Lizbońskiego* przez ukraiński parlament, 6 marca 1994 r. rozpoczęto przekazywanie głowic jądrowych Rosji. 16 listopada 1994 r. Ukraina przystąpiła do układu *NPT*²², natomiast 5 grudnia 1994 r. w Budapeszcie na szczycie KBWE po raz kolejny udzielono Ukrainie gwarancji bezpieczeństwa²³. Tym razem oprócz USA uczyniły to także Wielka Brytania i Rosja. Ostatecznie 1 czerwca 1996 r. wszystkie głowice jądrowe znajdujące się na terytorium Ukrainy zostały przekazane

¹⁸ T. Kapuśniak, ... op. cit., s. 66.

¹⁹ <http://www.mil.gov.ua/index.php?lang=en&part=history&sub=chronicle> (25.12.2009).

²⁰ M. Olchawa, *Imperialna rozgrywka. Ukraina w geopolitycznej strategii Stanów Zjednoczonych*, Kraków 2009, s. 74.

²¹ Ważny dokument w kontekście całego Sojuszu Północnoatlantyckiego i jego relacji z Ukrainą. Stroną umowy międzynarodowej były USA będące najważniejszym komponentem *Traktatu Waszyngtońskiego*.

²² *NPT (Nuclear Non-Proliferation Treaty)* międzynarodowy traktat zabraniający państwom posiadającym technologię budowy broni jądrowej do jej sprzedawania do krajów, które tej technologii nie posiadają i jednocześnie zobowiązanie państw, które jej nie posiadają do zaprzestania prób jej rozwoju. Przedłożony do ratyfikacji 1 lipca 1968 r.

Za: <http://www.un.org/Depts/dda/WMD/treaty/> (03.01.2010).

²³ D. Gibas-Krzak, *Ukraina między Rosją a Polską*, Toruń 2006, s. 86.

Rosji²⁴. Przekazanie przez Ukrainę potencjału nuklearnego odziedziczonego po ZSRR Rosji sprawiło, że zarówno ukraińscy politycy, jak również społeczeństwo wyrażało swoje zaniepokojenie w związku z ewentualnym przesunięciem granic Sojuszu i możliwością wyposażenia lub też zainstalowania broni jądrowej w nowo przyjętych państwach Europy Środkowo - Wschodniej. Ponadto nie chciano, aby Ukraina znalazła się pomiędzy dwoma blokami tj. NATO i Rosją jako swoisty pas buforowy lub jak pisał prof. Zbigniew Brzeziński: (...) szara strefa europejskiego bezpieczeństwa²⁵.

Jednocześnie współpracę z NATO traktowano na Ukrainie jako szansę na wzmocnienie politycznej niezależności w kontekście relacji z Federacją Rosyjską. Władze ukraińskie pragnęły ułożyć stosunki z NATO na zasadach współpracy i partnerstwa pozablokowego bez pośrednictwa zarówno Rosji, jak i ugrupowań integracyjnych krajów Europy Środkowo - Wschodniej. Dlatego też od przelomu 1991/92 r. Ukraina brała udział w pracach natowskiej Rady Współpracy Północnoatlantyckiej (*North Atlantic Treaty Council - NACC*). 8 lutego 1994 r. Ukraina jako pierwsze państwo WNP podpisało *Dokument Ramowy Partnerstwa dla Pokoju (PdP)*, natomiast 25 maja 1994 r. przekazano Sekretarzowi Generalnemu NATO *Dokument Prezentacyjny*, w którym określono cele polityczne Ukrainy względem NATO oraz środki do ich realizacji. W pierwszej połowie 1995 r. pomiędzy Ukrainą a NATO zawarto *Umowę o Bezpieczeństwie*, na podstawie której ustanowiono Biuro Łączności w Brukseli i w Centrum Koordynacyjne Partnerstwa w Mons²⁶. W 1996 r. w Brukseli pomiędzy państwami członkowskim NATO a państwami biorącymi udział w *PdP* podpisano umowę odnośnie statusu sił zbrojnych tj. *NATO SOFA* oraz *Dołączony Protokół do tej Umowy*²⁷. Dokument ten regulował status żołnierzy i oficerów Sił Zbrojnych Ukrainy przebywających na ćwiczeniach lub szkoleniu na terytorium państw członkowskich NATO, państw-stron *PdP* oraz członków sił zbrojnych wyżej wymienionych struktur na terytorium Ukrainy²⁸. W tym samym roku tj. 1996 pierwsi żołnierze ukraińscy wzięli udział w misji pokojowej w Bośni pod dowództwem Sojuszu. 3 kwietnia 1997 r. na mocy dekretu prezydenta Kuczmy

²⁴ Pełnego rozrachunku z potencjałem nuklearnym Ukraina dokonała dopiero na przełomie 2001/02 r., kiedy to ostatecznie zniszczono środki przenoszenia strategicznej broni nuklearnej oraz przerobiono na użytek cywilny wszystkie bombowce strategiczne. Za: T. Kapuśniak, ... op. cit., s. 68.

²⁵ Z. Brzeziński, *A Plan for Europe: How to Expand NATO*, „*Forregin Affairs*”, January/February 1995, <http://www.foreignaffairs.com/articles/50579/zbigniew-brzezinski/a-plan-for-europe-how-to-expand-nato> (24.12.2009).

²⁶ Od stycznia 1995 r. w Centrum Koordynującym Partnerstwo w Mons przebywali pierwsi ukraińscy oficerzy łącznikowi. Dotyczyło to również kwatery głównej NATO w Brukseli.

Za: http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_37768.htm (11.01.2010).

²⁷ Ł. Donaj, *Polityka bezpieczeństwa niepodległej Ukrainy 1991-2004*, Łódź 2005, s. 191.

²⁸ Ratyfikowanie tego aktu nastąpiło przez stronę ukraińską dopiero 2 marca 2000 r. Za: http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_37768.htm (11.01.2010).

powołano Państwową Międzyresortową Komisję do Spraw Współpracy z NATO. Komisja pełniła funkcję doradczą dla najwyższych organów władz, ponadto przygotowywała propozycje w kwestii współpracy i współdziałania z państwami członkowskimi Sojuszu i uczestnikami *PdP*²⁹.

Momentem kluczowym dialogu NATO - Ukraina, było uzgodnienie we wrześniu 1995 roku wspólnego oświadczenia stron o wzajemnym dialogu, które w postaci komunikatu zostało przekazane mediom. Zakres przedmiotowy owego dokumentu obejmował już w gruncie rzeczy dostępne dla Ukrainy sfery aktywności w *NACC*³⁰ i *PdP*³¹. Momentem przelomowym zapoczątkowanym licznymi wizytami wysokiej rangi przedstawicieli dyplomatycznych Sojuszu był grudzień 1996 r., kiedy to po spotkaniu na szczeblu ministerialnym *NACC* w Brukseli wydano obszerny komunikat podkreślający suwerenność i niezależność Ukrainy uznawanej przez NATO i jej szeroki wkład w zachowanie bezpieczeństwa i stabilności w regionie. Opierając się na tych wartościach zadeklarowano dalszą współpracę, wykraczającą nawet poza ramy programu *PdP*. Ponadto kontakty powinny być się oprzeć na specjalnym dokumencie dwustronnym, analogicznym do *Karty NATO-Rosja*³². Jednak stosunki NATO - Ukraina były pochodną relacji Paktu z FR i to właśnie czynnik rosyjski determinował dialog pomiędzy Kijowem a Brukselą³³.

Oficjalne rozmowy na najwyższym szczeblu dyplomatycznym w celu wypracowania ostatecznej wersji dokumentu regulującego wzajemne relacje rozpoczęto pod koniec marca 1997 r., kiedy to rokowania z Moskwą odnośnie Karty rosyjsko- natowskiej przekroczyły już punkt krytyczny i obie strony przeszły do fazy dopracowania ostatecznych szczegółów i detali.

Robocze porozumienie na linii NATO - Ukraina podpisano podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych Sojuszu wchodzących w skład Rady Północnoatlantyckiej w Sincrze 29 maja 1997 r., natomiast oficjalne parafowanie odbyło się w stolicy Hiszpanii, Madrycie 9 lipca. Pełna nazwa owego dokumentu to *Karta o szczególnym partnerstwie pomiędzy Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego a Ukrainą*³⁴. Podpis pod dokumentem w imieniu ukraińskiego

²⁹ Ł. Donaj, ... op. cit., s. 192.

³⁰ *NACC (North Atlantic Cooperation Council)*, Północnoatlantycka Rada Współpracy - forum współpracy państw członkowskich NATO z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. *NACC* dała krajom regionu możliwość podjęcia z NATO i innymi krajami partnerskimi wszechstronnego dialogu i konsultacji w sprawach bezpieczeństwa międzynarodowego. Dla wielu krajów był to pierwszy krok do pełnoprawnego członkostwa w Sojuszu.

Za: <http://www.nato.int/docu/handbook/2001/hb020201.htm> (24.12.2009).

³¹ R. Kupiecki, *Od Londynu do Waszyngtonu. NATO w latach dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1999, s. 149.

³² R. Kupiecki, *NATO u progu...*, op.cit., s. 82.

³³ R. Kupiecki, *Od Londynu...*, op.cit., s. 150.

³⁴ R. Kupiecki, *NATO u progu...*, op.cit., s. 83-84.

ządu złożył minister spraw zagranicznych Republiki Ukrainy Hennady Udovenko. We wrześniu 1997 r. natomiast przyjęto dokument wykonawczy odnośnie wspólnego ciała koordynującego współpracę.

Karta w odróżnieniu od analogicznej zawartej pomiędzy Paktem a FR jest dość lakonicznym dokumentem składającym się z 19 artykułów podzielonych na 5 rozdziałów. Pierwsza część ma charakter wstępny odnoszący się do kwestii umacniania współpracy, wzajemnego partnerstwa, poszanowania nienaruszalności terytorium i granic, pokojowego rozwiązywania sporów w oparciu o normy prawa międzynarodowego. Nastąpiło również odwołanie do autorytetu ONZ i OBWE. W rozdziale drugim Ukraina zobowiązała się do umacniania i kontynuowania zapoczątkowanych zmian, demokratyzacji instytucji państwowych i cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi. Sojusz ze swojej strony zobowiązał się do aktywnego wspierania tych reform. Powyższa część była konkretyzacją działań odnoszących się do programu *PdP*³⁵.

Rozdział trzeci poświęcony został strategii i taktyce *stricte* militarnej, do których sygnatariusze układu zaliczyli:

- wspólne konsultacje dotyczące kwestii politycznych, bezpieczeństwa euroatlantyckiego podkreślając wagę bezpieczeństwa Ukrainy, zapobieganie konfliktom i działania na rzecz ich zakończenia³⁶;
- zasady dotyczące broni masowego rażenia, nawiązanie do *Protokołu Lizbońskiego*, ratyfikowanego przez Radę Najwyższą Ukrainy 3 lutego 1994 r., oraz *Deklaracji Trójstronnej* zawartej w Moskwie przez prezydentów Rosji, USA i Ukrainy 14 stycznia 1994 r. odnośnie procesu denuklearyzacji Ukrainy³⁷;
- kontrola zbrojeń i procesu rozbrojeniowego związana z układami o redukcji zbrojeń konwencjonalnych *CFE* z listopada 1990 r. i *Porozumieniu o Otwartych Przystawach*;
- wspólne przeciwdziałanie terroryzmowi, transferowi technologii, współpraca przemysłów zbrojeniowych oraz praktyczne szkolenia wojskowe;
- zobowiązanie stron do przestrzegania porozumień odnośnie ochrony środowiska naturalnego, w tym bezpieczeństwa instalacji nuklearnych;
- precyzyjnie określony budżet, stosunki cywilno-wojskowe, planowanie i doktryny strategiczne³⁸;

W celu koordynacji i ściślejszego wypełniania zobowiązań w Kijowie otwarto Centrum Informacyjne NATO.

³⁵ NATO-Ukraine Charter, <http://www.bits.de/public/briefingnote/bn97-1.htm> (24.12.2009).

³⁶ Ł. Donaj, ... op. cit., s. 67-70.

³⁷ J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-1996*, Warszawa 1997, s. 520.

³⁸ NATO- Ukraine Charter, <http://www.bits.de/public/briefingnote/bn97-1.htm> (24.12.2009).

Część 4 omawianego dokumentu precyzuje skład, częstotliwość, okres i zakres kompetencji misji eksperckich wizytujących strony umowy. Powołano oficerów łącznikowych (*de facto* rozpoczęli swoją działalność w maju 1998 r. na podstawie szczegółowego porozumienia) oraz ustalono terminy dorocznych spotkań na szczeblu szefów rządów lub ministrów pomiędzy przedstawicielami Rady Północnoatlantyckiej i Ukrainy. Waga owych spotkań i aktywnych kontaktów interpersonalnych połączona z warstwą doktrynalną odwołującą się do wartości propagowanych przez Narody Zjednoczone występuje w ostatnim rozdziale oznaczonym jako część 5³⁹.

Dzięki temu porozumieniu Ukraina wzmocniła swoją pozycję na mapie geopolitycznej Europy lat 90., podkreślono jej wkład w zachowanie bezpieczeństwa i stabilności w tej części starego kontynentu, sankcjonowano również status jako państwa bezatomowego. Kolejnym etapem krystalizowania się relacji na linii Kijów - Bruksela było utworzenie Wspólnej Grupy Roboczej do Spraw Reformy Systemu Obronnego w 1998 r. oraz Centrum Informacyjnego NATO w celu nadzorowania ukraińskich zobowiązań w ramach *PdP*. Analizując rozwój relacji pomiędzy Sojuszem a Ukrainą można zauważyć dwie jakże odmienne wizje stron co do dalszej współpracy, korzyści i zobowiązań. Dla USA i krajów Europy Zachodniej będących członkami struktur politycznych Paktu Północnoatlantyckiego ważnym zadaniem było kontynuowanie procesu wewnętrznej transformacji ustrojowej spełniających przesłanki zachodnich demokracji na czele z reformą ukraińskiego systemu obronnego, z kolei dla władz w Kijowie pierwszoplanowym celem było szukanie jak największej wymierności korzyści możliwych do uzyskania w wyniku porozumienia z NATO. Szczególny nacisk kładziono tutaj na system gospodarczy z uwzględnieniem ukraińskiego przemysłu zbrojeniowego znajdującego się praktycznie przez całe lata 90. w zapaści⁴⁰. Krótkowzroczna polityka ukraińskich władz praktycznie przez cały 1998 i 1999 r. wywoływała zaniepokojenie państw członkowskich Sojuszu, przejawiające się dyplomatycznymi uwagami przekazywanymi ustami Sekretarza Generalnego NATO Javiera Solany.

Kolejną kwestią o szczególnym charakterze będącą wypadkową porozumienia z Sintry i przyjęciu w marcu 1999 r. trzech nowych państw w skład Sojuszu, były odległe zarysy ewentualnego członkostwa Ukrainy w NATO. Powolne tempo przemian polityczno-społecznych i gospodarczych powodowały sceptycyzm samych ukraińskich polityków. Do tego dochodzi jeszcze stanowcze „*niet*” ze strony Moskwy, brak jednoznacznej opinii ukraińskiego społeczeń-

³⁹ R. Kupiecki, *NATO u prog...*, op. cit., s. 86.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 87.

stwa na temat członkostwa w NATO oraz nieprzygotowanie zachodniej opinii publicznej na ewentualną akcesję Kijowa⁴¹.

Negatywna reakcja Rosji nawet na jakiegokolwiek insynuacje odnośnie członkostwa Ukrainy w NATO, a także relacje bilateralne pomiędzy Moskwą a Kijowem będą tematem mojej analizy w trzeciej części niniejszego tekstu.

Relacje Rosja - Ukraina

Rozpoczynając analizę rosyjskiej koncepcji dotyczącej stosunków Ukraina - NATO, Rosja - Ukraina i Rosja - Ukraina - NATO, należy wspomnieć o sposobie kreowania polityki zagranicznej przez FR odnośnie poszczególnych podmiotów WNP, w tym przypadku Ukrainy. Otóż odmiennie niż to czyni NATO i UE, Rosja nie uznaje relacji z Ukrainą na zasadach suwerenności i partnerstwa. W każdej materii chodzi Kremlowi o podkreślanie swojej wyższości i uprzywilejowanej pozycji względem strony ukraińskiej. To asymetryczne kształtowanie współczesnych stosunków międzynarodowych polega na emanowaniu koncepcją siły militarnej i energetycznej⁴². Wynika to z faktu, iż poszczególni członkowie WNP do niedawna byli jeszcze członami federacyjnymi Związku Radzieckiego, będąc bezpośrednio uzależnionych od władz centralnych na Kremlu.

Pierwszymi przesłankami rozluźnienia centralizmu Moskwy było przemówienie Borysa Jelcyna w Radzie Najwyższej USRR pod koniec grudnia 1990 r. Jelcyn w swoim oświadczeniu poparł dążenia emancypacyjne wraz z prawem do samostanowienia narodu ukraińskiego. Głównym celem Jelcyna było przecięcie gospodarczej „pępowiny” łączącej Ukrainę i pozostałą część ZSRR, dzięki czemu można byłoby przeprowadzić niezbędne reformy i wyjść z kryzysu. Jednak próby ratowania chylącego się ku upadkowi imperium na niewiele się zdały i 24 sierpnia 1991 r. Rada Najwyższa proklamowała *Akt Niepodległości Ukrainy*⁴³. We wrześniu na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej Ukrainy rozwiązano Komunistyczną Partię Ukrainy, 8 grudnia 1991 r. prezydenci trzech republik radzieckich: Ukraińskiej SSR, Białoruskiej SRR i Rosyjskiej FSRR powołali do życia WNP, a kilka dni później Związek Radziecki *de iure* przestał istnieć, zaś jego spadkobierczynią została Federacja Rosyjska. Jednak *Akt Niepodległości Ukrainy* wymagał przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego, które odbyło się 1 grudnia 1991 r. Według danych agencji *Interfax* wzięło w nim udział 84% uprawnionych do głosowania, z których 90,32% opo-

⁴¹ Ł. Donaj, ... op. cit., s. 35-36.

⁴² M. Czajkowski, ... op. cit., s. 24-25.

⁴³ D. Gibas- Krzak, ... op. cit., s. 75.

wiedziato się za suwerenną i niepodległą Ukrainą⁴⁴. Od dnia proklamowania suwerennej i niepodległej Republiki Ukrainy „nowe” demokratyczne elity rosyjskie nie mogły się pogodzić z utratą „Naszej Ukrainy”⁴⁵, traktowanej od wieków jako integralna i niepodzielna część Rosji, gdzie na terytorium Rusi Kijowskiej powstała wspólna kolebka państwowości dla Rosjan i Ukraińców⁴⁶. Poglądy rosyjskich polityków były ponadto poparte przez ideowe doktryny euroazjatyzmu⁴⁷ afirmowane m.in. przez Aleksandra Dugina i podzielane przez większość społeczeństwa. Dodatkowo główny filar rosyjskiej polityki zagranicznej, czyli posiadanie jak największej strefy wpływów obrazuje jak ważnym regionem dla żywotnych interesów FR jest terytorium Ukrainy⁴⁸.

W sferze gospodarczej po krótkotrwałym etapie naruszenia silnych powiązań będących rezultatem rozpadu Związku Radzieckiego, stopniowo odbudowywano dwustronne porozumienia handlowe i zależności. Wynika to z faktu, iż Rosji potrzebny był ukraiński sektor przemysłu metalurgicznego i petrochemicznego. Dość często w literaturze przedmiotu porównuje się te dwie gałęzie przemysłu do czasów ZSRR, kiedy to wręcz niezbędnym dla mocarstwowych ambicji „państwa rad” był ukraiński przemysł raketowo-kosmiczny⁴⁹. Ukraina jest także olbrzymim rynkiem zbytu dla rosyjskiej gospodarki. Oprócz eksportu przez Rosjan surowców naturalnych w postaci gazu ziemnego i ropy naftowej, w połowie lat 90. zaczęto Ukrainę uznawać za idealny rynek zbytu dla artykułów spożywczych, które z racji swej niskiej jakości nie miały możliwości zaistnieć na rynkach zachodniej Europy. W odwrotną stronę, do Rosji z Ukrainy, importowano cukier, mięso, spirytus i amoniak, które to produkty były jeszcze tańsze niż rodzime, wyprodukowane na terytorium FR.

W kwestiach politycznych najpoważniejszą przeszkodą w normalizacji stosunków rosyjsko - ukraińskich był status rosyjskiej Floty Czarnomorskiej i Krymu. W 1992 r. podczas spotkania prezydentów Jelcyna i Krawczuka ustalono, że Flota Czarnomorska zostanie równo podzielona pomiędzy FR a Ukrainę i czasowo będzie stacjonować w Sewastopolu. Jednak to czasowe rozwiązanie zaproponowane w 1992 r. wymagało ostatecznego kompromisu. Na przeszkodzie ostatecznemu rozwiązaniu w pierwszych latach po rozpadzie ZSRR stanęły dwie kwestie, mianowicie brak jednoznacznego stanowiska Kremla odnośnie

⁴⁴ Ibidem, s. 75.

⁴⁵ Termin ten dość często pojawia się w wypowiedziach rosyjskich nacjonalistów.

⁴⁶ K. Łastawski, *Koncepcje polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Federacja Rosyjska w stosunkach międzynarodowych*, pod red. A. Czarnockiego i I. Topolskiego, Lublin 2006, s. 62-63.

⁴⁷ M. Mączka, *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec niepodległej Ukrainy - doświadczenie ostatnich lat i perspektywy na przyszłość*, [w:] *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec państw członkowskich WNP*, pod red. E. Cziomer i M. Czajkowskiego, Kraków 2006. s. 32-33.

⁴⁸ M. Czajkowski, ... op. cit., s. 151.

⁴⁹ M. Mączka, ... op. cit., s. 34.

tej materii oraz prestiż Krymu, od wieków będącego rosyjskim bastionem⁵⁰. W maju 1992 r. Rada Najwyższa Federacji Rosyjskiej przyjęła deklarację o nielegalnym akcie przekazania półwyspu Krymskiego Ukrainie w 1954 r.

Konsekwencją tej decyzji mogła być utrata także innych wschodnich obwodów m.in. Ługańska, czy też Doniecka⁵¹. Uprzedzając rozwój powyższych wydarzeń Rada Najwyższa Ukrainy w lutym 1991 r. uznała status autonomiczny Krymu, co w pewien sposób złagodziło stanowisko Rosji.

W pierwszej połowie lat 90. do najważniejszych umów o charakterze międzynarodowym dotyczących Krymu zaliczamy: *Porozumienie Trójstronne* (oprócz zainteresowanych stron również USA) z 14 stycznia 1994 r. oraz *Deklaracja Budapesztańska* z 31 grudnia 1994 r., w których to FR oficjalnie potwierdzała nienaruszalność granic Ukrainy, lecz jednocześnie zastrzegła, iż nigdy nie nastąpiła jednoznaczna delimitacja granic w ramach WNP i stacjonowanie rosyjskiej floty na Krymie jest uzasadnione strategią obronną nie tylko samej Rosji, ale także całej WNP⁵².

Podstawą wzajemnych stosunków pomiędzy stronami było porozumienie z 19 listopada 1990 r. zawarte między Rosyjską FSRR i Ukraińską SRR, *de facto* zawarte jeszcze podczas istnienia Związku Radzieckiego. Kolejnym dokumentem poprzedzającym traktaty z 1994 roku były dekret prezydenta Krawczuka z 4 kwietnia 1992 r. zawierający normy dotyczące upaństwowienia części składowych i infrastruktury radzieckiej Floty Czarnomorskiej stacjonującej na terytorium Ukrainy. Natomiast na spotkaniu Jelcyna i Krawczuka w Dagomysie 23 czerwca 1992 r. oraz na szczycie w Jałcie 3 sierpnia 1992 r. przyjęto jako zasadę podział tych sił w stosunku 50:50. Następnym etapem rozmów rosyjsko-ukraińskich nastąpił dopiero w 1995 r., kiedy w Soczi 9 czerwca i 25 listopada przyjęto kilka projektów odnośnie Floty, które jednak z upływem czasu zostały zanegowane przez obie strony⁵³. Ostra retoryka odnośnie Floty Czarnomorskiej i granicy została częściowo złagodzona w lutym 1995 r. na szczycie WNP, kiedy to Ukraina przystąpiła do *Porozumienia w sprawie ochrony przestrzeni powietrznej*. Jednak strona ukraińska odrzuciła rosyjską propozycję zawarcia układu o ochronie granic wewnętrznych WNP. Swoje posunięcie Kijów tłumaczył nieakceptowaniem podziału na granice „zewewnętrzne” i „wewnętrzne” w ramach WNP⁵⁴. Drugą decyzją Ukrainy była zgoda na odstąpienie Rosjanom 44 bombowców strategicznych wraz z raketami samosterującymi będącymi na

⁵⁰ Ł. Donaj, ... op. cit., s. 134.

⁵¹ D. Gibas-Krzak, ... op. cit., s. 80.

⁵² Ibidem, s. 78.

⁵³ Ł. Donaj, ... op. cit., s. 136.

⁵⁴ T. Kapuśniak, ... op. cit., s. 115.

ich wyposażeniu⁵⁵. Po tym wydarzeniu obie strony powołały mieszaną podkomisję do wyznaczenia i ostatecznego uregulowania granicy pomiędzy oboma krajami. Grupa robocza zakończyła swoją pracę w 1996 r. przyczyniając się wydatnie do podpisania 14 porozumień o charakterze międzyrządowym w dniach 28-29 maja 1997 r.

31 maja 1997 r. prezydenci Rosji - Borys Jelcyn i Ukrainy - Leonid Kuczma podpisali *Traktat o przyjaźni, współpracy i partnerstwie oraz Porozumienie w sprawie Floty Czarnomorskiej* wraz innymi dokumentami międzypaństwowymi⁵⁶. Należy dodać, iż wstępne porozumienie dotyczące tego traktatu osiągnięto już w 25 stycznia 1995 r. podczas rozmów dwustronnych w Moskwie.

Najistotniejszą kwestią była zgoda Rosji na jednoznaczne uznanie nienaruszalności granic Ukrainy oraz włączenie do odrębnego uregulowania sprawy podwójnego obywatelstwa. Ponadto *Traktat* przewidywał ochronę mniejszości narodowych, zapewnienie im językowej, religijnej i kulturowej odrębności⁵⁷. Dzięki temu Ukraina uzyskała bezwarunkową suwerenność nad miastem i portem wojskowym Sewastopol, gwarantując jednocześnie FR możliwość stacjonowania tam sił bojowych na zasadzie dzierżawy przez okres 20 lat. Wiele kontrowersji i niejasności wzbudziła rekompensata tej dzierżawy. Opłaty związane z rosyjską dzierżawą zostały pokryte „starymi” długami Ukrainy wobec ZSRR i Rosji za okręty, statki i inne jednostki pływające. Równocześnie Rosja zmniejszyła o 526,5 mln USD ukraińskie zadłużenie. Po podpisaniu tego porozumienia marynarka wojenna Ukrainy otrzymała tylko 18,3% Floty Czarnomorskiej w porównaniu z poprzednimi porozumieniami. Jak pokazał czas już za kadencji prezydenta Władimira Putina porozumienia zawarte w 1997 r. okazały się niezbyt jednoznaczne i przejrzyste dla strony rosyjskiej, powracając na wokandę w stosunkach pomiędzy obu krajami w 2003 roku w związku z granicą morską⁵⁸. Podstawą prawną dla strony ukraińskiej zawarcia porozumień z 1997 r. była uchwalona rok wcześniej *Konstytucja Ukrainy*, która w art. 14 *Przepisów Przejściowych* zezwala na czasowe stacjonowanie w istniejących bazach obcych sił zbrojnych na zasadach dzierżawy i w trybie określonym przez ratyfikowane umowy międzynarodowe przez Radę Najwyższą Ukrainy⁵⁹. W marcu 1998 r. zawarto bilateralne *Porozumienie w Sprawie Współpracy Gospodarczej na lata 1998-2007*⁶⁰, jednak był to dokument fasadowy, nic nie wnoszący w ówczesną współpracę, będący wyznacznikiem przy-

⁵⁵ Ibidem, s. 115.

⁵⁶ A. Bryc, *Cele polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Toruń 2004, s. 60.

⁵⁷ Ibidem, s. 114.

⁵⁸ Ł. Donaj, ... op. cit., s. 138.

⁵⁹ Patrz: *Art. 14 Przepisów Przejściowych, Konstytucja Ukrainy z 28 czerwca 1996 r.*, wstęp E. Toczek, Warszawa 1999.

⁶⁰ T. Kapuśniak, ... op. cit., s. 120.

sztłych celów i sposobu ich realizacji. W żadnym przypadku porozumienie z 1998 r. nie stanowiło przełomu w relacjach gospodarczych pomiędzy Rosją a Ukrainą⁶¹.

Wszystkie powyższe etapy rozwiązywania sytuacji spornych pomiędzy Ukrainą a FR, jak również budowanie na nowo wzajemnych relacji było wynikiem dwóch doktryn pochodzących od nazwisk ministrów spraw zagranicznych Rosji tj. „doktryna Kozyriewa” oraz „doktryna Primakowa”⁶². W styczniu 1994 r. Andriej Kozyriew⁶³ na spotkaniu z rosyjskimi ambasadorami w krajach WNP przedstawił koncepcję, według której jest pożądana obecność sił zbrojnych FR w państwach WNP, określanych mianem „bliskiej zagranicy”, z której to może pochodzić największe zagrożenie dla bezpieczeństwa Rosji i jej interesów⁶⁴. Oczywiście koncepcja ta była pełnym rozwinięciem poglądów innych rosyjskich decydentów, w tym prezydenta Jelcyna, funkcjonujących od końca 1992 r. W odniesieniu do Ukrainy rosyjscy doradcy rozważali możliwość rozpadu ukraińskiej państwowości w wyniku sił odśrodkowych i wojny domowej, która mogłaby zagrozić Rosji. Przykładem realizacji „doktryny Kozyriewa” było zaakceptowanie przez prezydenta Jelcyna we wrześniu 1995 r. *Dekretu O zatwierdzeniu strategicznego kursu polityki Federacji Rosyjskiej wobec państw WNP*, który potwierdzał że kraje „bliskiej zagranicy” stanowią strefę priorytetowych interesów politycznych, ekonomicznych i strategicznych Rosji. „Doktryna Primakowa”⁶⁵ zakładała pragmatyzm w polityce zagranicznej Rosji. Rosja całą WNP, w tym Ukrainę, traktowała jako swoją przestrzeń geostrategiczną. W związku z nieodwracalną decyzją o rozszerzeniu NATO na kraje Europy Środkowo-Wschodniej, tj. Polskę, Czechy i Węgry, został wzmożony nacisk Moskwy na europejską część WNP odnośnie niepodjęcia żadnych kroków względem integracji ze strukturami euroatlantyckimi. W odniesieniu do Białorusi rosyjska strategia okazał się sukcesem, natomiast w stosunku do Ukrainy miała charakter ograniczony. W odniesieniu do możliwości drugiego etapu rozszerzenia NATO, Rosjanie zaczęli używać określenia „czerwona lina”, które oznaczało miejsce nieprzekraczalne dla przyszłych aspiracji nатовskich państw Europy Wschodniej, w tym Ukrainy. Wynikało to z chęci utrzymania przez Rosję wyłącznej strefy wpływów w tej części Europy⁶⁶. Aby

⁶¹ A. Łabuszewska, red., *Ukraina wobec Rosji: stosunki dwustronne i ich uwarunkowania*, Prace OSW, listopad 2001, Warszawa.

⁶² D. Gibas-Krzak, ... op. cit., s. 81.

⁶³ Andriej Kozyriew - minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej w latach 1990-1996. Za: http://www.biografija.ru/show_bio.aspx?id=63438 (03.01.2010).

⁶⁴ A. Bryc, *Cele polityki...* op. cit., s. 148-152.

⁶⁵ Jewgienij Primakow - minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej w latach 1996-1999. Za: <http://www.biograph.ru/bank/primakov.htm> (03.01.2010).

⁶⁶ T. Kapuśniak, ... op. cit., s. 117-118.

odwrócić proeuropejskie i proatlantyckie aspiracje, Rosjanie zaferowali Ukrainie, jak i innym państwom regionu możliwość rozwijania współpracy i udzielenie gwarancji bezpieczeństwa⁶⁷.

Reasumując, lata 1996-1997 dla stosunków pomiędzy FR a niepodległą Ukrainą były momentami przełomowymi od czasu rozpadu ZSRR. Naród ukraiński uchwalił swoją konstytucję dając przez ten dokument wyraz swojej tożsamości i pozycji na nowej mapie geopolitycznej współczesnej Europy. Rosja mimo ustępstw zachowała swoją pozycję w tym regionie zapewniając sobie możliwość wywierania wpływu na Kijów odnośnie realizacji własnej polityki zagranicznej. Natomiast Pakt Północnoatlantycki, zawierając z Ukrainą porozumienie w Sintrze pokazał, iż traktuje stronę ukraińską jako równoprawnego partnera, choć dla wielu obserwatorów i ekspertów dokument ten miał niższą rangę niż analogiczne porozumienie z Rosją zawarte przez Sojusz w Paryżu. Aby zanegować powyższe obawy można na końcu tego podrozdziału zacytować fragment *Koncepcji Strategicznej NATO* przyjętej na jubileuszowym szczycie Paktu w Waszyngtonie w dniach 23-24 kwietnia 1999 r.

(...) Ukraina zajmuje szczególne miejsce w przestrzeni euroatlantyckiej i jest ważnym cennym partnerem w sferze stabilności oraz wspólnych wartości demokratycznych. NATO zobowiązuje się, że będzie nadal wzmacniać swoje szczególne partnerstwo z Ukrainą w oparciu o Kartę NATO - Ukraina, która przewiduje konsultacje polityczne w kwestiach zbieżnych, a także szerokie spektrum działań w zakresie współpracy praktycznej⁶⁸.

Bibliografia:

Dokumenty publikowane:

Konstytucja Ukrainy z 28 czerwca 1996 r., wstęp Toczek E., Warszawa 1999.
NATO - Ukraine Charter, <http://www.bits.de/public/briefingnote/bn97-1.htm>
NATO - UKRAINE Joint Press Statement, 14 September 1995,
http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_24734.htm
NATO Speech by H.E. Anton Buteyko First deputy foreign minister of Ukraine,
30 May 1997 Sintra (Portugal),
<http://www.nato.int/docu/speech/1997/s970530k.htm>

⁶⁷ T. Kapuśniak, ... op. cit., s. 118-119.

⁶⁸ *The Alliance's Strategic Concept, Approved by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Washington D.C.*, 24 April 1999, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_27433.htm (23.12.2009).

The Alliance's Strategic Concept, Approved by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Washington D.C., 24 April 1999,

http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_27433.htm

Treaty CFE, <http://www.fas.org/nuke/control/cfe/text/index.html>

Monografie i opracowania:

Bryc A., *Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry*, Warszawa 2009.

Bryc A., *Cele polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Toruń 2004.

Czajkowski M., *Rosja w Europie. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2003.

Donaj Ł., *Polityka bezpieczeństwa niepodległej Ukrainy 1991-2004*, Łódź 2005.

Federacja Rosyjska w stosunkach międzynarodowych, pod red. A. Czarnockiego i I. Topolskiego, Lublin 2006.

Gibas-Krzak D., *Ukraina między Rosją a Polską*, Toruń 2006.

Kapuśniak T., *Ukraina jako obszar wpływów międzynarodowych po zimnej wojnie*, Warszawa-Lublin 2008.

Kukułka J., *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-1996*, Warszawa 1997.

Kupiecki R., *NATO u progu XX wieku*, Warszawa 2000.

Olchawa M., *Imperialna rozgrywka. Ukraina w geopolitycznej strategii Stanów Zjednoczonych*, Kraków 2009.

Artykuły naukowe:

Eberhardt A., Posel-Częścik E., *Polityka obronna Ukrainy*, Biuletyn PISM, nr 8 (112), 12 lutego 2003 r.

Kulesa Ł., *Stosunki NATO - Ukraina*, Biuletyn PISM, nr 31(219), 14 lipca 2004 r.

Łabuszewska A. red., *Ukraina wobec Rosji: stosunki dwustronne i ich uwarunkowania*, Prace OSW, listopad 2001, Warszawa.

Mączka M., *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec niepodległej Ukrainy - doświadczenie ostatnich lat i perspektywy na przyszłość*, [w:] *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec państw członkowskich WNP*, pod red. E. Cziomer i M. Czajkowskiego, Kraków 2006.

Artykuły internetowe:

Asmus R. D., Kugler R. L., Larrabee S. F., Building A New NATO, „Foreign Affairs”, September/October 1993,

<http://www.foreignaffairs.com/articles/49201/ronald-d-asmus-richard-l-kugler-f-stephen-larrabee/building-a-new-nato>

Brzeziński Z., A Plan for Europe: How to Expand NATO, „Foreign Affairs”, January/February 1995,
<http://www.foreignaffairs.com/articles/50579/zbigniew-brzezinski/a-plan-for-europe-how-to-expand-nato>

Strony internetowe:

www.bits.de - strona internetowa *Berliner Informationszentrum für Transatlantische Sicherheit*

www.cia.gov - strona internetowa Central Intelligence Agency(CIA)

www.countrystudies.us - strona internetowa *Federal Research Division of the Library of Congress as part of the Country Studies/Area Handbook Series*

www.foreignaffairs.com - strona internetowa magazynu *Foreign Affairs*

www.kmu.gov.ua/control/en - strona internetowa Ukrainian Government

ww.gov.ru - strona internetowa *Russian Government*

www.nato.int - strona internetowa *North Atlantic Treaty Organization (NATO)*

www.pism.pl - strona internetowa *Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych*

www.mil.gov.ua - strona internetowa *Ministerstwa Obrony Republiki Ukrainy*

Agata Kędzior

politologia, I SUM
filologia rosyjska, I rok

PRAWOSŁAWIE A SAMODZIERŻAWIE. WPŁYW PIERWIASTKA RELIGIJNEGO NA POLITYKĘ ROSYJSKĄ DOBY CARSKIEJ

Wstęp

W historii każdego narodu są momenty, które konstytuują kulturę i mentalność narodową. Nie chodzi tu wyłącznie o treść, ale i o formę myślenia, przyjmowane wartości i aksjologię, które budowane są w oparciu o historię i tradycje. W czasie, gdy Europa Zachodnia ewoluowała w stronę rozdziału Kościoła od państwa, w Rosji obserwować można było proces odwrotny. Nasienie teokratycznych tradycji bizantyjskich, w szczególnym klimacie, wydało autokratyczne państwo rosyjskie egzystujące w ścisłej symbiozie z Cerkwią prawosławną. Z czasem, podlewane obficie krwią, skutkowało wykształceniem się sakralizacji monarchy i duchowego posłannictwa narodu.

Jak pisze Nikołaj Bierdiajew, dusza narodu rosyjskiego została uformowana przez Kościół prawosławny, otrzymała formację czysto religijną.¹ Wiara za pomocą swego obrazu świata wartościowała i tworzyła ramy, w których poruszał się lud rosyjski, wpływała na kształtowane dopiero wyobrażenia czym jest władza i polityka. Argumenty natury religijnej były z jednej strony dobrym pretekstem dla działań politycznych i mogły stanowić bazę, na której budowała się państwowość rosyjska. Z drugiej strony Kościół, który zawsze stawia dobro niebieskie nad doczesne, mógł stanowić silną instytucję protestu i oporu. Celem tej pracy jest pokazanie, jak specyfika myślenia religijnego w Rosji przenosiła się na sferę społeczną i polityczną. By tego dokonać, należy na początku przedstawić specyfikę prawosławia - ukazać te cechy wschodniego chrześcijaństwa, które wpływając na postawy społeczne i polityczne, jednocześnie odróżniałyby je od Kościoła rzymskiego.

¹ N. Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, Kęty 2005, s. 6.

W pracy tej postaram się najpierw pokrótce opisać specyfikę prawosławia ze wskazaniem na źródła onej. Następnie omówię kolejno konsekwencje ścisłego sojuszu Cerkwi i państwa: sakralizację monarchy oraz duchowe postanictwo władcy i narodu. Później opiszę różnorodne formy oporu wobec tendencji absolutystycznych np. opór tzw. *jurodiwych* („Bożych szaleńców”) i rozłam w Cerkwi po reformach Nikona (tzw. *raskoł*). W dalszej kolejności omówione zostaną skutki tak ściśle religijnego nacechowania tego oporu, czyli swoista depolityzacja tegoż i w konsekwencji jego anarchizm; a następnie nowożytnie ucieleśnienie tak rozumianego oporu. W ten sposób wyjaśniona zostanie szczególnie pozycja XIX-wiecznej inteligencji rosyjskiej, stanowiąca skutek nowożytnego zastąpienia religii przez ideologię.

Specyfika prawosławia

Po roku 1054 dwa największe Kościoły chrześcijańskie zaczęły budować różne systemy doktrynalne. Na katolicyzm wpływały głównie rzymskie tradycje prawne, Konstantynopol natomiast czerpał obficie z tradycji hellenistycznych, dostając się jednocześnie pod wpływy Orientu. Nazwa „prawosławie” to bezpośrednia transkrypcja z greckiego *orthodoxos* i oznacza po prostu „prawdziwie, prawidłowo wierzący”² „Prawidłowość” owa rozumiana jest jako zgodność z tradycją i implikuje bardzo silny nacisk na liturgię oraz mistycyzm i „wewnętrzność” oświadczenia religijnego.

Cechy te, wiążąc się ściśle, wynikają ze szczególnej - odróżniającej Kościoł wschodni od zachodniego - ortodoksyjnej eklezjologii. Według prawosławnych teologów to:

[...] cały episkopat Kościoła pozostający we wspólnocie tradycji i łączności sakramentalnej jest miejscem działania Ducha Świętego i ma charakter nieomylny. Takiej nieomylności w sprawach wiary nie posiada żaden pojedynczy biskup³.

Jest to jeden z podstawowych zarzutów względem katolicyzmu, gdzie to papież jest szafarzem wiary. Nie ma więc w prawosławiu żadnej instytucji, która mogłaby narzucać cokolwiek całej wspólnocie wiernych. Będąc w jedności wiary i sakramentów (*koinonia*), lokalne Kościoły są od siebie niezależne - zachowują własne tradycje, sądownictwo i strukturę. Nie mogą jednak zmieniać treści samej doktryny (w prawosławiu jedynie siedem pierwszych soborów,

² *Słownik wyrazów obcych* pod red. prof. I. Kamińskiej-Szmaj, Wrocław 2001 s. 567.

³ E. Przybył, *Prawosławie*, Kraków 2009, s. 59.

wspólnych zresztą z katolicyzmem, sformułowało główne dogmaty oraz kanony i to one nie podlegają żadnym zmianom).⁴ Podstawowe prawdy wiary oparte są więc wyłącznie na przekazie tradycji, pojmowanej jako wierność duchowi pierwotnego Kościoła.

Rozumienie tradycji jest w prawosławiu niezwykle szerokie i w zasadzie obejmuje całość życia kościelnego, w tym Liturgię.⁵ Kościół Wschodni przykładem do niej dużo większą wagę niż Zachód, interpretuje jej elementy i nadaje im znaczenie. Obok tradycjonalizmu więc, kolejnym cechę prawosławia jest jego symboliczność.

Specyfika prawosławia kulminuje się oczywiście w jego teologii. O ile Kościół katolicki opiera się na rozważaniach intelektualnych, o tyle Kościół Wschodni jest dużo bardziej wyczulony na mistykę. Ważne jest to, co dzieje się w człowieku - jego przeżycia wewnętrzne. W prawosławiu można być w kajdanach i nadal czuć się wolnym, gdyż liczy się tylko to, co jest duchowe, a nie materialne. Teologia zachodnia zakłada, że człowiek jest aktywnym uczestnikiem zbawienia i może zmieniać otaczającą go rzeczywistość. Prawosławne podejście do woli i w ogóle możliwości ludzkich jest dużo bardziej pesymistyczne - świat pogrążony jest w złu i niewiele zależy od człowieka. To przywiodło prawosławie do akcentowania idei „wolności wewnętrznej” - rozumianej jako osobiste przeżywanie zbiorowego (wspólnotowego) doświadczenia mistycznego.⁶

Można zadać sobie pytanie, dlaczego religia stanowiła tak ważny element życia dla mieszkańców ziem ruskich? Wydaje się, że przyczyną jest właśnie prawosławna eklezjologia. Brak ponadnarodowej, niezależnej politycznie instytucji był przyczyną tego, że Kościół prawosławny nie zachował administracyjnej spójności. Konstantynopol nie był w stanie sprawować pełnej jurysdykcji nad świeżo ochrzczonymi ludami, więc każda ze wspólnot rozwijała się dużo bardziej samodzielnie i niezależnie niż to miało miejsce w katolicyzmie. Nie było wspólnego języka, jakim dla Zachodu była łacina. Kościół prawosławny od samego początku był dużo bardziej narodowy aniżeli do tej pory jest Kościół katolicki. Odmienność obrzędów utrzymywała różnice między ludami.⁷ Każda wspólnota miała swoją własną tradycję, na której budowało się poczucie odmienności. Gdy upadł Konstantynopol, Ruś stała się na pewno największym, z czasem zaś także najsilniejszym niezależnym państwem, w którym większość ludu wyznawała prawosławie. Religia w dużym stopniu pomagała budować poczucie odmienności i wspólnoty w narodzie rosyjskim (jakkolwiek

⁴ Ibidem, s. 61.

⁵ Ibidem, s. 65.

⁶ E. Przybył, *Prawosławie*, Kraków 2009, s. 78

⁷ O. Figes, *Taniec Nataszy*, Warszawa 2010, s. 228.

skomplikowane i wieloznaczne jest samo sformułowanie „naród rosyjski”). Dlatego Cerkiew postawiła siebie na miejscu strażnika tradycji narodowych.⁸ Korzeni tego fenomenu można doszukać się już w XIII wieku - w okresie najazdu mongolskiego.

Charakterystyczną cechą panowania mongolsko-tatarskiego była absolutna tolerancja religijna. Mongołowie potwierdzili nawet stan posiadania i przywileje Cerkwi. Samo duchowieństwo i osoby pracujące dla Cerkwi nie musieli płacić podatków na rzecz chana.⁹

Sakralizacja monarchy

Głównym przejawem wpływu pierwiastka religijnego na politykę państwa ruskiego jest sakralizacja monarchy za czasów samodzierżawia. W swojej książce, poświęconej temu zagadnieniu, Borys Uspienski i Wiktor Żywow dowodzą, że władza w Rosji z czasem nabrała charakteru silnie sakralnego.¹⁰ Źródłem rosyjskiej myśli politycznej i religijnej są tradycje konstantynopolskie. W samym Bizancjum władza świecka i religijna były rozdzielone, pomimo że imperator miał miejsce wśród kapłanów i zwoływał sobory. *Basileus* był głównie władcą świeckim. Powstała tam jednak koncepcja paralelizmu Boga i monarchy, którą później na swój użytek przejęła kultura ruska.¹¹ Paralelizm Boga i króla można uważać za jedno ze źródeł uświęcenia monarchy. Idea ta, sama z siebie, nie zakładała sakralizacji władcy, a poświadczała jedynie o specjalnym charyzmacie, którym obdarzony był monarcha. Bizantyjska koncepcja trafiła na Ruś za pośrednictwem pism Agapeta, autora z przełomu V-VI wieku. Paralelizm polega na podobieństwie Boga i monarchy - ludzką naturą car podobny jest ludziom, ale władza jego podobna jest władzy Bożej, gdyż na tym świecie nie ma on istoty wyższej od siebie. Z nadania Bożego car jest najwyższym pośród ludzi. Jednak wg Agapeta dar, jakim niewątpliwie jest władza, zobowiązuje monarchę do przestrzegania prawa moralnego.¹²

W tekstach staroruskich dość często można odnaleźć określenie władcy ruskiego jako śmiertelnego (ziemskiego) cara. Tytuł ten jest problematyczny z wielu względów. Określenie cara mianem „śmiertelny” miało na celu podkreślenie, że mimo boskiego charakteru posiada on jednak cechy ludzkie.¹³ Jeśli chodzi nato-

⁸ Ibidem, s. 228.

⁹ L. Bazyłow, P. Wiczorkiewicz, *Historia Rosji*, Wrocław 2005, s. 44.

¹⁰ B. Uspienski, W. Żywow, *Car i Bóg*, Warszawa 1992, s. 12.

¹¹ Ibidem, s. 14.

¹² Ibidem, s. 15.

¹³ W. Płaszewska, *Główne źródła kultu władcy w kulturze rosyjskiej*, [w:] „Studenckie Zeszyty Naukowe” pod red. R. Kostrzewy, Kraków 2008, t. VIII, s. 79-84, 81.

miast o słowo „car” - król, to jego semantyka jest dużo bardziej rozbudowana. „Car” jako pojęcie mogło oznaczać greckiego *basileusa* albo też równie dobrze tatarskiego chana. Znaczenie tego słowa w dużym stopniu zależało od orientacji kulturowej.¹⁴ Gdy w XI w. Jarosław Mądry nazywał siebie carem, porównywał się z władcą bizantyjskim - w tym znaczeniu *basileus* był dla niego także uosobieniem imperatora. Pod rządami Mongołów mówiąc o „carze” kierowano się ku chanowi. Po zrzuceniu jarzma powróciła orientacja bizantyjska - choć odmieniona, bo przecież samo Bizancjum już nie istniało. Kontekst zmienił się tym bardziej, że Moskwa poczuła się spadkobiercą Konstantynopola. Równocześnie w ramach zachodniej orientacji władcy ruscy będą woleli określać się mianem „imperatorów”, nie „carów” - gdyż jako ekwiwalent greckiego „*basileus*”, „car” znaczy „imperator”.¹⁵ Chaos filologiczny jeszcze się powiększa, gdy okaże się, że słowem tym, jak i tytułem *basileus* określano Chrystusa i starotestamentalnych królów, a ponieważ w łacinie Chrystusa określano słowem „*rex*”, więc słowo „car” odpowiada także tytułowi „*rex*”.¹⁶ A więc zależnie od asocjacji i tłumaczenia słowo to zmienia swoje znaczenie. W tłumaczeniu na grekę *basileus* oznacza imperatora, w kontekście religijnym natomiast oznacza Chrystusa. W czasie koronacji ruski car upodabnia się do Chrystusa, jako władca natomiast zostaje imperatorem. W Bizancjum Boga nazywano królem ze względu na dostrzeżone funkcjonalne podobieństwo - od początków średniowiecza wspólnie istniały obie „instytucje” - Boga i *basileusa*. W tradycji bizantyjskiej - imperialnej, osoba króla funkcjonowała dłużej niż chrześcijański Bóg. Zatem znaczenie słowa „król” - *basileus* - zostało przeniesione ze sfery świeckiej do religijnej. Na Rusi natomiast bardzo długo słowo „car” było poświęcone głównie Bogu. Dlatego też, gdy władcy rosyjscy określali się mianem „śmiertelnych carów”, powstawał semiotyczny problem - Boga także nazywano carem.¹⁷

Jednak jeszcze do XVIII w. określenia, które mogłyby być widziane jako „sakralizujące”, były wypowiedane nadal w specyficznych kontekstach, jeśli mowa o funkcjonalnym podobieństwie między carem a Bogiem. Do tego czasu - mimo problemów, takich jak *raskoł* (o którym niżej), konteksty te nie ulegały rozmyciu. W tym okresie władza nad ludzkimi losami upodabnia władców do Boga, ale nie czyni ich bogami. Dlatego też w okresie staroruskim określe-

¹⁴ B. Uspiński, *Car i imperator. Namaszczenie władcy i semantyka tytułów monarchy*, Katowice 2002, s. 49.

¹⁵ B. Uspiński, *Car i imperator...*, op. cit., s. 51.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, s. 16.

nie księcia jako Boga dotyczy wyłącznie paralelizmu, podobieństwa, nigdy natomiast nie zakłada tożsamości.¹⁸

W XVIII wieku jednak sytuacja nieco się skomplikowała, gdy w 1721 roku Piotr I Wielki zniósł urząd patriarchy, a na jego miejsce wprowadził Świętobliwy Synod - kolegialny organ, w którym zasiadali najwyżsi duchowni. Przewodził mu urzędnik świecki w randze oberprokuratora. W ten sposób Piotr został głową Cerkwi Prawosławnej w Rosji.¹⁹ W historii bizantyjskiego wzorca taka sytuacja nigdy nie miała miejsca.²⁰ Jest to dowód na dokonujące się połączenie religii i polityki w Imperium Rosyjskim. Likwidacja patriarchatu przyniosła monarsze ogromne zyski. Była ona kolejnym stadium centralizacji państwa, rozpoczętym przez Iwana IV, a zakończonym przez Mikołaja I stworzeniem silnego aparatu administracyjnego. Świętobliwy Synod opracował „Regulamin duchowny”, na podstawie którego Cerkiew funkcjonowała od 1721 r. Na mocy jego przepisów podporządkowano Kościół państwu. Zgodnie z ww. regulaminem:

[...] duchowni mieli obowiązek popierania caratu, odczytywania w cerkwiach carskich dekretów, wykonywania czynności administracyjnych i informowania policji o wszystkich przypadkach herezji lub przestępstw, nawet jeśli dowiedzieli się o nich podczas spowiedzi.²¹

Zniesienie urzędu patriarchy było równe likwidacji jedynej możliwej legalnej opozycji wobec władzy państwowej. Jak zauważa Bogumił Jasinowski:

Na szczególniejszą uwagę zasługuje [...] wiekowa na Zachodzie przewaga władzy duchowej nad świecką, sacerdotium nad imperium, albowiem przewaga ta, choć istniała częstokroć w teorii raczej aniżeli w praktyce, wytworzyła pewnego rodzaju tamę przeciwko pochłonięciu jednostki przez zbiorowość w dobie absolutyzmu państwowego i przyczyniła się w sposób pośredni do triumfu praw jednostkowych.²²

W Rosji mamy do czynienia z procesem odwrotnym²³. Od Piotra I państwo to weszło w okres samodzierżawia, a ostatni bastion oporu, jakim mogła być Cerkiew, został ostatecznie rozgromiony. Związek między caratem a Cerkwią stawał się coraz silniejszy. Car został uznany - mniej lub bardziej przypadko-

¹⁸ B. Uspienski, W. Żywow, *Car i Bóg...*, op. cit., s. 19.

¹⁹ Ibidem, s. 64.

²⁰ Ibidem.

²¹ O. Figes, *Taniec Nataszy...*, op. cit., s. 222.

²² B. Jasinowski, *Wschodnie Chrześcijaństwo a Rosja*, Kraków 2002, s. 155.

²³ Ibidem, s. 178.

wo - za kaptana (zaraz po koronacji w 1796 Paweł I chciał konsekrować Świętą Liturgię, Synod mu to wyperswadował mówiąc, że kaptan żonaty po raz drugi nie może odprawiać nabożeństwa²⁴). Sytuacja od połowy XIX w. staje się coraz bardziej paradoksalna - o ile na Zachodzie w zasadzie zanikają więzy króla z Bogiem, w Rosji staje się on obrazem Chrystusa - Boga na ziemi.

Od początku XVIII wieku kształtować się zaczyna także nowa tradycja, w której, zgodnie z grecką etymologią, car nazywany jest „chrystusem”, czyli „pomazańcem”. Jednak określenie „chrystus”, z oczywistych względów, niósło ze sobą ogromne brzemie dwuznaczności. W ten sposób nazwano już Piotra I po bitwie pod Połtawą. Warte odnotowania jest to, że o ile Piotr był „chrystusem”, to walczący z nim Mazepa został ochrzczony Judaszem, a towarzysze cara byli nazwani apostołami. W 1709 roku w czasie urodzin monarchy na kazaniu mowa była już nie tylko o „chrystusie” - panującego nazwano także Zbawcą, który wyswobodził dawnych swych poddanych i odbił Inflanty i Ziemię Łzorską.²⁵ Pod tym względem dobrym przykładem są czasy panowania Aleksandra I (1801-1825) - zachował się ogromny zbiór dokumentów potwierdzających panujący w tym okresie zwyczaj nazywania cara chrystusem:

Cóż powiemy o Tobie, Pocięcho Ludzkości, Zbawicielu Europy, Chwato Rosji?
Cóż powiemy o Tobie, Chrystusie Pański, Przyjacielu Boga, Mężu upragniony?
Niczego powiedzieć nie możemy.

- są to słowa Augustyna Winogradskiego, arcybiskupa Moskwy skierowane do Aleksandra.²⁶ Od połowy XIX w. można zaobserwować fenomen niespotykany nigdzie indziej. Chłopi chcieli przed carycą Katarzyną II stawiać świece (to samo robi się przed ikonami), żołnierze na widok Mikołaja I zegnali się, dróżnicy bili pokłony (jest to kolejny obrzęd liturgiczny), gdy mijali ich pociąg Aleksandra II... Ten stan dobrze oddają słowa Bierdiajewa:

Lud zawsze uważał prawo pańszczyźniane za niesprawiedliwe, ale za winowajcę tej sytuacji uważał nie cara, a klasy panujące, szlachtę. Religijna sankcja władzy cara była tak silna, że lud miał nadzieję, że car będzie go bronił i położy kres niesprawiedliwości, kiedy dowie się całej prawdy.²⁷

²⁴ B. Uspiński, W. Żywow, *Car i Bóg...*, op. cit., s. 69.

²⁵ B. Uspiński, W. Żywow, *Car i Bóg...*, op. cit., 46.

²⁶ Ibidem, s. 50.

²⁷ N. Bierdiajew, *Źródła i sens...*, op. cit., s. 12.

Obraz sakralizacji cara dopełnia jeszcze jedna osobliwość semantyczna, na którą zwraca uwagę Jasinowski - wiodąca do odmiennego ukształtowania suwerenności w ramach Imperium Rosyjskiego.

Nie spotykamy się tutaj ani z zasadą zwierzchnictwa narodu [...] ani z zasadą zwierzchnictwa państwa [...], lecz raczej z zasadą zwierzchnictwa carsko-teokratycznego. Prawo jako ustawa („zakon”) jest tutaj wyrazem woli monarchy, wzniesionego nieledwo do wyżyn bóstwa ziemskiego [...]”. Problem pogłębia w znacznej mierze dwuznaczność słowa „zakon”, które oznacza nie tylko ustawę, ale jest zarazem synonimem prawa Bożego i religii w ogóle („zakon boży”).

Wydaje się więc, że omawiana wyżej sakralizacja monarchy miała znaczące konsekwencje dla całego rozwoju państwa rosyjskiego. W świetle postawionej wyżej tezy, można domniemywać, że rosyjskie samodzierżawie było w pewnej mierze skutkiem szczególnie konsekwentnej ekstrapolacji idei przejętych z Bizancjum.²⁸

Duchowe posłannictwo

Kolejnym wątkiem oddziaływania pierwiastków religijnych w polityce, jest poczucie duchowego posłannictwa, związane z upadkiem Konstantynopola. W 1439 r. zagrożony przez Turków Konstantynopol zawarł unię z Rzymem, 15 lat później został zdobyty przez saracenów, a w 1480 r. Ruś ostatecznie zrzuciła jarzmo tatarskie po 240 latach niewoli.²⁹ Wypadki polityczne XV wieku złożyły się dla Rusinów w specyficzną całość. W państwie ruskim silnie powiązano unię florencką z ostatecznym końcem państwa bizantyjskiego. Tłumaczono sobie zdobycie Konstantynopola zdradą prawosławia na rzecz katolicyzmu. W ten sposób Ruś stała się jedynym na świecie państwem prawosławnym (poza rozbitą w tym okresie, słabą i w ogóle nieliczącą się Gruzją). Rusini uznali siebie za jedynych pełnoprawnych spadkobierców Bizancjum³⁰, a car ruski stał się *basileusem*. Powstała wtedy koncepcja „Moskwy trzeciego Rzymu”, która miała charakter silnie eschatologiczny i mesjanistyczny. Wg Borisa Uspienskiego wyobrażenie Moskwy jako trzeciego Rzymu niosło za sobą jeszcze większy ciężar, gdyż Konstantynopol był nie tylko Nowym Rzymem, ale także Nową Jerozolimą.³¹ Władca Rusi był potomkiem, spadkobiercą i ostatnim ratunkiem dla prawosławia. W imperium, z którego wzory czerpała Ruś, nigdy nie zaistniało

²⁸ Ibidem, s. 179.

²⁹ Bazyłow, P. *Wieczorkiewicz, Historia Rosji...*, op. cit., s. 66.

³⁰ B. Uspienski, W. Żywow; *Car i Bóg...*, op. cit., s. 19.

³¹ B. Uspienski, *Religia i semiotyka*, Gdańsk 2001, s. 37.

takie powiązanie władzy świeckiej z religią. W Bizancjum funkcjonowały one jako dwie odrębne zasady, imperator nigdy nie ogrywał roli mesjanistycznej w Kościele Wschodnim - co miało poważne skutki polityczne. Dawniej imperator nie był zwierzchnikiem Kościoła prawosławnego; oznaczało to, że przyjęcie prawosławia nie było równe anektowaniu danego terytorium. Teraz sytuacja się zmieniła - uznanie religii równało się podporządkowaniu woli politycznej cara. Jak pisze Bierdiajew, w Rosji pomieszały się pojęcia państwa bożego (prawosławnego) z państwem ogromnym i potężnym.³² Od tego momentu też rusczy władcy konsekwentnie nazywani są już *carami*, zgodnie z tradycyjnym nazewnictwem przeznaczonym dla *basileusów*. Jednak, jak wspomniano wyżej, o ile w Konstantynopolu określenie „basileus” było silnie powiązane z imperialną tradycją starożytnego Rzymu, o tyle w Rosji konotacje uzyskują czysto religijny wymiar.³³

Konsekwencje upadku Konstantynopola i powstania swoistej ideologii Moskwy jako III Rzymu są nie do przeszacowania. Dzięki wydarzeniom 1453 roku w oczach ludu ruski car otrzymuje specjalny charyzmat. Już Iwan IV Groźny, jeden z ojców rosyjskiej autokracji, jest przekonany o swoim postannictwie i o pełnym zwierzchnictwie nad powierzonym mu ludem. Jak pisze Bierdiajew: Iwan Groźny, który był wspaniałym teoretykiem monarchii autokratycznej, nauczał, że car nie powinien jedynie rządzić państwem, lecz także zbawiać dusze.³⁴ Car znany jest ze swojej korespondencji z księciem Andrzejem Kurbskim. Według władcy jego czyny nie podlegają ludzkiej ocenie, podobnie jak czyny samego Boga: „Któż bowiem postawił cię sędzią lub władcą nade mną?” - pyta retorycznie³⁵. Nie jest to odosobniony pogląd w całej Europie, gdzie król jest uważany za wybrańca, jednakże w XVI w. monarchie zachodnie zaczynają przekształcać się w monarchie absolutne, w których kwestia pomazania schodzi na drugi plan. Natomiast Iwan Groźny kładł ogromny nacisk na Bożą proveniencję władzy. Z tego powodu nie tolerował w czasie swojego władania żadnego sprzeciwu ani rad. Uważał, że świętym obowiązkiem ludu jest podporządkować się jego decyzjom. Rady uważał za zbędne:

(...) i prócz Łaski Bożej i Przczystej Bogarodzicy i wszystkich świętych od ludzi pouczeń nie potrzebujemy, nie uchodzi bowiem temu, kto włada ludem mnogim, oczekiwać pouczeń od innych³⁶.

³² N. Bierdiajew, *Źródła i sens...*, op. cit., s. 7.

³³ B. Uspienski, W. Żywow, *Car i Bóg...*, op. cit., s. 20.

³⁴ N. Bierdiajew, *Źródła i sens...*, op. cit., s. 8.

³⁵ B. Uspienski, W. Żywow, *Car i Bóg...*, op. cit., s. 21.

³⁶ W. Jakubowski, R. Łużny, *Literatura staroruska wiek XI-XVII*, Warszawa 1972, s. 130.

Car postępuje względem swego ludu jak Bóg, jedynie w konfrontacji z Nim ukazuje się ludzka natura panującego.

Jak wspomniano, koncepcja „Moskwa trzeci Rzym” niósła ze sobą mesjaniścyczną wizję. Za panowania Aleksego Michajłowicza (1629-1676), ta religijna koncepcja nabiera jednak sensu ściśle politycznego. Zakłada to rezygnację z izolacji kulturowej i powrót do idei światowego imperium prawosławnego.³⁷ Jednak by w pełni zająć miejsce *basileusa*, car musi zastąpić go także w Cerkwi. Jest to jeden z powodów, dla których Aleksy dążył do ujednoczenia rosyjskich tradycji religijnych na wzór grecki, gdzie w związku z silną orientalizacją kultury dla władcy było zarezerwowane odpowiednie miejsce także w sferze religijnej (Uspienski i Żywow dostrzegają w tych tradycjach także szczątki wierzeń rzymskich i kultu cesarza³⁸). Różnice między rytami dotyczyły głównie liturgii i były spowodowane długim okresem izolacji z okresu panowania mongolskiego. Za sprawą powrotu do greckich tradycji car znalazł swoje miejsce w organizacji kościelnej. To, co było naturalne dla Konstantynopola, zostało w czasie reform nikonowskich w 1654 r. wprowadzone na Ruś i było dla niej niespotykaną nowością.³⁹ Sprzeciwiali się temu zwolennicy *raskołu*, ale także biskupi popierający reformę.⁴⁰ Aleksy Michajłowicz był nawet nazywany antychrystem i wieloma swoimi posunięciami poprzedził politykę religijną Piotra I.

Opór przeciwko sojuszowi caratu i Cerkwi

Właśnie ten spór na tle religijnym był areną jednej z najważniejszych rosyjskich wojen domowych. *Raskoł* (rozłam), który dokonał się w 1653 r. był spowodowany buntem część ludności przeciw reformom Nikona, które ujednoliciły ruskie tradycje liturgiczne na wzór grecki. W 1667 roku wyznawanie starej wiary oficjalnie stało się przestępstwem. Pomimo ciężkich represji, *raskolnicy* („rozłamowcy”) nie chcieli powracać na łono kościoła oficjalnego - reformowanego.

Wśród staroobrzędowców, prawie przez całe swoje dzieje prześladowanych, istniały silne tradycje wolnościowe, które były magnesem dla niezadowolonych, wydziedziczonych i zepchniętych na margines, a przede wszystkim dla Kozaków i chłopów, buntujących się przeciwko naruszaniu przez państwo ich swobód i zwyczajów⁴¹.

³⁷ B. Uspienski, W. Żywow, *Car i Bóg...*, op. cit., s. 28.

³⁸ Ibidem, s. 26.

³⁹ L. Bazyłow, P. Wiczorkiewicz, *Historia Rosji...*, op. cit., s. 116.

⁴⁰ B. Uspienski, W. Żywow, *Car i Bóg...*, op. cit., s. 30.

⁴¹ O. Figes, *Taniec Nataszy...*, op. cit., s. 232.

Staroobrzędowcy odgrywali ważną rolę w powstaniach chłopsko-kozackich. Jako jedyni jasno i otwarcie sprzeciwiali się polityce carskiej i cerkiewnej:

[...] pierwszy potężny konflikt pomiędzy absolutyzmem wzmagającego się państwa a zasadą wolnościową. Równocześnie też zjawia się pierwszy na wielką skalę (i ostatni zarazem) konflikt pomiędzy władzą świecką a duchową⁴².

Ostatecznie większość z nich, jeżeli nie spłonęła na stosie, to znalazła miejsce na dalekiej Syberii. Nie był to ruch polityczny. Głównym zarzutem rozłamowców było odejście od ortodoksji, a jednak ich nieprzejednana postawa czyniła z nich orędowników swobody.

Innym wymiarem religijnego oporu przeciw władzy politycznej była postawa rosyjskich jurodiwych. „Jurodstwo”, czyli inaczej „szaleństwo chrystusowe”, to bardzo nietypowy rodzaj świętości. Specyfika tego zjawiska kryje się w zachowaniu świętych - jurodiwi prowadzili tułaczne życie, zachowywali się w sposób niekonwencjonalny i niezrozumiały. Święci drażnili lud, zaczepiali i prowokowali, często pozwalali sobie na kontestację zastanego systemu. Wartości, utarte zwyczaje, obyczaje, a nawet bezpieczeństwo nie stanowiły dla nich świętości. Jurodiwi bardzo często łamali podstawowe zasady życia społecznego - pluli ludziom w twarz, szturchali i wyzywali przechodniów na swojej drodze. Żyli życiem żebraczym, często bici i poniżani (choć przecież sami prowokowali takie zachowania wśród ludu!). Jurodiwi szukali ludzkich skupisk, by tam wyczyniać swoje „igraszki”. W obecności ludzi święci nakładali maskę szaleństwa, „zabawiali się”, „swawolili”⁴³. Obrażali oni władzę i autorytety bez umiaru. W związku z tym, że piętnowanie carów i możnych tego świata [...] stało się w XVI w. charakterystycznym już przymiotem jurodstwa⁴⁴, jurodiwy pełnił wówczas funkcję „chrześcijańskiego sumienia” i odważnie wskazywał na niechrześcijańskie postęпки panującego. Najbardziej znane są konflikty Iwana IV z szaleńcami chrystusowymi. Choć robili to w sposób zawołowany i metaforyczny, byli nieubłagani i nigdy nie zapominali. Hagiografie opowiadają głównie historię, w której w czasie postów jurodiwi (opowieść ta stała się tak popularna, że można znaleźć ją w wielu hagiografiach) częstowali cara mięsem, a gdy odmawiał, pytali: Iwanuszka myśli sobie pewnie, że zjedzenie w post kawałka mięsa z jakiegoś zwierza to grzech - nie jest zaś grzechem zjeść tylu ludzi, ilu już pożart?.⁴⁵ Iwan IV żył w okresie największego rozkwitu jurodstwa na Rusi.⁴⁶

⁴² B. Jasinowski, *Wschodnie Chrześcijaństwo a Rosja...*, op. cit., s. 103.

⁴³ A. Panczenko, *Staroruskie szaleństwo chrystusowe jako widowisko*, [w] *Semiotyka dziejów Rosji*, pod red. J. Skowrońskiego, Łódź 1993, s. 112.

⁴⁴ C. Wodziński, *Św. Idiota*, Gdańsk 2009, s. 155.

⁴⁵ Ibidem, s. 156.

⁴⁶ Ibidem, s. 32.

Był bohaterem wielu historii protestu wobec swej polityki ze strony jurodiwych. Szaleńcy boży wypominali mu rzeź Nowogrodu z 1570 r. (ostatniego wolnego, samorządnego miasta na Rusi), bronili miast, do których car wysyłał ekspedycje karne w czasie *opryczniny*.⁴⁷ Historie wskazują na szacunek, a nawet strach, jakim cieszyli się głupcy boży wśród carów.⁴⁸ Ci ostatni czuli się nieswojo i niepewnie w towarzystwie jurodiwych, których zachowanie było całkowicie nie do przewidzenia. Z drugiej strony Iwan IV potrafił wykorzystać szaleństwo boże do własnych celów. Wiedząc, że mają oni ogromny posłuch wśród ludu, - pisał pod pseudonimem Parfienij Jurodiwyj, by uzasadnić swoją władzę absolutną.

W XVII w., w czasie *raskołu*, większość znanych szaleńców poparta staroobrzędowców. Spotykały ich za to straszne represje. Wcześniej ich główną funkcją było demaskowanie zła jakiego dokonywali władcy i możni. Teraz funkcję tę przejęli staroobrzędowcy.⁴⁹ Automatycznie zmienia się też stosunek władzy do jurodiwych. O ile wcześniej car i Cerkiew podchodzą do szaleńców z dystansem i neutralnością, to od XVII w. można zaobserwować nasilającą się falę represji. Prześladowania z czasem wzmagają się. Dla Piotra I istnienie jurodiwych jest największą oznaką dalszego istnienia dawnej, starej, zienawidzonej Rusi.⁵⁰

Depolityzacja oporu przeciw władzy politycznej

W kontekście powyższego wywodu jest znamienym, że wszelki trwały opór przeciw władzy miał przede wszystkim przyczyny religijne, a nie polityczne w sensie ścisłym - tj. opór zorientowany na polityczne rozumiane wolności (cały szereg buntów mających motywy społeczno-ekonomiczne najzupełniej nie kwestionował politycznego *status quo*, a wręcz w stronę cara kierował wszelkie swoje nadzieje). Siłą rzeczy, powszechne poszanowanie polityzacji religii w Rosji uczyniło z motywacji religijnej jedną prawomocną podstawę do oporu przeciw władzy politycznej. Dalszą konsekwencją tego było zamknięcie się owego oporu w obrębie religii, czyli swoiście - zupełna zatratą przez niego charakteru politycznego, a więc zbiorowego. Opór wobec władzy mógł mieć już wymiar tylko indywidualny - ograniczał się bowiem do partykularnego doświadczenia duchowego.

⁴⁷ L. Bazyłow, P. Wiczorkiewicz, *Historia Rosji...*, op. cit., s. 86.

⁴⁸ Ibidem, s. 160.

⁴⁹ Ibidem, s. 177.

⁵⁰ L. Bazyłow, P. Wiczorkiewicz, *Historia Rosji...*, op. cit., s. 177.

Jak pisał Jasinowski:

[...] ideał mnicha wschodniego jest z natury swej na wskroś aspołeczny. [...] Między jednostką, ujętą w jej wewnętrznej istocie jako wolną i posiadającą absolutną wartość, a państwem, będącym wykładnikiem przymusu i konieczności, zjawia biegunowe przeciwieństwo.⁵¹

Przewaga pierwiastków transcendentnych w uczuciu religijnym sprzyjała rozumieniu wolności jako kwestii duchowej i wewnętrznej - „wolności nie z tego świata”, która nie może ujawnić się w społecznej rzeczywistości. Teza postawiona w ten sposób doprowadza do znaczącej konkluzji:

[...] zasada wolności wewnętrznej staje się w obrębie bizantyzmu zasadą pozapaństwową, niezdolną do przeobrażenia się w czynnik pozytywnego ustroju publicznego, to znaczy w *status libertatis*⁵².

Jeszcze mocniej pisze o tym Bierdiajew podkreślając, że dla Rosjanina ani własność ani państwo nie będą czołowymi wartościami:

Duch rosyjski nie może uznać supremacji idei państwowej, która często będzie zajmowała poślednie miejsce, a często w ogóle będzie jej brak. Rosjanom właściwy jest swoisty anarchizm.⁵³

Jak zwraca uwagę Jasinowski dzieje bizantyjskiego kręgu kulturowego nie sprzyjały rozwojowi zasady konstytucjonalizmu i praworządności. Uważa on, że owe zasady prawne są silnie związane z zachodnią koncepcją jednostkowości i indywidualności, które nie wykształciły się na chrześcijańskim Wschodzie, gdyż zostały zepchnięte ze społecznej powierzchni do *forum internum* - sfery wewnętrznej. Różnice między Wschodem a Zachodem w pojmowaniu wolności, indywidualności, czy stosunku do ludzkiej woli spowodowały wyłonienie się całkowicie różnych świadomości prawnych:

świadomość ta [rosyjska świadomość prawna] nie była wyłoniona z siebie takich pierwiastków ustrojowych i takich pojęć prawnych, które gdyby były ukształtowane analogicznie do Zachodu, stać by się mogły punktami krystalizacji wolności jednostkowej.⁵⁴

⁵¹ B. Jasinowski, *Wschodnie Chrześcijaństwo a Rosja...*, op. cit., s. 49.

⁵² Ibidem, s. 14.

⁵³ N. Bierdiajew, *Nowe Średniowiecze*, Warszawa 2003, s. 114.

⁵⁴ B. Jasinowski, *Wschodnie Chrześcijaństwo a Rosja...*, op. cit., s. 139.

Przytoczony autor kładzie ogromny nacisk na poczucie indywidualności i jedności. Wg niego jest ono podstawą rozwoju zachodniej doktryny państwa prawnego. Zaznacza on, że na Wschodzie można było zaobserwować dominację kolektywizmu.⁵⁵

Nowożytny wymiar depolityzacji oporu - inteligencja

Obraz specyfiki ustroju rosyjskiego dopełnia szczególna rola opozycyjnej klasy społecznej zwanej inteligencją, która:

[...] przynależy duchowo do kultury zachodniej, lecz szczególną funkcją tej przynależności [...] staje się społeczna służba. Inteligencja reprezentuje kulturę zachodnią (jest awangardą Zachodu w Rosji), jednak pragnie odbiorcą tej kultury uczynić naród rosyjski.⁵⁶

Podstawową jej cechą jest zasadniczy sprzeciw w stosunku do caratu i reżimu politycznego oraz ideologii i religii. Inteligentów łączy jedynie tradycja oporu - jest to chyba także jej zasadnicza słabość. Inteligencja rosyjska najprawdopodobniej powstała w reakcji na nowy porządek państwowy, zbudowany przez Mikołaja I - twórcę administracji imperium. Rosyjska inteligencja jest zawsze opozycyjna.⁵⁷ Może ona funkcjonować w aparacie państwowym, ale nigdy nie będzie robić tego z zaangażowaniem. I w tym znaczeniu wyrzeka się ona świata - świata biurokracji, administracji i państwa. W tym sensie inteligenci mogą przypominać mnichów.⁵⁸ Sama przynależność do kulturalnej elity, jaką stanowi inteligencja oznaczała wykluczenie z elity społecznej. Jest to nawet wykluczenie podwójne: z narodu - jako warstwa zeuropeizowana; oraz z elity społecznej - przez swój sprzeciw względem caratu.⁵⁹

Inteligenci w pewnym sensie rezygnują z rzeczy świeckich na rzecz dóbr duchowych.⁶⁰ Mogą oni służyć tylko idei, a zadania ideowe okazują się ważniejsze niż rzeczywistość.⁶¹ Analogia sformułowana przez Uspienskiego jest oparta na podobieństwie funkcjonalnym: inteligenci zostają nauczycielami - uczą i moralizują oraz analizują życie społeczne na bazie etycznej: dzielą

⁵⁵ Ibidem, s.125.

⁵⁶ J. Żylina-Chudzik, *Królestwo Boże a tad doczesny. O religijnej mentalności rosyjskiej inteligencji na przelomie XIX i XX wieku.* [w] „Pressje”, Teka XIV Klubu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 149.

⁵⁷ B. Uspienski, *Religia i semiotyka...*, op. cit., s. 104.

⁵⁸ Ibidem, s. 104.

⁵⁹ J. Żylina-Chudzik, *Królestwo Boże...*, op. cit., s. 149.

⁶⁰ B. Uspienski, *Religia i semiotyka...*, op. cit., s. 104 (przy czym należy zaznaczyć, że pojęcia „świecki” i „duchowy” wypełniają się tu innymi treściami).

⁶¹ J. Żylina-Chudzik, *Królestwo Boże...*, op. cit., s. 150.

świat na Dobro i Zło. Podobnymi sprawami zajmowali się we wcześniejszych latach mnisi prawosławni.

Inteligencja rosyjska przypomina raczej zakon religijny lub sektę ze swoją moralnością, bardzo nietolerancyjną, z obowiązującym światopoglądem, z określonymi zwyczajami, nawet ze szczególnym wyglądem zewnętrznym. [...] Inteligencja rosyjska była grupą ideologiczną, a nie profesjonalną i ekonomiczną.⁶²

Zauważa on także, że w grupie tej można znaleźć wiele osób pochodzących ze stanu duchownego. W związku z tym, że duchowieństwo wschodnie może zawierać związki małżeńskie, kaptłaństwo z czasem stało się zajęciem dziedzicznym. Starsi synowie przejmowali schedę po ojcu, a młodszy wykształceni rekrutowali się do inteligencji. Jak pisze Uspienski, powstanie grupy społecznej takiej jak inteligencja wiązało się z reakcją na formułę Uwarowa - Prawosławie, Samodzierżawie, Narodowość⁶³, która z kolei była nawiązaniem do francuskiego hasła „Wolność, Równość i Braterstwo”. Inteligenci sprzeciwiają się prawosławiu, ale stawiają w jego miejsce „duchowość”; na miejsce „samodzierżawia” proponują „rewolucyjność”, a zamiast „narodowości” na początku proponują „kosmopolityzm”, by później ostatecznie wstawić „ludowość”. Rosyjscy inteligenci rewolucyjni w XIX wieku również [podobnie jak raskolnicy] (...) będą uważać, że władza jest opanowana przez złą siłę.⁶⁴

Ale inteligenci rosyjscy (choć chcieliby się napisać nie „rosyjscy” lecz „środkowo- i wschodnioeuropejscy” - przecież pewien wspólny etos inteligencji funkcjonuje we wszystkich krajach tego regionu) wyróżniali się nie tylko zastąpieniem myślenia politycznego namystem w kategoriach etycznych.

Wg Bierdiajewa to, co na Zachodzie było tylko teorią naukową, rosyjska inteligencja przekształcała w dogmat, a od dogmatu nie ma przecież odwołania.⁶⁵ Trzeba jednak przyznać, że cechę tę przyznaje on nie tylko elitom kulturalnym, ale całemu narodowi rosyjskiemu (ruskiemu). By zrozumieć, jak daleko szły konotacje religijne, wystarczy przyjrzeć się stosunkowi słowianofilów do rosyjskiej triady (prawosławie, samodzierżawie, narodowość/ludowość). Uznawali oni prymat zasad religijnych, poszukiwali nieskażonego historii prawosławia. Pomimo że popierali carat, samą władzę uznawali za grzech. Car nie miał prawa do władzy, ale brał na siebie brzemień (sic!) jej sprawowania. W ludzie dostrzegali prawdziwe cechy prawosławia: wspólnotowość

⁶² N. Bierdiajew, *Źródła i sens...*, op. cit., s. 15.

⁶³ L. Bazyłow, P. Wiczorkiewicz, *Historia Rosji...*, op. cit., s. 216.

⁶⁴ N. Bierdiajew, *Źródła i sens...*, op. cit., s. 9.

⁶⁵ Ibidem, s. 16.

i sprawiedliwość. Odrzucali własność i rzymskie pojęcia prawne, jako nie odpowiadające rosyjskiemu charakterowi narodowemu.⁶⁶

By zrozumieć specyfikę rosyjskiej inteligencji, należy pochylić się nad jeszcze jedną jej cechą: zdeklarowanym ateizmem. Według Bierdiajewa:

wojujący ateizm rosyjskich, rewolucyjnych, socjalistycznych i anarchistycznych kierunków był odwrotnością religijności rosyjskiej, rosyjskiej apokaliptyki.⁶⁷

Ateizm zrodził się wśród inteligencji jako sprzeciw wobec oficjalnej ideologii, ale także jako reakcja na ból i ludzkie cierpienie, którego Bóg nie powstrzymuje. Ich idea Boga była nie do pogodzenia z ludzką krzywdą - więc idea była nieprawdziwa. Taką postawę reprezentuje np. Iwan Karamazow w powieści Fiodora Dostojewskiego.⁶⁸ Rosjanie nie akceptują Stwórcy, gdyż świat, który stworzył nie jest doskonały. Ateizm rosyjski jest według Bierdiajewa fenomenem religijnym.⁶⁹ Podobnie jest z nihilizmem, który jest dla autora *Źródeł i genezy komunizmu rosyjskiego* ascezą bez łaski, u jego podstaw ma leżeć prawostawna negacja świata (świat jest pogrążony w złu, jest siedliskiem grzechu). Wszystkie te elementy swego światopoglądu traktuje inteligent rosyjski z nabożną czcią. Okazuje się więc po raz kolejny, że bunt wobec caratu i innych struktur dawnej Rosji ma, przynajmniej w części, pochodzenie religijne.

Podsumowanie

Przez większość źródeł dotyczących wpływów religijnych w Rosji przewija się jedna naczelną idea: specyficzny dla Rosjan mesjanizm i przekonanie o posłannictwie. Orlando Figes pisze:

Mistyczne fundamenty prawostawia i mesjanistyczny charakter rosyjskiej świadomości narodowej budziły u prostych ludzi pragnienie zbudowania na <świętej ziemi rosyjskiej> Królestwa Bożego⁷⁰.

Problem Królestwa Bożego był też jednym z naczelnych dla inteligencji:

⁶⁶ Ibidem, s. 23.

⁶⁷ Ibidem, s. 27.

⁶⁸ F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, Kraków 2009, s. 290.

⁶⁹ N. Bierdiajew, *Źródła i sens...*, op. cit., s. 33.

⁷⁰ O. Figes, *Taniec Nataszy...*, op. cit., s. 233.

Z jednej strony idea królestwa bożego na ziemi stanowiła kumulację odwiecznych „przeklętych problemów” rosyjskiej inteligencji, z drugiej - była hasłem doświadczanego w Rosji przełomu XIX i XX wieku „przewrotu duchowego”.⁷¹

Także głównym celem jurodiwych było zbawienie innych.⁷² Bierdiajew przedstawia tę koncepcję jasno: Świadomość mesjanistyczna była cechą judaizmu i jest też cechą prawosławia rosyjskiego⁷³, albo: socjalizm w Rosji jest problemem religijnym, problemem ateizmu, że rosyjska inteligencja rewolucyjna wcale nie zajmuje się polityką, ale problemem zbawienia ludzkości bez Boga.⁷⁴ Zapewne początków tego rodzaju myślenia można doszukiwać się w koncepcji „Moskwy trzeciego Rzymu” - o czym była mowa wyżej. Jest to chyba właśnie sedno problemu - historia Rusi, w której splatają się i mieszają momenty religijne i świeckie, spowodowała wytworzenie się specyficznej świadomości narodowej i poczucia mesjanizmu, co utrudniło państwu rosyjskiemu normalny rozwój i przyjęcie klasycznych dla Zachodu definicji pojęć aksjologicznych - takich jak na przykład „wolność”.

Przyjęcie chrześcijaństwa z Konstantynopola okazało się dla Rusi jedną z najważniejszych decyzji politycznych w jej dziejach. Prawosławie było jedną z przyczyn powstania z jednej strony autokratycznego państwa rosyjskiego, z drugiej natomiast ruchu wolnościowego raskolników. Doświadczenia rosyjskie są ważne ze względu na rosnące znaczenie konfliktów religijnych w polityce. Przykład Rosji jest potrzebny by móc badać relacje między Kościołem a państwem, religią i polityką. Jak pokazuje historia, tam gdzie oba te porządki się mieszają, dochodzi do sytuacji, w której jednostka i jej wolności są zagrożone.

Bibliografia:

- Bazyłow Ludwik, Wieczorkiewicz Paweł, *Historia Rosji*, Wrocław 2005.
Bierdiajew Nikołaj, *Nowe Średniowiecze*, przekł. H. Paprocki, Warszawa 2003.
Bierdiajew Nikołaj, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, przekł. H. Paprocki, Kęty 2005.
Jasinowski Bogumił, *Wschodnie Chrześcijaństwo a Rosja*, Kraków 2002.
Dostojewski Fiodor, *Bracia Karamazow*, A. Pomorski Kraków 2009.

⁷¹ J. Żylina-Chudzik, *Królestwo Boże...*, op. cit., s. 147.

⁷² C. Wodziński, *Św. Idiota...*, op. cit., s. 53.

⁷³ N. Bierdiajew, *Źródła i sens...*, op. cit., s. 7.

⁷⁴ N. Bierdiajew, *Nowe Średniowiecze...*, op. cit., s. 111.

- Figs Orlando, *Taniec Nataszy*, przekł. W. Jeżewski Warszawa 2010.
- Jakubowski Wiktor, Łużny Ryszard, *Literatura staroruska wiek XI-XVII*, Warszawa 1972.
- Panczenko Aleksander, *Staroruskie szaleństwo chrystusowe jako widowisko*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, pod red. Jarosława Skowrońskiego, Łódź 1993.
- Płaszewska Wanda, *Główne źródła kultu władcy w kulturze rosyjskiej*, [w:] „Studenckie Zeszyty Naukowe” pod red. R. Kostrzewy, Kraków 2008, t. VIII, s. 79-84.
- Przybył Elżbieta, *Prawosławie*, Kraków 2000.
- Słownik wyrazów obcych* pod red. prof. Ireny Kamińskiej - Szmań wyd. Europa, Wrocław 2001
- Uspienski Borys, *Religia i semiotyka*, Gdańsk 2001.
- Uspienski Borys, Żywow Wiktor, *Car i Bóg*, Warszawa 1992.
- Uspienski Borys, *Car i Imperator. Namaszczenie władcy i semantyka tytułów monarchy*, Katowice, 2002.
- Wodziński Cezary, *Św. Idiota*, Gdańsk 2009.
- Żylina-Chudzik Julia, *Królestwo Boże a ład doczesny. O religijnej mentalności rosyjskiej inteligencji na przelomie XIX i XX wieku*, [w:] „Pressje”, Teka XIV Klubu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

Krzysztof Jakubczyk

filologia ukraińska, I rok
filologia słowiańska, II rok

O TYCH, CO DESZCZE WYWOŁUJĄ I W CHMURACH MIESZKAJĄ. PŁANETNICY W JĘZYKACH I KULTURZE SŁOWIAN

Dawni Słowianie¹ posiadali rozbudowany system wierzeń, który głęboko zakorzenił się w ich świadomości, a z czasem mocno ewoluował: pojawił się kult przyrody, płodności, czy też przodków. Oddawano cześć nie tylko ważniejszym bóstwom, ale też różnym istotom demonicznym. W miejscach kultu, np. gajach, składano ofiary istotom, które wyobrażano sobie jako bóstwa antropomorficzne. Niektóre ludy (przykładowo Słowianie połabscy długo opierający się chrystianizacji) budowały świątynie na ich cześć.

Ludowy system wierzeń był na terenie Słowiańszczyzny niezwykle różnorodny i dotyczył istot oraz sił, które zajmują pośrednią pozycję między bogami (bądź Bogiem) a ludźmi - chodzi zatem o demony. W literaturze przedmiotu występuje kilka odmiennych klasyfikacji ludowej demonologii, z których dużym uznaniem cieszy się ta, którą opracował Kazimierz Moszyński. Badacz ten uważa, że demony można pojmować jako mityczne istoty człekokształtne (oprócz bóstw), wywodzące się z duszy człowieka, nie zawsze ukazujące się w całości ludzkiej postaci. Jak pisze bowiem Moszyński, nie ma jasnej granicy między demonami a bóstwami². Cytowany autor dzieli istoty mityczne na trzy zasadnicze grupy:

1. Zjawy i widziadła (dość nieokreślone, trudniące się w myleniu człowieka).
2. Istoty półdemoniczne (wypełniają przestrzeń, która dzieli demony i ludzi): czarownice, zmory, **planetnicy**, upiory.
3. Demony:
 - demony domowe i pokrewne,

¹ Artykuł powstał na podstawie pracy zaliczeniowej napisanej pod kierunkiem dra Jana Stradomskiego w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

² K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, [w:] idem, *Kultura duchowa*, Warszawa 1967, t. II, cz. 1, s. 598.

- demony wywodzące się od duchów ludzi zmarłych przedwcześnie lub śmiercią gwałtowną oraz od duchów ludzi złych (m. in. rusałki, topielce, błędne ogniki),
- demony o charakterze mieszanym i pochodzeniu niepewnym (m. in. demony leśne i południce),
- demony przeznaczenia i doli,
- demony chorób i śmierci,
- demony zła³ [podkreśl. moje - K. J.].

Jedną z najbardziej rozbudowanych klasyfikacji ludowej demonologii stworzył Leonard Pełka, który wyodrębnił cztery podstawowe grupy wyobrażeń postaci demonicznych i półdemonicznych:

1. Demoniczne personifikacje zjawisk atmosferycznych: demony wiatrów i wirów powietrznych, demony wirujące, demony chmur burzowych i gradowych.
2. Demoniczne personifikacje zjawisk przyrody: demony wodne, brzegowe, błotne, polne, leśne, górskie, podziemne.
3. Demoniczne personifikacje zjawisk życia społecznego:
 - opiekuńcza demonologia domowa,
 - demonologia negatywna: diabły, czarownice, wilkołaki, demony szkodzące roślinnicy i porywające niemowlęta, demony duszące ludzi i wysysające z nich krew, demony dręczące zwierzęta hodowlane.
4. Zjawiska parademoniczne: strachy bezpostaciowe, zjawy i mary występujące pod antropomorficznymi postaciami kobiet, rycerzy, mnichów⁴ [podkreśl. - K. J.].

W moim artykule skupię się na dokładniejszym opisie jednej wybranej postaci demonicznej (czy półdemonicznej, jak wskazywałyby niektóre klasyfikacje - na ten temat por. niżej) ze świata dawnych Słowian, a mianowicie **planetników**.

Planetnicy w kulturze Słowian nazywani byli różnorako: Chmurnyk, Gradownik, Obłocznic, Planetnik czyścicowy⁵. Jak zauważa Andrzej Szyjewski:

określenie planetnik pochodzi od antycznego słowa *planeta*, co wskazuje na stosunkowo młodą etymologię postaci, z pewnością dzięki astrologicznemu wyjaśnieniu wpływu dobroczynnych mocy planetarnych na stan Ziemi⁶.

³ Ibidem, s. 643, 645, 660.

⁴ L. Pełka, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987, s. 18, 45, 81, 127, 215.

⁵ Z. Libera, *Demonologia*, [w:] *Układ gniazdowy terminów i słownik słów kluczowych wybranych kategorii kultury. Etykiety, obrzędy, demonologia, magia*, pod red. C. Robotyckiego i W. Babiaka, Kraków 2002, s. 99. Por. też L. Pełka, ... op. cit., s. 66.

⁶ A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2003, s. 66.

Moszyński pisze z kolei, że u Ukraińców pojawiała się nazwa *planitnyk* albo *planetnyk*. Określenia te wywodzą się od wyrazu *planeta*⁷, który oznacza 'chmurę', a w związku z tym, są podobne do innej nazwy tego demona. Chodzi tu mianowicie o słowo *chmurnik*⁸.

Zdaniem Moszyńskiego, nazwa *planetnik* określała żywych ludzi, którzy przed lub w czasie burzy znikają w sposób niedostrzegalny, albo są też widziani przez świadków, kiedy zostają „wciągnięci” przez chmurę (lub, wyjątkowo, przez tęczę). Ich zadaniem jest niesienie chmury burzowej do wyznaczonego miejsca, czyli tam, gdzie ma spaść deszcz. Istnieją również wierzenia, że po burzy chmura odnosi planetnika tam, skąd go wzięła. Badacz opisuje ponadto wygląd tych postaci. Zwykle są to ludzie młodzi, silni, wysocy lub mali chłopczy. W niektórych regionach twierdzono, że pojawiają się w ogromnych kapeluszach⁹. Aleksander Gieysztor podaje z kolei, że na Bałkanach wyobrażano sobie planetników jako:

duchy ludzi żywych, mądrych i dobrych, junaków, czasem dziewczyn, które we śnie lecą „w wiatry” i tam walczą z obcymi duchami, aby odpędzić grad lub sprowadzić korzystny deszcz¹⁰.

Moszyński zaliczył te istoty do postaci półludzkich, a więc półdemonicznych, natomiast u Pełki znajdują się one w grupie demonów personifikujących zjawiska atmosferyczne. Gieysztor zaś zalicza planetników do grupy duchów powietrznych¹¹. Pełka, podobnie jak Moszyński twierdzi, że główną domeną tych istot były chmury burzowe i gradowe, chociaż w zapisach etnograficznych można znaleźć zróżnicowane poglądy na ten temat¹².

Na terenie Słowiańszczyzny istnieją różnorodne wyobrażenia dotyczące postrzegania wyglądu i zakresu czynności wykonywanych przez planetników. Jak pisze Moszyński, na rozległych terenach wschodniej Słowiańszczyzny brakuje skomplikowanych interpretacji burzy, dokonywanych przez zamieszkałych tam Słowian. Wichurę powodują bowiem na tym terenie - wedle wierzeń - m. in. złe duchy i demony leśne. Przykładowo, we wschodniej Białorusi uważa się, że chmurami kierują dusze dzieci zmarłych nagłą śmiercią. Dopiero przesuwając się bardziej na zachód (zachodnia Ukraina, wschodnia Polska) obraz ten staje

⁷ Wyraz wywodzi się - jak podaje *Słownik wyrazów obcych PWN* - z greki, od słowa *plantēs* 'wędrująca gwiazda'.

⁸ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*,... op. cit., s. 649.

⁹ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*,... op. cit., s. 649-650.

¹⁰ A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, wstęp K. Modzelewski, postowie L. P. Stupecki, oprac. na podstawie rękopisu A. Pieniądz, Warszawa 2006, s. 269.

¹¹ *Ibidem*, s. 269.

¹² L. Pełka, ... op. cit., s. 66.

się intensywniejszy. Wierzy się bowiem, że w chmurach, obok dusz dzieci, pojawiają się dusze innych zmarłych, a także żywych ludzi: *chmurnicy*, *planetnicy* lub *obłoczniczy*¹³. Andrzej Szyjewski zaznacza, że na Ukrainie obok nazwy *chmurnika* pojawiły się również określenia takie jak: *nestinarze* oraz *vedogonowie*, wszystkie stosowane dla oddania wyobrażeń planetnika¹⁴. Na temat pewnej interesującej funkcji planetników tak pisze Szyjewski:

specjalna kategoria *zaklinaczy pogody* [podkreśl. - K. J.], których określiliśmy jako *planetnicy* [...], odbywała klasyczne loty szamańskie, choć część badaczy neguje ich przynależność do kompleksu szamańskiego¹⁵.

Interpretując twierdzenie, że planetnicy mogli zaklinać pogodę, wchodzimy na teren zachowań magicznych, którym zazwyczaj towarzyszyło słowo (zwłaszcza zaklęcie), gest i działanie. Jak zauważa bowiem Piotr Kowalski:

magia jest zespołem praktyk i technik opierających się na specyficznym światopoglądzie, których celem jest spowodowanie pożądanych zmian w otaczającym świecie¹⁶.

Ukraińcy chętni, widząc w chmurach planetnika podczas burzy nawoływali się między sobą. W wierzeniach ukraińskich pojawia się również motyw walk między planetnikami¹⁷. Na pograniczu serbsko-macedońsko-bułgarskim, *zduchacze*, czy też *zmaje* (*žmije*), prawdopodobnie wykonywali takie same funkcje jak *planetnicy*¹⁸. Toczyli oni walki powietrzne z potworami takimi jak: *ały* lub *aždachy*. Tuż przed burzą *zduchacze* albo *zmaje* zasypiali, a ich dusze leciały w górę, aby stoczyć walkę z obcymi duszami¹⁹. Na byłych terenach serbsko-chorwackich pojawiła się podobna nazwa: *stuchacze* lub *stuchy*²⁰ i wedle Moszyńskiego byli to ludzie czcigodni i „mądrzy”, którzy przy nadchodzeniu burzy wykonywali podobne czynności jak *zduchacze* (*zmaje*). Ich celem było odpędzenie chmur gradowych, które grożą urodzajem lub zdobycie chmur, które pomogą w danej okolicy nie zniszczyć plonów²¹. Na innych tere-

¹³ K. Moszyński, ... op. cit., s. 482.

¹⁴ A. Szyjewski, ... op. cit., s. 156.

¹⁵ Ibidem, s. 156.

¹⁶ P. Kowalski, *Magia*, [hasło w:] idem, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007, s. 295.

¹⁷ K. Moszyński, ... op. cit., s. 650.

¹⁸ A. Szyjewski, ... op. cit., s. 67.

¹⁹ K. Moszyński, ... op. cit., s. 652, 653.

²⁰ Š. Kulišić, P. Ž. Petrović, N. Pantelić, *Srpski mitološki rečnik*, Belgrad 1970, s. 139-141.

²¹ K. Moszyński, ... op. cit., s. 650, 651.

nach Słowiańszczyzny, m. in. u Serbów łużyckich i na Białorusi, *zmaje* mogły pełnić rolę przynoszących pomyślność duchów domowych²².

Na ziemiach polskich występuje zjawisko przypisywania niektórym ludziom mocy władania chmurami burzowymi i gradowymi (m. in. ziemie rzeszowskie, lubelskie). Ludzie ci posiadają umiejętność sprowadzenia burzy, bądź też jej odpędzenia. W większości są to właśnie płanetnicy. Pełka przedstawia - w ślad za Oskarem Kolbergiem - kilka opowieści dotyczących płanetników z różnych regionów Polski. Dla przykładu podam tutaj, za Pełką, opowiadanie z regionu krakowskiego:

Pewien chłop orał na polu i kiedy zobaczył płanetnika, który próbował przetoczyć ciężką chmurę, pomógł mu. Obaj zapędzili się daleko, a płanetnik pokazując chłopu Morze Czarne powiedział: „Stąd deszcze nabieram”. Pokazał mu też Morze Lodowate i powiedział: „Tutaj grad zrobię. Idź, powiedz ludziom, niech się pilnują, bom już chmurę wyładował, a na granicach twego pola zatchnij święcone palmy, to będziesz ocalony”. Chłop wrócił i opowiedział o tym ludziom we wsi, jednak ci nie przejęli się jego ostrzeżeniem. Zrobił to, co kazał mu płanetnik i został ochroniony od ulewy gradowej, która zdevastowała pola sąsiadów. Ludzie byli źli na chłopca, twierdzili, że jest guślarzem i powtarzali to, dopóki nie poszedł do kościoła i nie przystąpił do sakramentu spowiedzi²³.

W miejscowościach w rejonie Pogórza i Łemkowszczyzny również pojawiało się zjawisko określane mianem płanetników. Dotyczyło ono zarówno istot, które otrzymały moc od Boga, jak też bliżej nieokreślonych duchów atmosferycznych, aż po istoty przebywające w chmurach i wywodzące się z dusz grzeszników bądź dzieci zmarłych bez chrztu²⁴.

Wygląd tych postaci na terenie Słowiańszczyzny był różnorodny. Na Bałkach wschodnich i środkowych, pisze Moszyński, wyobrażano sobie płanetników jako postacie ze skrzydłami pod pachami²⁵. Gieysztor zaznacza, że żmijami bywają [również - K.J.] dzieci, nawet ptaki i zwierzęta²⁶. Powszechnie uważano, że są to istoty chude, o bladej i wyschniętej cerze. Byli oni też wyobrażani jako mędrcy posiadający czarodziejską moc, dzięki której unosili się w powietrzu. W wierzeniach przypisywano im ponadto umiejętność przybierania różnych postaci lub stawania się niewidzialnymi. Sądzono też, że płanetnicy mają zdeformowaną postać lub są wysokiego wzrostu i mają uniesioną do góry

²² A. Szyjewski,... op. cit., s. 67.

²³ L. Pełka,... op. cit., s. 76.

²⁴ Ibidem, s. 70.

²⁵ K. Moszyński,... op. cit., s. 617.

²⁶ A. Gieysztor,... op. cit., s. 269.

głowę. Najczęściej mieli być ubrani w biały, płócienny strój i czarny kapelusz. Twierdzono również, że ich odzienie było mokre bądź wilgotne²⁷.

Petka pisze również, że planetnicy otaczani byli dużym szacunkiem. To od ich działań zależny był stan zbiorów pól rolnych. Jeżeli zdolności planetników były dziełem Boga, uważano wtedy, że są to postaci na poły święte, stanowiące wzór osobowy godny naśladowania. Jeżeli natomiast istoty te swoją moc zawdzięczały diabłu, powinnością ludzi było ustępować im z drogi i unikać z nimi bliższych kontaktów. Zdarzały się również przypadki mówiące o tym, że planetnicy praktykujący magię mogą sprowadzać choroby bądź śmierć na ludzi²⁸.

Wierzenia dotyczące planetników na obszarze Słowiańszczyzny wpisują się w rozbudowany system słowiańskiej mitologii. Planetnicy wyobrażani są jako istoty ambiwalentne, nie ma bowiem pewności, czy bardziej pomagają, czy szkodzą ludziom. Z jednej strony, działając w chmurach, powodują opady niszczące to, co zagospodarował w swej przestrzeni człowiek albo decydują o braku opadów²⁹, a więc i o niszczącej suszy. Z drugiej zaś, ich działania mogą być pozytywne, jak chociażby to, że ochraniają przed deszczem, burzą, gradem itp., tych, którzy posłuchali ich rady. Każdorazowo należałoby traktować planetników jako istoty, których działania odbywają się pomiędzy Tym a Tamtym Światem, pomiędzy tym, co widzialne i tym, co niewidzialne.

Bibliografia:

- Gieysztor A., *Mitologia Słowian*, wstęp K. Modzelewski, postowie L.P. Stupecki, oprac. na podstawie rękopisu A. Pieniądz, Warszawa 2006.
- Kowalski P., *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007.
- Kulišić Š., Petrović P. Ž., Pantelić N., *Srpski mitološki rečnik*, Belgrad 1970.
- Libera Z., *Demonologia*, [w:] *Układ gniazdowy terminów i słownik słów kluczowych wybranych kategorii kultury. Etos, obrzędy, demonologia, magia*, pod red. C. Robotyckiego i W. Babika, Kraków 2002.
- Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian*, [w:] *Kultura duchowa*, Warszawa 1967, t. II, cz.1.
- Petka L., *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987.
- Szyjowski A., *Religia Słowian*, Kraków 2003.

²⁷ Por. L. Petka, ... op. cit., s. 70.

²⁸ Ibidem, s. 72.

²⁹ P. Kowalski, *Deszcz*, [hasło w:] idem, op. cit., s. 84.

Katarzyna Suchenia

filologia rosyjska, V rok

MIĘDZY ROCKIEM A POEZJĄ. O SPECYFICE ROSYJSKIEGO ROCKA W ODNIESIENIU DO ROCKA POLSKIEGO

Tło historyczne rosyjskiego rocka sytuuje się w kontekście ówczesnej polityki państwa. Silna władza partii, represje, cenzura, tłumienie wszelkich przejawów wolnościowych dążeń, ograniczenie swobody w każdej sferze życia codziennego - to elementy historii, które niezaprzeczalnie wpłynęły na rozwój subkultury rockowej w ZSRR. Moskwa stanowiła centrum dowodzenia całego Związku Radzieckiego, zatem przypuszczalnie ruch opozycyjny powinien rozwijać się w tym miejscu bardziej prężnie. Wydawałoby się również, że w związku z większą kontrolą obywateli rock będzie stawiał tutaj większy opór niż w PRL-u. Działalność rockmanów ma jednak na tym gruncie charakter bardziej konspiracyjny.

W historii rosyjskiego rocka, podobnie jak i polskiego, można wyróżnić kilka podstawowych etapów: moment naśladowania zachodnich wzorców, fazę przenoszenia ich na rodzimy grunt, następnie dostosowania do potrzeb publiczności i wreszcie rozwój własnego stylu. W wyniku sytuacji politycznej w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej i w Związku Radzieckim pierwszy etap rozwoju rocka łączy się nierozzerwalnie z konspiracją. Pewną cezurą stanowiącą przełom między tajnym etapem rosyjskiego rocka a agresywnym, bardziej podkreślającym emocje, jest połowa lat 80., kiedy ogromną sławę zdobył Wiktor Coj, lider zespołu Kino. W Polsce o znacznym rozwoju rocka świadczyło wtargnięcie na rockową scenę na początku lat 80. i wzrost popularności zespołów muzycznych takich jak: Perfect, Lady Pank, Brygada Kryzys, Maanam.

Rock w Rosji powoli wychodził z podziemia. W PRL-u stanowił natomiast pewien zryw, który razem z „Solidarnością” przybrał formę niemalże powstania, głównie za sprawą równie szybko następujących wydarzeń w państwie. Przypuszczalnie nie nabrałby takiej mocy, gdyby nie stan wojenny, który dodawał większej adrenaliny młodym buntownikom. Były to dwa mechanizmy oddziałujące wzajemnie na siebie. Rebelianckość rosyjska zawiera również

w ideologicznym swoim podłożu założenia kontestacyjne, ale wyrażenie ich ma mniej bojowy charakter. Warto przyrzeć się bliżej głównym wyznacznikom rosyjskiego rocka, by wymiernie odnieść je do rocka polskiego.

Początki wiążą się - jak w innych krajach - z reakcją młodych na uporządkowany świat dorosłych. U podstaw rocka leży młodzieńcze i szaleńcze uniesienie wyrastające swoimi korzeniami z tradycji zachodniej. Fakt ten podkreślił w jednym z artykułów znany rosyjski dziennikarz muzyczny - Artemij Troickij. Swoje spostrzeżenia formułuje następująco:

Начиналось у нас похоже (правда, с опозданием лет на десять) - с пьянящего чувства внезапно хлынувшей свободы, диких танцев и упоения собственной молодостью. При этом наши с чистой совестью подражали западным рокерам, которые, в свою очередь, подражали своим же неграм...¹

[Wszystko zaczynało się u nas podobnie (faktycznie, z około dziesięcioletnim opóźnieniem) - z upajającego uczucia nagle pojawiającej się swobody, dzikich tańców i upojenia własną młodością. Nasi przy tym z czystej ciekawości naśladowali zachodnich rockmenów, którzy, w swoim czasie, naśladowali swoich też Murzynów...]²

Troickij zauważa, że przejście zachodniego wzorca miało charakter bezpośredni, stanowiło w fazie początkowej ślepe naśladownictwo. Wstępne próby rockowe korespondują zatem z ekspresją młodych ludzi, chcących wyróżnić się z tłumu:

W warunkach deficytu działania i braku jakiegokolwiek nowości w epoce застою za Breżniewa, kiedy nikt nie czytał gazet ze względu na nudę jakiej dostarczały, kiedy nowości w telewizji seryjnie się powtarzały, bo wcześniej starannie je nagrywano, dla młodzieży rock-muzyka była w pierwszej kolejności rozrywką. To było obcowanie z rówieśnikami o tych samych poglądach, wspólnie przeciwstawiających się uporządkowaniu codziennego życia. Wspólny interes stanowiła ponadto możliwość wyrażenia samego siebie, gra, która się nie nudziła - piosenek można było wymyślić dużo, zagrać każdą niejedną raz i przed różną publicznością. Była to również zabawa względnie bezpieczna wobec istniejącej w breżniewowskim społeczeństwie suwerenności prywatnego życia.³

¹ В. Троицкий, *Приключения рок-н-ролла в стране большевиков*, [в:] его же, *Гремучие скелеты в шкафу*, Санкт-Петербург 2008, с. 225.

² Jeśli nie podano inaczej, tłumaczenie własne filologiczne.

³ Patrz.: И. Кормильцев, О. Сурова, *Рок-поэзия в русской культуре: возникновение, бытование, эволюция*, [в:] *Русская рок-поэзия: текст и контекст*, отв. ред. Ю. В. Доманский, Тверь 1998, с. 12, tłumaczenie własne. W niniejszym rozdziale pomocną pozycją bibliograficzną okazał się wyżej wymieniony artykuł, z którego czynnie korzystam. Aby przypisy były bardziej przejrzyste, przyjmuję w kolejnych częściach pracy skrót: tłum. wł..

Podobnie jak w realiach polskich, w rosyjskich również musiał nastąpić jednak moment przyswajania nowego muzycznego nurtu. Proces ten inaczej przebiegał w tych dwóch środowiskach. Można scharakteryzować go według dwóch kryteriów: duchowego i formalnego. Pierwszy traktuje umownie i identyfikuje go z atmosferą towarzyszącą wykonaniom rockowych piosenek, drugi natomiast odnosi się do budowy zewnętrznej utworów i przekazu wynikającego z ich treści.

Aspekt nastrojowości realizacji rockowych piosenek należy rozpatrywać w perspektywie zmian w świadomości młodych buntowników. U źródeł leży wspomniana już wyżej ekspresywność okazywania własnych emocji. W wyniku zaistniałej sytuacji politycznej w państwie ujście młodzieńczej energii nie mogło osiągnąć początkowo rozmiarów hulaśliwego wystąpienia. Znalezione zatem inne rozwiązanie:

Totalitarny reżim był zadziwiająco obojętny dla prywatnego życia obywatela, dopóki nie wychodziło ono poza ściany własnego mieszkania. Jeśli nie dochodziło do rozbieżności z przyjętymi normami, to reżim nie stanowił przeszkody w realizacji prywatnych planów. Dlatego muzycy skorzystali z takiej możliwości. Mogli zbierać się w swoich domach i organizować wspólne spotkania, które w historii rosyjskiego rocka funkcjonowały jako tzw. „kwartirniki”. Wpisywały się one w podstawy „domowej gry” jaką stanowiła rockowa subkultura. Dawaty możliwość stworzenia własnego świata w izolacji od tego, który usilnie starano się narzucić. To była swoistego rodzaju enklawa. Mit rock-happeningu jako kultowego, szampańskiego zebrania grupy młodzieży, który osiągnął w Woodstocku pewne apogeum, na gruncie rosyjskim zamienił się w mit „kwartirników” - podziemnych koncertów⁴ z charakterystyczną wyłącznie dla nich atmosferą zaufania, intymności, tajemnicy i z posmakiem zakazu, dodającym ostrości wrażeń.⁵

Klimat ucieczki do grupy rówieśników równie chętnie izolujących się od szarej rzeczywistości przypada na początek lat 80.⁶ Dla porównania, warto ten okres zestawić z burzliwymi przemianami zachodzącymi wówczas w PRL-u. Różnica podstawowa nasuwa się sama, a mianowicie większa krzykliwość młodych polskich opozycjonistów, którzy czynnie włączali się w szeregi protestu-

⁴ Innym wariantem cichych koncertów były cosobotnie rockowe wystąpienia w różnych rejonach Moskwy, które odbywały się w kawiarniach, holu uniwersytetu czy w studenckich klubach i akademikach. Ten rodzaj tajnego grania w żargonie nazywano „сейшен”. Zob. В. Троицкий, *Советский рок 80-х: лица, музыка, проблемы*, [в:] его же, *Гремучие скелеты в шкафу*, Санкт-Петербург 2008, с. 74.

⁵ Там же, с. 14, tłum. wł..

⁶ Н. Н. Курчан, *Музыкальная культура XX века*, [в:] Л. М. Баженова, Л. М. Некрасова, Н. Н. Курчан, И. Б. Рубинштейн, *Мировая художественная культура. XX век. Кино, театр, музыка*, Москва, Санкт-Петербург, Нижний Новгород 2008, с. 376.

jących robotników. Swoje głośne hasła nadchodzącego przewrotu, jaki miał dokonać się dzięki nim, śpiewali również na koncertach, które w odróżnieniu od rosyjskich „kwartirników” nie wzbraniały się od jawności. Wręcz przeciwnie, zdemaskowana młodzież stawiała jeszcze większy opór. Karmita się takimi sytuacjami, które podburzały rozochoczone tłum rockowych rebeliantów.

Z konspiracyjną tajemniczością początków rosyjskiego rocka wiąże się psychologiczne ugruntowanie młodego pokolenia. Jako bardziej cisi i pozornie rosyjscy rockowi muzycy, jakby więcej doświadczali na korzyść samych siebie. Muzyka dawała pewien azyl, w którym można było się schronić. Rockmani wiedli podwójne życie, byli zwykłymi obywatelami zarabiającymi na swoje rodziny, ale w całej tej codziennej szarzyźnie umieli wygospodarować czas na swoje ulubione zajęcie. Rock w takim wymiarze nabiera dodatkowych duchowych wartości. Sama postawa muzyków, którzy reprezentują sobą wiele godności, przepiękna jest oddaniem ukochanemu zajęciu. Doszło również do wewnętrznego podziału bohatera rockowych tekstów. Z jednej strony funkcjonował jako przeciętny obywatel, który rano musi iść do pracy, z drugiej natomiast stanowił jednostkę subkultury, żyjącą w mitycznej rzeczywistości. Sam fakt tworzenia własnego świata określa granice pewnej konwencji, w której prawda traci swoją wartość, zyskując ciekawy wymiar pozorności.

Dobrym przedstawieniem rocka jako obrazu, na który składa się szereg czynników społeczno-psychologicznych obywatela uwikłanego w polityczny system, ale znajdującego z drugiej strony własną wartość jako wolnego człowieka zdolnego do subiektywnych działań, jest film dokumentalny Aleksieja Uczitelia *Rock*⁷ z 1987 roku. Wpisuje się on w tematykę dwoistości życia w ZSRR, stanowi ponadto odzwierciedlenie stanu wewnętrznego i kondycji bohatera rockowych tekstów, które piosenkarze w filmie starają się przybliżyć.

Rock Uczitelia to zupełnie inny dokument niż *Beets of freedom - Zew wolności*⁸ Leszka Gnoińskiego i Wojciecha Słoty. Na ile w nim cenzury, trudno ocenić. Wydaje się, że cały film opiera się jednak na nowatorskim pomysle przeplatania scen pokazujących codzienne życie muzyków z ich wypowiedziami na temat roli, jaką w nim odgrywa rock. Taki sposób prowadzenia akcji oddaje dwoistość życia rosyjskich rockmanów: zawodowa praca oraz nie mniej ważne granie. Ową dwoistość podkreśla sam fakt ukrywania się muzyków w pierwszym stadium rozwoju rosyjskiego rocka, kiedy druga sfera życia rockowego była oficjalnie zgodna z totalitarnymi założeniami rządzących.

⁷ *Рок*, реж. А. Учители, Россия 1987.

⁸ *Beets of freedom - Zew wolności*, реж. L. Gnoiński, W. Słota, Polska 2010. Odwołuję się do powyższych filmów dokumentalnych, ponieważ stanowią niezastąpione źródło, wykorzystujące archiwalne materiały i dostarczające tym samym fakty o polskim i rosyjskim rocku.

W filmie wypowiadają się znane gwiazdy rosyjskiej sceny rockowej, m.in. Borys Griebieniczikow i Wiktor Coj. Całość ma charakter wywiadu prowadzonego przez niewidocznego dziennikarza, ukrywającego się po drugiej stronie kamery, jakby bał się czynnie opowiadać po stronie wrogów, za których uważano jeszcze wtedy rockowych wykonawców. Atmosfera filmu została utrzymana w tonacji konspiracyjnej, co podkreślają sceny intymnych wyznań muzyków, mające miejsce zazwyczaj w ciemnych pomieszczeniach piwnic lub koncertowych zapleczy. Cenne konkluzje⁹ padają z ust Griebieniczikowa. Lider grupy Akwarium podkreśla, że zdaniem partii muzycy rockowi stanowili wewnętrznych, ukrytych wrogów. Sam po festiwalu w Tbilisi w 1980 roku został wydalony z uczelni i zaczął pracować jako stróż¹⁰. W filmie *Uczителя Rock* opowiada o sytuacji, która miała miejsce po jednym z koncertów. Do Griebieniczikowa podszedł wówczas kolega ze studiów i zapytał, jak ma reagować na to, co się mówi na temat grupy Akwarium, ponieważ jeden z profesorów na wykładzie podał przykład o rzekomym wystąpieniu muzyków nago na festiwalu w Tbilisi, podczas którego krzyczeć mieli antysowieckie hasła. Griebieniczikow na zarzucane oszczerstwa odpowiada: С вас умный человек, реагируйте сами.¹¹ [Jest Pan mądrym człowiekiem, sam musi Pan zareagować, tłum. wł.]

Rosyjscy rockmani są niezwykle powściągliwi, nie okazują agresji, a są opanowani, odznaczają się, mimo zajęć jakie wykonywali, wysoką kulturą osobistą. To jest ich główna broń wobec chorego aparatu władzy, o czym świadczą powyższe słowa Griebieniczikowa. Jego zachowanie podczas koncertów, fragmenty, które przedstawia też film *Rock*, stanowią jakby cichą modlitwę i hołd składany wykonywanej piosence. Można wnioskować, że rola muzyki rockowej sprowadza się dla jej wykonawców do sfery *sacrum*, zupełnie odwranej od codziennego, przyziemnego życia. Muzyka zatem relaksuje, jest nieodłączną drugą stroną życia rockmana, wydobywa z niego pokłady uczuć, które często są skrywane w wyniku uwikłania w społeczne schematy.

O ogromnym poświęceniu i oddaniu muzyce świadczą słowa innego bardzo popularnego rockowego piosenkarza - Wiktora Coja. W filmie *Rock* wypowiada się następująco:

⁹ Poniższą opowieść przytaczam według słów piosenkarza. Б. Гребенчиков в фильме А. Учителя Рок (Россия 1987), мин. 00:10:35 - 00:11:25.

¹⁰ Там же, мин. 00:10:00.

¹¹ Там же, мин. 00:11:25.

- Это не хобби, ни в коем случае. Это образ жизни. Я не знаю, может завтра мне надоест, я займусь чем-то другим, но сегодня это то, ради чего я собственно готов пожертвовать всем.¹²

[- To nie jest hobby, w żadnym wypadku. To jest tryb życia. Nie wiem, może jutro mi się znudzi, zajmę się czymś innym, ale dziś to jest to czemu jestem gotów poświęcić wszystko, tłum. wł.]

Muzyka jawi się jako sposób na życie, za który wykonawca jest w stanie oddać wszystko. To nie zwykłe hobby, które może się znudzić, a pasja, która napędza do działania. Coj przekonuje, że jest rockowi bezwzględnie oddany. Taka niesamowita więź istniała również w realiach polskich. Desperacki akt strugania basu lub granie za grosze świadczą o wielkiej wartości muzyki w życiu tych, co ją tworzyli. Wydaje się jednak, że rosyjscy twórcy charakteryzują się większą subtelnością, co potwierdzają wyżej przytoczone przeze mnie wypowiedzi. Rosyjscy piosenkarze nie są porywczy, działają bardziej rozważnie, co nie znaczy jednak, że bezskutecznie.

Rosyjscy rockowi twórcy działając w ukryciu, stworzyli silne zaplecze do późniejszego otwartego ataku, jaki nastąpił w momencie, gdy zaczęli na większą skalę brać udział w konkursach muzycznych. Niektórzy porzucili swoje dorywcze codzienne zajęcia, a zajęli się rockiem, traktując go jako swoją profesję i zajęcie, któremu w pełni się poświęcili. Na gruncie polskim ten etap nastąpił wcześniej, wszystko dokonywało się tutaj w szybkim tempie właściwie od roku 1980 do końca stanu wojennego. Na ten czas należy datować początki polskiego rocka i zaistnienie go na większą skalę. Rock rosyjski w tym czasie istniał w podziemiu. Proces jego jawnego wystąpienia przypada natomiast na okres zdobywania popularności i szczytowej formy Coja, będą to zatem lata od pierwszego profesjonalnego nagrania grupy Kino, czyli nie w warunkach garażowych, ok. 1984 roku do nagłej śmierci Coja w 1990 roku.

Okres otwartego buntu rockowych muzyków odbierany był przez publiczność właściwie automatycznie. To moment, kiedy rock przyciąga i elektryzuje już nazwą konkretnej solowej lub grupowej gwiazdy czy wylansowanym przez nią swoistym stylem, uprzednio dobrze przyjętym przez słuchaczy. Na tym etapie analizie poddać można modelowość rocka. Z czasem nabrał on bowiem charakteru pewnej schematyczności¹³, wystarczyło kilka gestów na scenie ulubionego wykonawcy, by podniecona publiczność automatycznie reagowała

¹² Там же, мин. 00:39:15 - 00:39:35.

¹³ Sygnalizuję problem prawdy w postawie rockowej wyrażonej zarówno w rosyjskich, jak i polskich tekstach utworów, ale również w samym zachowaniu wykonawców tych piosenek, który wypada rozpatrywać również jako świadomie przyjętą konwencję.

z zaciekawieniem. Teksty piosenek stopniowo zaczęły powielać też motywy, które miały sprawiać wrażenie ciągle szczerych wyznań, by pozyskiwać nadal szerokie grono słuchaczy. W tym kontekście rock stawał się pozą, pewną rolą, w którą wcielali się muzycy, będąc na scenie.¹⁴

Jak wspominałam na początku niniejszej pracy, rosyjski rock ewoluował nie tylko w sferze realizacji utworu za pomocą określonej postawy wykonawcy i atmosfery towarzyszącej wkraczaniu rocka na rynek muzyczny, ale także na płaszczyźnie formalnej.

Zauważono i chciano naśladować wzorzec zachodni. W Polsce przejęcie rockowego repertuaru nastąpiło od razu przez tworzenie tekstów w języku ojczystym, ale z uwzględnieniem podobieństw w liniach melodycznych. W Rosji rozwój rocka jako nowego gatunku muzycznego miał kilkustopniowy wymiar. Pierwsza próba podjęcia dialogu z nowym prądem w muzyce nastąpiła przez zapożyczenie gotowych form, śpiewano zatem po angielsku, często bez rozumienia samego tekstu. Przyjęto, że język rosyjski uwłacza, burzy główne założenia rocka jako stylu. Kolejnym etapem była próba adaptacji oryginalnych klisz do narodowej tradycji, zatem powoli starano się język rosyjski dopasować do zapożyczonych muzycznych form. Ostatecznym wynikiem było pojawienie się swoistej melodii z zachowaniem języka ojczystego.

Ważny wpływ na rozwój rosyjskiego rocka, bez którego na pewno kształtowałby się on w innym kierunku, miała tradycja bardów silnie zakorzeniona na gruncie rosyjskim, którą zwykło określać się nurtem „pieśni autorskiej”¹⁵. Dla autorów tego gatunku charakterystyczne było przede wszystkim umiłowanie poetyckiego słowa. Najważniejszym wyznacznikiem tej twórczości była jej liryczność, w warstwie treściowej i formalnej była to poezja, do której dostosowywano muzykę. Tekst wysuwał się na pierwszy plan, a piosenka powstawała po dodaniu delikatnej linii melodycznej, tworzonej najczęściej przez gitarowy akompaniament.¹⁶

Utworki bardów są wierszami przepelnionymi metaforami i powtarzającymi się motywami drogi, domu, podróży, zmęczenia. Ich bohater to zazwyczaj filozofujący, cierpiący i gorzko rozczarowany inteligent, który czuje się zbędny. Wpisuje się w romantyczną postawę typu Chateaubrianda, której stałymi są rozczarowanie, aluzja do strat poniesionych w przeszłości, twórczość jako for-

¹⁴ Kolejnym etapem w procesie ewolucji rocka jest moment wyłącznie urozmaicenia rockowych aranżacji, przypadający na okres już demokratycznych rządów w Polsce i Rosji, co nie stanowi jednak przedmiotu mojej pracy.

¹⁵ М. Шидер, Язык русского рока, [в:] Русская рок-поэзия: текст и контекст, Тверь 2000, с. 103.

¹⁶ Там же, с. 102.

ma eskapizmu¹⁷. Wymienione elementy tej poezji odnaleźć można w pieśniach¹⁸ Władimira Wysockiego, Aleksandra Galicza i Bułata Okudźawy. Motyw drogi szczególnie upodobał sobie pierwszy z wymienionych twórców, staje się on tematem przewodnim m.in. piosenki *Droga, droga*:

Дорога, дорога - счета нет шагам,
И не знаешь, где конец пути,
По дороге мы идем по разным сторонам
И не можем ее перейти. (...)
(В. Высоцкий, *Дорога, дорога*)¹⁹

[Droga, droga - niepoliczona krokami,
I nie wiesz, gdzie jest koniec szlaku,
Po drodze idziemy w różne strony
I nie możemy jej przejść (...)
(W. Wysocki, *Droga, droga*)]

W tym fragmencie droga staje się metaforą życia, którego koniec określić nie sposób, ponieważ nikt nie zna daty własnej śmierci, nie wie też, ile z tej drogi dane będzie mu przejść. Bohater wypowiada się trochę w charakterze mędrca, który konkluduje, że każdy ma prawo do indywidualnego sposobu wykorzystania możliwości, jakie pojawiają się na naszej życiowej drodze. Z tego motywu skorzystają w swoich tekstach giganci rosyjskiej rockowej sceny, którzy nawoływać będą do realizacji marzeń i planów wbrew jakimkolwiek przeciwnościom losu.

Ważnym elementem późniejszych utworów rockowych zaczerpniętych z poezji bardów, na który szczególnie chciałabym zwrócić uwagę, jest zmęczenie i samotność bohatera.

Ох устал я, устал, но лошадок распряг.
Есть живой кто-нибудь ? Выходи, помоги...
Никого. Только тень промелькнула в сеньях (...)
(В. Высоцкий, *Дом*)

[Och, zmęczyłem się, zmęczyłem, ale koników wyprzeg.
Jest ktokolwiek żywy? Wychodź, pomóż...]

¹⁷ И. Кормильцев, О. Сурова, ... с. 8, 9.

¹⁸ Z uwagi na poetyckość utworów należących do nurtu „pieśni autorskiej” w tym kontekście używam zamiennie terminów: pieśń, wiersz, piosenka, utwór poetycki, traktując je tożsamo.

¹⁹ Ze względu na obfitość tekstów piosenek w Internecie nie podaję konkretnych adresów. Pod każdym tekstem piosenki umieszczam autora i tytuł, by dać czytelnikowi możliwość lektury.

Nikogo. Tylko cień przemknął w sieni (...)
(W. Wysocki, *Dom*)

По дорогам, по старым дорогам
отправляется память
(...)
А годы уходят, уходят,
вернуться назад не хотят...
(...)
Может время всех ран не излечит,
но черёмухи белой
невозможные гроздьа горят,
потому что любовь и надежда,
что ни делай, бессмертны сто крат!
А годы уходят, уходят,
вернуться назад не хотят...
(Б. Окуджава, *А годы уходят*)

[Po drogach, po starych drogach
Odchodzi pamięć
(...)
A lata mijają, mijają,
wrócić się do tyłu nie chcą...
(...)
Może czas wszystkich ran nie zaleczy,
ale czeremchy białej
niemożliwe grona płoną,
ponieważ miłość i nadzieja,
czego byś nie robił, nieśmiertelne są stokroć!
A lata mijają, mijają,
wrócić się do tyłu nie chcą...
(B. Okudźawa, *A lata mijają*)]

W pierwszym przytoczonym fragmencie samotny, zmęczony bohater prosi o pomoc, która jednak nie nadchodzi z powodu pojawienia się cienia, który może stanowić cień samego bohatera. Taki zabieg podkreśla jeszcze bardziej jego wyobcowanie i bezsilność w działaniu. Głównym komponentem drugiego fragmentu jest natomiast czas, który staje się wyrazem przemijalności, na tle której rozmyśla niezdecydowany bohater. Melancholijność atmosfery wiersza podkreśla alienację tego bohatera, który pocieszenia szuka w miłości i nadziei - jedynej nieśmiertelnych, jego zdaniem, wartości. Powtórzenie słów o nie-

uchronnym upływie czasu stanowić może wezwanie do działania samego mówiącego, ale i odbiorcy tych gorzkich słów.

W tekstach następców bardów zmęczenie wynika zarówno z błędów przeszłości starszego pokolenia, ale i z niemocy działania w chwili obecnej przez uwikłanie w sieć społeczno-politycznych zależności oraz często zwykłego braku odwagi do walki. Z perspektywy tchórzostwa utwory rockowe stają się apełami o opamiętanie i przystąpienie do działania. Kontynuacja typowych motywów „pieśni autorskiej” potwierdza prawdziwość spostrzeżeń dotyczących ich czynnej eksploatacji i modyfikacji przez rock. Z tego tematycznego zaplecza w znacznym stopniu czerpać będą późniejsi wykonawcy. Motyw zbędności, trudności w określeniu swojego miejsca w społeczeństwie oraz przygnębiający nastrój towarzyszyć będą podmiotowi tych tekstów nawet w kulminacyjnym momencie rozwoju rocka, który reprezentuje szczególnie zagubiony bohater utworów Coja.

Zanim jednak doszło do szczytu popularności rocka w drugiej połowie lat 80., zjawisko korzystania z dorobku poprzedników bardów przechodziło pewną stopniową ewolucję. Wypada zacząć od rocka moskiewskiego połowy lat 70., który właściwie niczym nie różni się od tej poezji śpiewanej przez rosyjskich bardów, stąd też nazwa rock-bardowa szkoła²⁰. W pierwszych rockowych próbach odnaleźć bowiem możemy podobny literacki język, sposób obrazowania oraz wspomnianą wyżej powtarzalność tematyczną.

Układ tekstu rockowego jest na tym etapie uporządkowany jak w bardowskiej pieśni, ma tzw. kwadratową formę, składa się z symetrycznej strofy i struktury zwrotka-refren z zachowaniem rymów. Muzyczna oprawa tych utworów nadal pozostawała balladowo-romansową, mimo iż klasyczne zachodnie rockowe wzorce były znane. Już wtedy da się zauważyć pewną tendencję: gdy tekst był w centrum, następowało uproszczenie formy muzycznej i podporządkowanie jej poetyce piosenki²¹.

Pewne cechy typowo rockowe dają się jednak zauważyć, głównie w warstwie zewnętrznej. Elektryczność w muzycznych aranżacjach różniła się w stosunku do akustycznych solowych wykonań na gitarę, z których słynęli bardowie. Ten rock grany przez grupy takie jak Maszyna wriemieni czy Woskriesienije miał nadal charakter ballad, ale w elektrycznym wariacie z perkusją. Ważnymi wyróżnikami jawią się ponadto wygląd zewnętrzny śpiewających, którzy tworzyli nowy *image* przez długie włosy czy rozkłoszowane

²⁰ Е. В. Свириденко, *Текст и музыка в русском роке*, [в:] *Русская рок-поэзия: текст и контекст*, Тверь 2000, с. 13.

²¹ Там же, с. 10.

spodnie. Całość dopełniały aluzje i kulturowy kontekst, jakie pojawiały się w tych piosenkach; odwołania do działalności hippisów czy bitników.

Swoisty etap rozwoju rosyjskiego rocka przypada na rock leningradzki końca lat 70.. Od tego momentu rosyjscy krytycy zwykli mówić o subkulturze rockowej jako grupie, której nadrzędnymi celami było stworzenie własnego świata oddzielonego od otaczającego ich niewidzialną, ale nieprzekraczalną granicą. Zmienił się przede wszystkim język rockowych piosenek, zbliżył się do młodzieżowego żargonu, stał się bardziej konkretny i nasycony anglicyzmami²².

Warto zatem przyjrzeć się przykładom tekstów z tych dwóch różnych ośrodków.

Все очень просто - в сказке обман. Солнечный остров скрылся в туман.
Замков воздушных не носит Земля. Кто-то ошибся - ты, или я?

(...)

Лишь только весной тают снега. И даже у моря есть берега.

Всех нас согреет вера одна. Кто-то успеет - ты, или я?

(...)

(Машина времени, *Ты или я*)

[Wszystko jest bardzo proste - bajka jest złudzeniem. Słoneczna wyspa schowała się we mgle.

Powietrznych zamków Ziemia nie nosi. Ktoś się pomylił - ty czy ja?

(...)

Tylko wiosną tają śniegi. I nawet morze ma brzegi.

Wszystkich nas rozgrzeje wiara jedna. Ktoś zdąży - ty czy ja?

(...)

(Maszyna wriemieni, *Ты czy ja*)]

Что может быть в жизни проще:

Купи себе фуз и квак,

Купи усилитель мощный,

Подай музыкантам знак,

И стань поп-звездой...

(...)

Но смех перемешан с болью,

И я от неё устал.

Кто есть здесь, кто хочет больше,

Чем просто и страшно стать -

Стать поп-звездой?

(Аквариум, *Стань поп-звездой*)

²² И. Кормильцев, О. Сурова, ... tłum. wł., parafraza, s. 9, 10.

[Co może być w życiu prostsze:
 Kup sobie pedał efektów²³ i „kaczkę”
 Kup wzmacniacz mocny,
 Daj muzykom znak,
 I zostań gwiazdą pop...
 (...)
 Śmiech zmieszany jest z bólem,
 I jestem już od niego zmęczony.
 Kto jest tutaj, kto chce więcej,
 Czym po prostu i strasznie zostać -
 Zostać gwiazdą pop?
 (Akwarium, *Zostań gwiazdą pop*)]

Obie piosenki powstały prawie w tym samym czasie: *Ty czy ja* w roku 1973, a *Zostań gwiazdą pop* w roku 1974, ich organizacja treściowo-formalna opiera się jednak na różnych zasadach, choć pewne punkty są wspólne. Elementem łączącym oba teksty jest pośredni sposób precyzowania myśli przez podmiot liryczny: w pierwszym wierszu podmiot posługuje się tematyką bajkową, w drugim - ironią. W każdym przypadku zastosowana konwencja ma za zadanie zdemaskowania prawdy otoczenia podmiotu, w jakim mu przyszło żyć.

Tekst lidera grupy Maszyna wriemieni ma symetryczną budowę, nawiązującą do uporządkowanego układu pieśni bardowskiej. Składa się z czterech zwrotek. Wers pierwszej zostaje powtórzony w formie refrenu w zwrotce ostatniej, w której jako drugi człon powiela się jeszcze wers ze zwrotki trzeciej. Ponadto funkcję drugiego refrenu pełni powtarzające się pytanie pod koniec każdej zwrotki: Ktoś się pomylił - ty czy ja? Ktoś zdąży - ty czy ja? Dominantą kompozycyjną całości jest zatem powtórzenie. Wiersz jest rytmiczny, składa się z jednakowej liczby sylab odpowiednio w każdej zwrotce 19-18. Linia melodyczna utworu nie jest skomplikowana, opiera się na czterech akordach. Taki układ odpowiada formie „pieśni autorskiej”. Utwór jest napisany językiem literackim. Przez zaimki osobowe „ty” - „ja” nabiera on uniwersalnego charakteru. Bohaterzy mogą być zatem różni, pod zaimki możemy podstawić dowolną osobę. Następuje jednak konfrontacja dwóch z nich na zasadzie opozycyjnej walki, w której tylko jeden ma rację, a drugi się myli. Już zatem w pierwszych rockowych piosenkach pojawia się zestawienie i podział

²³ Ang. fuzz (*fuzzbox*) i *quack*. Przyrządy do obróbki gitarowego sygnału produkowane w formie podłogowych pedałów znane w języku polskim jako pedały efektów. Fuzzbox daje efekt zniekształcenia z charakterystycznym staromodnym dźwiękiem. Quack - to efekt *Wah-wah*, zwany inaczej *Cry-baby*. W języku polskim funkcjonuje jako „kaczka”, „kaczuszka”. Nazywa się tak, ponieważ gitara wydaje przy jego pomocy dźwięki podobne do odgłosów kaczki.

społeczeństwa na tych, którzy są przedstawicielami subkultury i na jej przeciwników.

Griebienschczikow posługuje się w swoim utworze również regularną konstrukcją. Piosenka składa się z czterech pięciowersowych zwrotek. Pojawiają się w nich rymy niedokładne o przeplatany układzie ababc, w których powtórzeniu ulegają zasadniczo podobne dźwiękowo sylaby. Ilość sylab w zwrotce oscyluje wokół zbliżonego schematu 8 7 8 7 5. Melodia opiera się, podobnie jak w piosence Makarewicza, na czterech akordach, zatem realizuje główny wyznacznik muzyczności utworów bardowskich. Ciekawym jednak zabiegiem ze strony Griebienschczikowa jest stylizacja językowa, jaką wprowadził. Posługuje się anglicyzmami i słowami z młodzieżowego żargonu, który może być zrozumiany tylko przez określoną grupę odbiorców. Utwór zatem skierowany jest wyłącznie do wąskiego grona przynależących do subkultury rockowej. Griebienschczikow wyśmiewa marzenia o byciu tanim gwiazdorem, który tworzy zgodnie z narzuconymi przez władzę konwencjami.

Analiza powyższych utworów potwierdza zakorzenienie pierwszych rockowych rosyjskich piosenek w tradycji „pieśni autorskiej”, na co wskazuje ich linia melodyczna i budowa. Pojawiają się jednak pierwsze charakterystyczne cechy, jak swoisty język oraz przekaz danego tekstu opierający się głównie na opozycji, która ma na celu wydobyć różnic dzielących młodych buntowników od starszych konformistów. Utwór Griebienschczikowa pokazuje ponadto większą hermetyczność środowiska leningradzkiego rocka.

Problem miejsca odegrał ważną rolę w formowaniu nowej kultury. Dlaczego akurat Leningrad skupił większość rockowych wykonawców?

Jednym z decydujących faktów wydaje się różnorodność, jaka zawsze istniała między dwiema stolicami, ogniskująca się w innej mentalności, innym stylu życia i innej kulturze obu miast.

Nawet w czasach Breżniewa Moskwa była miastem wielu możliwości, w tym możliwości awansu, spełnienia socjalnych ambicji i w większym stopniu niż Leningrad orientowała na karierę. Marginesowe formy, takie jak rock and roll czy bardowie, przeplatały się z bohemą, światem artystów, co doprowadzało do rozmywania granic między tymi zjawiskami. Żadne nie mogło też na tle innych znaczej zaistnieć.

W porównaniu z Moskwą Leningrad stanowił bardziej zunifikowaną strukturę, za sprawą jednorodności społecznej wynikającej z importu robotniczej klasy do Leningradu i założenia tutejszych proletariackich dzielnic wokół większych fabryk. W takim zamkniętym środowisku proces kształtowania się subkultury był przyspieszony, odbywał się jakby w enklawie, nie przypominał gotującego się kotła wielokulturowości w Moskwie. W rezultacie rozwój według „typu lenin-

gradzkiego” w jeszcze bardziej skoncentrowanej formie będzie dokonywał się w innych miastach, gdzie środowisko było bardziej monotonne (Swierdłowsk, Nowosybirsk, Archangielsk).

Jednym z podstawowych wyznaczników leningradzkiego rocka jest wspomniana już wyżej hermetyczność, która przejawia się w mniejszym lub większym stopniu na kilku poziomach. W sferze kontaktów z otoczeniem sprowadza się do minimalnych relacji ze społeczeństwem i to tylko w wypadku, gdy ci spoza rockowej subkultury próbują się do niej mieszać. Zasadniczo członek wąskiego muzycznego kręgu nie interesuje się światem zdając sobie sprawę z tego, że wszelkie więzi z nim mogą być niebezpieczne. Woli działać na własną rękę w zamkniętym gronie.²⁴

Za przełom w rosyjskim rocku niezaprzeczalnie uznać należy pojawienie się na scenie Wiktora Coja - pioniera w szerzeniu kontrkultury. Do utworów przeniesiony został codzienny świat, o którym już nie bano się śpiewać, choć nadal takie działanie było niezgodne z przyjętym przez rządzących modelem. W piosenkach pojawiła się subkulturowa praktyka - tanie wino, błąkanie się po ulicach, spotkania wieczorne u znajomych, spędzanie nocy na rozmowach w kuchni do rana:

Я сижу и смотрю в чужое небо из чужого окна
И никто не хотел быть виноватым без вина.
(Кино, *Пачка сигарет*)

[Siedzę i patrzę cudze niebo z cudzego okna
I nikt nie chciał być winnym bez wina.
(Kino, *Paczka papierosów*)]

Идѐшь к кому-то из друзей.
Заходишь в гости без причин
(Кино, *Просто хочешь ты знать*)

[Idziesz do kogoś z przyjaciół
Przychodzisz w gości bez przyczyny
(Kino, *Po prostu chcesz wiedzieć*)]

Ночью так часто хочется пить,
Ты выходишь на кухню,
Но вода здесь горька.
(Кино, *Последний герой*)

²⁴ И. Кормильцев, О. Сурова,... tłum. wł., parafraza, s. 11, 12, 15, 16.

[Nocą tak często chce się spać,
Wychodzisz do kuchni.
Ale woda tutaj jest gorzka.
(Kino, *Ostatni bohater*)]

Język utworów rockowych w szczytowym okresie rozwoju tego gatunku jest codzienny, często przybiera formę krótkiego opowiadania o zwykłych czynnościach, jakich dokonuje bohater w ciągu dnia, ujętych w wiersz, który obfituje w poetyckie środki. Uwagę należy zwrócić jeszcze na muzykę, jaka tym tekstom towarzyszy. Jest bardziej odważna elektrycznie, wykorzystuje różne melodyjne wariacje, muzyczne tematy czy rytmiczne urozmaicenia tempa. By przekonać się o zmianach następujących w tym gatunku muzycznym na przestrzeni prawie dwudziestu lat, wystarczy posłuchać dla porównania pierwszych rockowych utworów z początku lat 70. i zestawić je z piosenkami końca lat 80.. Różnicę w perspektywie ewolucji rocka prześlędzonej w niniejszym rozdziale wyżej wyczuwa się od razu.

Aby sąd o stopniowości rozwoju utworów rockowych był słuszny, warto na koniec przyjrzeć się bliżej tekstowi, który reprezentuje dojrzały już rock rosyjski. Analizie poddaję piosenkę Coja *Droga wzywa*.

Как время быстро летит:
Уходит день, уходит год,
Деревья опять меняют свой цвет.
Костром вечер горит,
Есть тень, но это пройдет.
Снова вижу знакомый силуэт.

Постой! Обернись назад.
Нельзя смотреть только вперед.
Прости меня за все.
Прости. Дорога зовёт.

Мой город прячет глаза,
Не знает, как быть: он ждет ответа.
На фоне морщин видна печаль на глазах.
Нет правды - есть только мечта,
Стоит ли жить, сколько еще до лета?
Все, что было, мы потеряли в боях.
Пр.

Кто с нами? А кто против нас?
Кто за? А кто нет?
Только земля - на всех одна.
Что удастся, пока бьёт твой час?
Что сможет солнца свет?
Вот - дорога, а вот - стена.
Пр. (2x)
(Кино, *Дорога зовёт*)

[Jak czas szybko płynie:
Mija dzień, mija rok,
Drzewa znów zmieniają swój kolor.
Ogniskiem wieczór płonie,
Jest cień, ale to minie.
Znowu widzę znajomą sylwetkę.

Zaczekaj! Odwróć się do tyłu.
Nie można patrzeć tylko do przodu.
Przepraszam za wszystko.
Wybacz. Droga wzywa.

Moje miasto chowa oczy.
Nie wie, jak być: czeka na odpowiedź.
Na tle zmarszczek widoczny jest smutek w oczach.
Prawda nie istnieje - jest tylko marzenie.
Czy warto żyć, ile jeszcze do lata?
Wszystko, co było, straciliśmy w bitwie.
Ref.

Kto jest z nami? A kto jest przeciw nam?
Kto jest za? A kto nie?
Tylko ziemia - na wszystkich jedna.
Co się uda, póki jest twój czas?
Co zrobi słońca światło?
Oto - droga, a oto - ściana.
Ref. (2x)
(Kino, *Droga wzywa*)

Już sam tytuł nawiązuje do znanego motywu „pieśni autorskiej” - drogi, który jednak nabiera w utworze Coja dodatkowego wymiaru w porównaniu z tym, co proponował w piosence *Droga, droga* Włodzimierz Wysocki. Bohater utworu lidera zespołu Kino jest uwikłany w skomplikowaną życiową sieć, która

sytuuje go na środku skrzyżowania przeszłości z przyszłością i teraźniejszością. Czynnienie reaguje na apel swojego poprzednika o zachowywanie własnej indywidualności, realizacja powierzonego zadania okazuje się jednak nielatawa. Ruszyć z rozstaju dróg jest trudno, a nawet jeśli bohater zdecyduje się na jakiś krok, może spotkać go przeszkoda, o czym informuje symboliczna ściana, pojawiająca się na końcu wiersza.

Podmiot liryczny jest typem filozofa, który zdaje sobie sprawę z upływu czasu, w związku z czym powinien zacząć działać. Nieuchronną przemijalność podkreśla hiperbola: trzy pierwsze wersy to trzykrotne powtórzenie jednego motywu, ale inaczej zobrazowane. Wedle tej wykładni człowiek kształtuje i wychowuje przeszłość, tradycja naszych przodków. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość to trzy kategorie czasu, które wzajemnie warunkują istnienie podmiotu, usilnie starającego się przekonać odbiorcę o słuszności własnych poglądów. Metaforycznie przedstawia swój smutek: na tle zmarszczek widoczny jest smutek w oczach. Jest zmęczony, bezsilny wobec otaczającego go kłamstwa. Zostaje mu tylko marzenie, które i tak nie nadaje odpowiedniej wartości jego życiu. Podmiot zastanawia się bowiem nad tym, czy w ogóle warto żyć.

Omawiana piosenka zawiera wiele motywów charakterystycznych dla „pieśni autorskiej”: drogę, ognisko, cień, które nabierają wobec konstrukcji całego wiersza wymiaru zagubienia, ale i chęci podjęcia działania. Podmiotem miotają ciągle wątpliwości, jest niestały emocjonalnie. W każdym przedmiocie lub sytuacji doszukuje się podwójnego znaczenia. Dwoistość i opozycja, która tylko kiełkowała w pierwszych rockowych utworach, omówiona przeze mnie na przykładzie piosenki Makarewicza, u Coja wprost wyznacza granicę dzielącą pokolenie rockowych buntowników od społeczeństwa uporządkowanego przez władzę. W wierszu padają słowa: Kto jest z nami? A kto jest przeciw nam?. Ostatni wers przez powtórzenie licznych pytań jest znów wyrazem wątpliwości podmiotu lirycznego.

Utwór Coja realizuje założenia „pieśni autorskiej” na dwóch poziomach: ideowym - głównie przy pomocy rozdartego bohatera i szeregu towarzyszących jego charakterystyce statycznych elementów poezji bardów - oraz formalnym, przez budowę czworokątną z podstawowymi akordami linii melodycznej, a także zbliżoną liczbą sylab w poszczególnych wersach. Potoczność i bezpośredniość w przekazie piosenki jest jednak charakterystyczna dla rocka dojrzałego, w którym w warstwie treściowej dochodzi do zderzenia czasowych płaszczyzn i skomplikowanych mechanizmów określających rockową jednostkę.

Podsumowując, rosyjski rock wyrasta z tradycji bardowskiej, bardzo popularnej na tamtym terenie. „Pieśń autorska” stanowi podstawę dojrzałego

rosyjskiego rocka, który po przejściu odpowiedniej ewolucji wypracował własny poetycki charakter. Przystawianie nowego gatunku na gruncie rosyjskim miało kilkustopniowy charakter i następowało dłużej niż w Polsce. Tutaj na przyspieszenie wpłynęły rebelianckie działania obywateli skupionych głównie pod przewodnictwem „Solidarności”. Rozwój rosyjskiego rocka następował zarówno w warstwie treściowej utworów jak i dźwiękowej. Z romantycznych poetyckich wizji wyobcowanego bohatera wykonywanych przy akompaniamencie gitary rock zmienia się w odważnie wyrażany protest wobec codzienności, któremu towarzyszą mocniejsze elektrycznie brzmienia i odpowiedni sceniczny *image*. Szczególnie interesującym zjawiskiem jest odcinanie się młodych od świata dorosłych, przez tworzenie swoistych enklaw, które miały na początku wyłącznie charakter tajemniczych spotkań. Z czasem rockowa subkultura zaczęła wyłaniać się jednak z podziemi i istnieć jawnie w społeczeństwie. Już jako kontrkultura funkcjonuje przez manifestacyjne uczestniczenie w masowo organizowanych koncertach rockowych, czy za sprawą opowiedzenia się muzyków wyłącznie po stronie rocka jako uprawianej profesji. Między światem reprezentującym subkulturę rockową, a tłumem poddanych władzy obywateli zrodziła się zatem granica świadcząca o zaistnieniu nowego gatunku muzycznego.

Bibliografia:

Piosenki:

Аквариум, *Стань поп-звездой*.
 В. Высоцкий, *Дорога, дорога*.
 В. Высоцкий, *Дом*.
 Б. Окуджава, *А годы уходят*.
 Кино, *Дорога зовёт*.
 Кино, *Пачка сигарет*.
 Кино, *Последний герой*.
 Кино, *Просто хочешь ты знать*.
 Машина времени, *Ты или я*.

Literatura przedmiotu:

Баженова Л. М., Некрасова Л. и др., *Мировая художественная культура. XX век. Кино, театр, музыка*, Москва, Санкт-Петербург, Нижний Новгород 2008.

Доманский Ю. В., отв. ред., Ивлева Т. Г. и др., *Русская рок-поэзия: текст и контекст*, Тверь 1998.

Доманский Ю. В., отв. ред., Ивлева Т. Г. и др., *Русская рок-поэзия: текст и контекст*, Тверь 1999.

Доманский Ю. В., отв. ред., Ивлева Т. Г. и др., *Русская ро-поэзия: текст и контекст*, Тверь 2000.

Троицкий В., *Гремучие скелеты в шкафу*, Санкт-Петербург 2008.

Filmy:

Gnoiński L., Słota W., reż., *Beets of freedom - Zew wolności*, Polska 2010.

Учитель А., реж., *Рок*, Россия 1987.

